czasopismo sympatyków
Ziemi Sławieńskiej

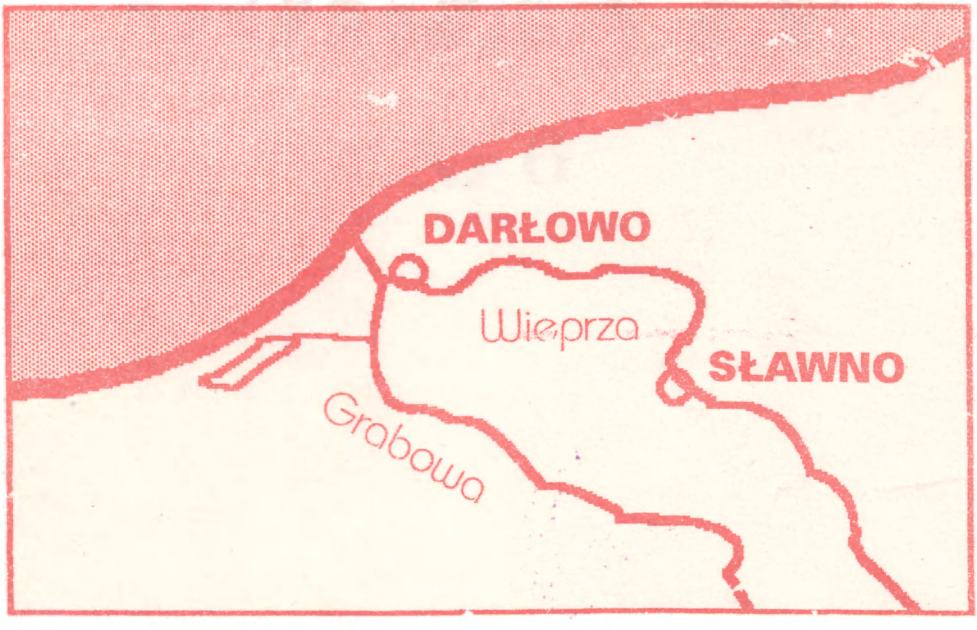

DORZECZE

Nr 6 *1996*

DORZECZE

Nr 6

Sławno, luty 1996

Redaguje: Jan Sroka

Wydawca:

SŁAWIEŃSKI DOM KULTURY
76-100 SŁAWNO
ul. A Cieszkowskiego 2 , telefon 76-70

Skład komputerowy: USŁUGI KOMPUTEROWE Józef Rysztak,
76-113 Postomino 97, tel. 85-80

Zawartość zeszytu:

1.	**Józef Lindmajer**	Z dziejów społeczności żydowskiej na przykładzie Sławna, XVIII - pocz. XX wieku.	4
2.	**Józef Lindmajer**	Z dziejów kina na Pomorzu Środkowym.	16
3.	**Józef Lindmajer**	Wojsko w dziejach Sławna 1718 - 1901. Część pierwsza: od roku 1718 do końca wojen napoleońskich.	20
4.	**Józef Lindmajer**	Wojsko w dziejach Sławna 1718 - 1901. Część druga: od końca wojen napoleońskich do likwidacji garnizonu dla huzarów w 1901 roku.	29
5.	**Leszek Walkiewicz**	Dawne rybołówstwo morskie w Darłowie.	44

Józef Lindmajer

Z dziejów społeczności żydowskiej na przykładzie Sławna, XVIII - pocz. XX wieku

Znany nam najstarszy tekst statutu gminy żydowskiej w Sławnie pochodzi z 1858 r. Nie zawiera on żadnej wzmianki wskazującej na ewentualne odniesienie się do jakiegoś wcześniejszego oficjalnego dokumentu (miejscowej lub ogólnej proweniencji), normującego system organizacyjny i zasady funkcjonowania zbiorowości żydowskiej w tym mieście. Czy możliwe było istnienie i tolerowanie nieunormowania prawno-ustrojowego tej mniejszości etniczno-religijnej aż do końca lat pięćdziesiątych XIX wieku, gdy w międzyczasie osiągnęła ona znaczną liczebność (?). Jest to wątpliwe, jak i niewłaściwe staje się postawienie znaku równości między uzyskaniem norm statutowych a powołaniem do życia gminy „synagogicznej".

Musiała istnieć zwyczajowa i prawna podstawa zorganizowania się nawet mało liczebnej społeczności żydowskiej już od 1812 r., gdy Żydzi w Prusach otrzymali dostęp do praw obywatelskich (miejskich i państwowych) na zasadach ogólnie obowiązujących. Tytułem przykładu: w połowie 1816 r. zaledwie 16 Żydów szczecińskich ukonstytuowało swoją gminę. Czy tak samo nie mogli postąpić Żydzi w Sławnie już w 1812 - 1813 r. wielokrotnie liczebniejsi od grupy Żydów mieszkających wówczas w Szczecinie (?), gdy przestała i na nich ciążyć specyficzna kuratela państwa (por. niżej). Przed podobnym dylematem stanie zapewne badacz dziejów ludności żydowskiej np. w Miastku, która - chociaż mniej liczna aniżeli w Sławnie - otrzymała zatwierdzenie utworzonej gminy w 1848 r.

Gruntowną podstawę prawną dla bieżącego funkcjonowania mniejszości żydowskich oraz obowiązujący normatyw dla opracowywanych statutów gmin żydowskich dawała dopiero ustawa z 23 VII 1847 r. Wykorzystując ją istniejące już gminy wnosiły do zatwierdzenia swoje statuty: jedne szybko (przykład z Miastka), inne nawet po upływie 11 lat, jak to było w Sławnie.

Dostępna krótka notatka źródłowa daje nam pewność, iż w Sławnie przed pojawieniem się w 1858 r. statutu dla gminy żydowskiej przeprowadzano regularne wybory uzupełniające do zarządu i zgromadzenia reprezentantów tej gminy (bliżej o tym poniżej). Zapiska, o której mowa, pochodzi z końca marca 1860 r. i informuje o mających się odbyć 16 IV 1860 r. wyborach uzupełniających do wymienionych ciał przedstawicielskich. Ponieważ wybory przeprowadzano co trzy lata, to nie mogły być one już wówczas przykładem spełniania określonego zapisu zawartego w statucie gminy opracowanego przy końcu sierpnia 1858 r., a nadto - zatwierdzonego przez państwowe władze prowincji dokładnie rok później. Zatem, organizacyjnie i prawnie, gmina żydowska w Sławnie z całą pewnością istniała przed statutem, i przynajmniej w latach 1847 - 1858 swoje uprawnienia i strukturę samorządową wzorowała na tekście ustawy państwowej z lipca 1847 r., zawierającej generalia wzoru standardowego statutu dla gmin żydowskich na terenie państwa pruskiego.

Statut gminy żydowskiej w Sławnie nosi datę 24 VIII 1858 r. Został on oficjalnie przyjęty poprzez procedurę złożenia podpisu zatwierdzającego przez ówczesnego naczelnego prezydenta prowincji pomorskiej Senfft'a von Pilsach'a, pod datą 19 VIII 1859 r.

Ten zbiór przepisów funkcjonował jako drukowana broszura chyba (przynajmniej) trzykrotnie wydawana, przy okazji wraz z wprowadzonymi zmianami bądź uzupełnieniami. I tak, statut wydany w 1888 r. w sławieńskiej drukarni w całości powiela tekst pierwotny (tj. z 1858 r.) złożony z 81 paragrafów. Integralną częścią statutu wówczas opublikowanego było jego dopełnienie (Nachtrag) odnoszące się do ośmiu paragrafów, których wykładnię częściowo przemodelowano, uściślono bądź nieco zmieniono, zaś jeden paragraf rozszerzono (dodano § 42b), z datą 12 VII 1880 r. W grudniu 1896 r. pojawił się tekst nowego

statutu (zatwierdzony w Szczecinie przez naczelnego prezydenta prowincji pod datą 13 III 1897 r.), do którego już w maju 1898 r, dołączono zmianę (I. Nachtrag), ale tylko dotyczącą jednego (45) paragrafu.[9] Inne (ostatnie) poprawki, obejmujące osiem paragrafów statutu z 1896 r. otrzymały moc obowiązującą od 1 IV 1932 r. (II. Nachtrag).

Utworzona (gebildete) gmina żydowska w Sławnie - w oparciu o wykładnię ustawy z 23 VII 1847 r. - obejmowała (Statut, § 1a i b): Sławno z przedmieściami oraz Żydów mieszkających w następujących miejscowościach wiejskich: Malechowo, Krąg, Ostrowiec, Tychowo, Słowino, Żukowo, Postomino, Janiewice, Zaleskie, Rzyszczewo, Stary Jarosław, Biesowice, Sulechowo, Wrząca Pomorska. Ostatnia z wymienionych należała później do gminy żydowskiej w Słupsku. Od kwietnia 1884 r. (na mocy zarządzenia władz powiatu) do obwodu (Bezirk) gminy sławieńskiej należeli Żydzi z Kępic, Buszyna i Zielenicy.

Pełnoprawni członkowie gminy (dorośli mężczyźni, głowy rodzin ?) byli zobowiązani do pokrywania jej finansowych potrzeb. Początkowo (od 1858 r.) wnoszący składki dzielili się na trzy klasy: do pierwszej kwalifikowali się wnoszący składki powyżej 8 talarów rocznie, do drugiej w kwocie 4 - 8 talarów, do trzeciej - uiszczający poniżej 4 talarów (§ 4). Ten zapis zmieniono w poprawkach do statutu w 1880 r. Odtąd prawnych członków gminy żydowskiej, płacących składki, umieszczano w trzech przedziałach (Abtheilungen). Z kontekstu precyzyjnego i skrótowego języka statutu wyłania się ówczesna przyjęta i stosowana praktyka kwalifikowania do jednej z trzech grup podatników gminy żydowskiej. Władze gminy (o czym poniżej) ustalały w budżecie, co pewien czas, przewidywaną globalną kwotę do pozyskania ze składek. Dzielono ją na trzy równe części (przedziały). Pierwszą grupę członków gminy tworzyli płacący najwyższe składki - do kwoty łącznej nie przekraczającej określoną część wynoszącą 1/3 wszystkich wpłat. Liczba najbogatszych lub chętnych do zmieszczenia się w pierwszym przedziale nie była ustalona. Można przypuszczać, iż wytworzyła się przy tej okazji swoista rywalizacja „o przebicie się" wysokością deklarowanej składki. W efekcie na kwotę pierwszej 1/3 wpływów ze składek mogły się złożyć opłaty małej grupy najbardziej majętnych obywateli gminy żydowskiej, którzy tym sposobem uzyskiwali - poprzez swoich wybranych przedstawicieli - znaczący „parytet" oddziaływania i wpływów w specyficznym środowisku współwyznawców a jednocześnie ambitnych i zapobiegliwych ludzi interesu.

Pozostali członkowie gminy żydowskiej, płacący składki i uprawnieni do głosowania, należeli do drugiej i trzeciej klasy. W sumie - w każdej z nich - kwoty należnych składek, także w wysokości po 1/3 wszystkich z gminy, były kumulowane od znacznie większej liczby osób, które miały prawo (w swoim przedziale składkowym) dokonywać wyboru tej samej liczby reprezentantów gminnych (§ 10). Niedopuszczalne było należenie (zaliczenie) do dwóch jednocześnie klas składkowych.

Zgłaszający swój udział w społeczności żydowskiej i płacący składki musiał się liczyć z obowiązkiem przejęcia na siebie, drogą wyborczą, każdego stanowiska i funkcji w jej władzach statutowych, które były bezpłatne (§ 7). Zwolnieni od tej obligatoryjności byli tylko członkowie chorzy i zamiejscowi (spoza Sławna i jego przedmieść: § 5). Zamiejscowy członek gminy, deklarując gotowość do czynnego udziału w pracach jej statutowych ciał przedstawicielskich, gdy został wybrany - pokrywał z własnych funduszy wszelkie wydatki związane np. z dojazdami (§ 10). W poprawce do statutu z 1932 r. nie przewidywano wyboru do zgromadzenia reprezentantów osób spoza Sławna.

Pełnoprawni członkowie gminy żydowskiej wybierali (§ 7) 3-osobowy zarząd oraz 9-osobowe zgromadzenie reprezentantów (Repräsentanten-Versammlung), po trzech z każdej klasy płacących składki (§ 10). W poprawce do statutu z 1932 r. (§ 7) liczbę zgromadzenia reprezentantów zmniejszono do 7 osób. Zmieniono także (§ 10) podział „mandatów" na poszczególne klasy: z pierwszej i drugiej wybierano po 2, z klasy trzeciej 3 przedstawicieli.

O te honorowe funkcje w obu ciałach przedstawicielskich mogli się ubiegać tylko samodzielni członkowie gminy, przynależni do niej przynajmniej od roku, mężczyźni - którzy

ukończyli 24-ty rok życia. Niedopuszczalny był wybór i powołanie do grona reprezentantów (za jakie uważano zarząd i zgromadzenie) braci i osób o innym stopniu pokrewieństwa (§ 9).

Statut uściślał zasady sporządzania list wyborców dla poszczególnych klas i ich sprawdzania, list kandydatów (miały być gotowe już na cztery miesiące przed ustalonym terminem wyborów), czas i miejsce wyborów. W przypadku równej liczby głosów nie przewidywano dodatkowego głosowania, tylko losowanie (§ 12, 14). Nad przestrzeganiem prawidłowości wszelkich procedur wyborczych czuwał, w imieniu władz państwowych, wymieniony w statucie komisarz rejencyjny (§ 13). Był nim każdorazowo aktualny burmistrz miasta, któremu państwowe władze rejencyjne w Koszalinie takie zadanie poruczały z tytułem komisarza wyborczego. Za lokal wyborczy służyła sala posiedzeń sławieńskiego magistratu.

Dla podejmowania wiążących ustaleń na zebraniach zwyczajnych i nadzwyczajnych zgromadzenia reprezentantów musiało być obecnych przynajmniej 7 osób. W poprawce do statutu z 1932 r. liczbę zredukowano do 5 osób. Uchwały i postanowienia przechodziły absolutną większością głosów, a w sytuacji równego ich rozłożenia decydował głos przewodniczącego. Jeżeli przedmiotem głosowania była jakaś sprawa dotycząca konkretnego członka - reprezentanta, w tym i przewodniczącego, nie mógł on brać udziału w takim głosowaniu (§ 21).

Reprezentantów tworzących zgromadzenie gminy wybierano na 6 lat. Wyjątek dotyczył części pierwszego składu. Po upływie bowiem trzech lat systemem losowania ustępowało 5 członków, wliczając i tych, którzy w trakcie kadencji z różnych przyczyn odeszli (np. wyjechali, zmarli) a ich miejsce do czasu losowania zajmowali zastępcy, także wybierani. Odchodzących zmieniali nowi członkowie zgromadzenia wybrani w procedurze uzupełniającej. Następnie, każdorazowo po kolejnych trzech latach ustępowali już stale ci, którym kończyła się pełna kadencja 6-letnia, oddając miejsce następnym nowowybranym. Można było dokonać wyboru tych samych ludzi, lecz po upływie przynajmniej trzech lat (§ 11). Np. w wyborach 1893 r. wybrano czterech członków do zgromadzenia reprezentantów (dwóch z I klasy, po jednym z II i III) i dwóch zastępców; w wyborach 1896 r. pięciu członków (po dwóch z klasy II i III, jednego z I klasy) i trzech zastępców. Wszyscy z zawodu byli kupcami.

Ze składu zgromadzenia reprezentantów wykluczano z powodu utraty prawa obywatelskiego (publicznego?) na podstawie prawomocnego wyroku sądu, który orzekł popełnienie wykroczenia kryminalnego, albo gdy daną osobę uznano za niegodną złożenia koniecznej przysięgi (§ 25). Ta enigmatyczna druga część paragrafu została pominięta w poprawce do statutu z 1880 r. Zawieszano statutową funkcję reprezentanta we władzach gminy żydowskiej w czterech przypadkach:
gdy osobnik został postawiony w stan oskarżenia za postępowanie karalne;
gdy znalazł się pod wyznaczoną (sądownie ?) kuratelą;
po orzeczeniu upadłości;
z racji wykluczenia z członkostwa w gminie za uchylanie się przed płaceniem obowiązujących składek (§ 26).

Zwierzchnikiem gminy mógł być wybrany tylko jej pełnoprawny członek, płacący regularnie składki, mężczyzna o nieposzlakowanej opinii, charakteryzujący się dyspozycyjnością i umiejętnościami w działaniu, w wieku powyżej 30 lat, będący w rejestrze gminy przynajmniej rok i mieszkający w Sławnie na stałe (§ 27). W poprawkach do statutu z 1880 r. klauzulę rocznego zamieszkania i przynależności do gminy zamieniono na trzyletnią.

Członkowie 3-osobowego zarządu gminy również byli wybierani na 6 lat, z tym że procedura wymiany pierwszego składu zarządu była podobna jak przy zmianach składu zgromadzenia reprezentantów; tzn. po upływie trzech lat drogą losowania ustępowało dwóch członków, dokonywano wyborów uzupełniających, a później już w kolejnych odstępach trzyletnich odchodziła zawsze ta część zarządu, której kończyła się 6-letnia kadencja (§

31). Zarząd gminy wyłaniał spośród siebie przewodniczącego i zastępcę na okres roku (§ 37).

Wybierano także sześć stałych komisji zarządu dla spraw:
(1) synagogi, (2) szkolnictwa, (3) klasyfikacji i ustalania opłat gminnych, (4) pogrzebowych, (5) zarządzania i nadzoru gruntami, (6) opieki nad ubogimi i chorymi (§ 45). Po zmianach statutowych wprowadzonych w 1898 r. zachowano pięć komisji, likwidując komisję dla celów klasyfikacji i opłat gminnych.

Każdy Żyd - członek gminy, zamieszkały na terenie okręgu synagogi (Synagogen - Bezirk) miał zagwarantowane miejsce pochówku za określoną opłatę. Zarząd mógł odstąpić od takiego wymogu w stosunku do osoby bardzo ubogiej (Armuthshalber; § 56).

Na mocy wspólnych decyzji zarządu i zgromadzenia reprezentantów przyjmowano do pracy tzw. urzędników kultowych (Cultusbeamte). Wyboru dokonywało zgromadzenie za zgodą zarządu (§ 73, 74). Jeden spośród nich nosił tytuł pierwszego urzędnika kultowego - wyznaniowego (erster Kultusbeamter). Był to - chyba? - inaczej mówiąc rabin gminy (kahału), główny interpretator przepisów religijnych. To on (m.in.) decydował, który z lekarzy był dopuszczony do wykonywania zawodu wśród społeczności rodzin judaistycznych w Sławnie i w okolicy (w obrębie okręgu synagogi).

Gmina żydowska zatrudniała także nauczyciela, kantora, który pełnił również powinności prowadzącego modlitwy (Vorbeter) oraz sługę synagogi (Synagogendiener) z zastrzeżeniem, iż nie mogła to być osoba w podeszłym wieku (§ 75). Wszyscy wymienieni płatni urzędnicy gminy żydowskiej pochodzili z mianowania na okres nie przekraczający 10 lat, a wysokość ich uposażenia zatwierdzał zarząd na wniosek zgromadzenia reprezentantów (§ 77, 78). Płatni urzędnicy po upływie swojej wyznaczonej kadencji, którzy nie zostali ponownie powołani, byli pozbawieni prawa do pobierania emerytury (§ 79).

***

Nie da się jeszcze dokładnie ustalić kiedy w Sławnie osiedli na stałe pierwsi mieszkańcy żydowscy. W ogóle bardzo słabo jest rozpoznane zagadnienie obecności, warunków prawnych i materialnych podstaw egzystencji Żydów na terenie brandenburskiego Pomorza (Hinterpommern), tj. tej części dawnego państwa zachodniopomorskiego , która w latach 1648 - 1653 została włączona do Brandenburgii.

Najwcześniejsze znane zasady ograniczonej tolerancji wobec Żydów w państwie brandeburskim były pochodną decyzji elektora Fryderyka Wilhelma (Wielki Elektor), który w 1671 r. zezwolił na sprowadzenie do Berlina (przede wszystkim) i do innych miast Marchii (Elektorskiej ?) kilkudziesięciu zamożnych i kulturalnych rodzin Żydów, którzy zostali wydaleni z Wiednia i Dolnej Austrii przez cesarza Leopolda I.

Pierwsze obszerne i szczegółowe rozporządzenie o Żydach na terenie brandenburskiego Pomorza nosi datę 10 XI 1694 r., wydane przez elektora Fryderyka III (od 1701 r. „króla w Prusiech" - jako Fryderyk I). Zgodnie z zawartymi w tym rozporządzeniu normami (Verordnung) w miastach tzw. państwowych (Immediatstädte) - do których zaliczało się m.in. Sławno - można było zezwolić na osiedlenie się najwyżej 2 Żydom posiadającym własny dom (w miejscu swojego dotychczasowego zamieszkania) lub dysponującym kwotą przynajmniej 500 talarów (każdy). W miastach prywatnych (Adlige Mediatstadt) - takich jak np. Polanów, Połczyn, Barwice - mógł zamieszkiwać tylko jeden Żyd, natomiast w osadach bez praw miejskich (Flecken) i w miejscowościach wiejskich przebywanie Żydów na stałe (osiedlanie się) było zabronione.

Od 1728 r. w miastach Pomorza brandeburskiego, wliczając i lenno lęborsko-bytowskie, pozwolono osiedlić się łącznie 65 rodzinom żydowskim posiadającym ochronne prawa gwarancyjne (Schutzjuden - Familien), za które należało płacić (Schutzgelder). Na tym Pomorzu Żydzi nie mogli osiedlać się tylko w Kołobrzegu (miasto - twierdza), oraz w Czaplinku, gdzie utrzymano w mocy odnośny zakaz z czasów władztwa polskiego, tj. sprzed 1668 r.

Limitowanie liczby pozwoleń było tylko wstępnym ograniczeniem zastosowanym

względem Żydów w tej części państwa hohenzollernowskiego. Dyskryminowano ich różnymi zakazami do początku XIX wieku w wielu dziedzinach, głównie na polu działalności gospodarczej. Oto pewne przykłady to potwierdzające. Zabroniono Żydom (1704 r.) uprawiania handlu w niedziele i święta (chrześcijańskie). Nie mogli oni (od 1730 r.) warzyć piwa i pędzić gorzałki, handlować towarami kolonialnymi (np. korzeniami, przyprawami), surowymi skórami bydlęcymi i końskimi, prowadzić handlu domokrążnego ani trudnić się tzw. obywatelskim rzemiosłem (zastrzeżonym dla cechów ?). Odmawiano Żydom, przebywającym na stałe w mieście, prawa do budowania własnych domów (1719 r.). Pozwolono im mieszkać tylko w domach lub pomieszczeniach wynajmowanych (nur zur Miete wohnen). Na kupno domu lub mieszkania potrzebne było specjalne królewskie pozwolenie (1730 r.).

Od 1730 r. zezwolono Żydom na handel końmi i obrót wekslami. Do tych ostatnich transakcji miały zastosowanie przepisy zarządzenia z 1725 r. ograniczające Żydom wysokość rocznej stopy zysku do 12% od pożyczonego kapitału, pod groźbą jego konfiskaty. Chcąc ograniczyć zasięg lichwiarskiego kredytu żydowskiego (bo za taki uważano 12-procentową stopę powszechnie przez Żydów stosowaną) i przyjść z pomocą zbiedniałym rzemieślnikom oraz wspomóc pojawiające się zamysły inwestycji manufakturowych (Fabrikanten) w 1745 r. podjęta została w Słupsku - przez radcę domenalnego, za przyzwoleniem władz zwierzchnich - inicjatywa uruchomienia banku pożyczkowego pod zastaw nieruchomości (Leihbank). Na jego konkurencyjność względem lichwiarskich ofert, na ograniczonym rynku kapitałowym, liczono także w zubożałym wciąż Sławnie, które ponadto odczuwało finansowo aktualne wydatki państwa pruskiego na wojny śląskie (1741 - 1745 r.). Do założenia ówcześnie banku w Słupsku jednak nie doszło.

Do 1763 r. Żydzie nie mieli prawa nabywania majątków ziemskich ani mieszkać na wsi. Później, wskutek wielkiego wyniszczenia i wyludnienia po wojnie siedmioletniej (1756 - 1763 r.), zaczęto wprowadzać pewne ustępstwa w prawnym i gospodarczym położeniu Żydów pruskich. Nadal jednak Żydzi ci, bez praw obywatelskich, nie mogli piastować publicznych urzędów, utrzymano poprzednie ograniczenia dla Żydów w handlu, rzemiośle i nabywaniu nieruchomości w miastach.

Żydów nie posiadających ważnego prawa pobytu (tzw. listu ochronnego; Schutzbrief) wydalano (1724 r.). Bezwzględnie tępiono przypadki żebraniny po gościńcach, karczmach (itd.) zobowiązując wszystkich świadków takich wykroczeń (chłopów, oberżystów, karczmarzy) do składania doniesień najbliższej władzy zwierzchniej pod karą utraty koncesji i 14-dniowego aresztu „o chlebie i wodzie" (1738 r.).

Po klęsce Prus z napoleońską Francją, w „dobie" wielkich reform wyszły także przepisy dotyczące zwiększonych uprawnień dla ludności żydowskiej. Na mocy „ustawy wojennej" (Kriegsartikel) z 3 VIII 1808 r. Żydzi mogli uzyskiwać stopnie oficerskie. Zgodnie z treścią ustawy o nowym ustroju miast z 19 XI 1808 r. (Städteordnung) otrzymali oni miejskie prawa obywatelskie z uwzględnieniem obowiązujących wszystkich prawideł (cenzus majątkowy). Zwieńczeniem zapoczątkowanego ówcześne procesu emancypacji Żydów w Prusach (głównie bogatych, w liczbie ok. 30 tys.) był przeforsowany przez ministra K. A. von Hardenberga, pod datą 11 III 1812 r., „edykt w sprawie obywatelskiej sytuacji Żydów (Edikt, betreffend die bürgerlichen Verhältnisse der Juden in dem Preussischen Staate). Wymieniony akt prawny nie dawał jeszcze pełnego równouprawnienia, chociaż dewizą Hardenberga, w odniesieniu do Żydów, była formuła: „równe obowiązki, równe prawa".

Zagadnienie równouprawnienia Żydów nie wywoływało jednoznacznego poparcia. Rozlegały się też głosy znaczących w ówczesnym życiu politycznym osób, będących przeciwnikami edyktu dotyczącego równości w prawach obywatelskich dla Żydów w Prusach. Sugestie i argumenty o takim zabarwieniu pojawiały się w klimacie wczesnego narodowo-niemieckiego patriotyzmu i idei jedności germańskiej, podsycanych hasłami „wojny ojczyźnianej" po klęsce Napoleona w Rosji. Nie oparł się tym mechanizmom np. znany światły pomorski pisarz polityczny E. M. Arndt, który określił Żydów jako „ciało obce, niebezpiecz-

ne dla czystości szczepu germańskiego".

Pruscy Żydzi dążąc do równouprawnienia decydowali się nieraz zrezygnować ze swojej odrębności i obyczajowości religijnej (przyjmując chrzest), a uzyskując publiczne prawa obywatelskie składali oni (bywało) oficjalne deklaracje o zachowaniu dotychczasowego nazwiska lub też o przyjęciu nowego „bardziej niemieckiego".

W latach 1813 - 1815 Żydzi sławieńscy włączyli się do akcji finansowej i rzeczowej pomocy przy tworzeniu i wyposażaniu oddziałów regularnej armii pruskiej lub formacji obrony krajowej (Landwehra) i pospolitego ruszenia (Landsturm). Potwierdzając takimi decyzjami swoją godność i gotowość czynu jako nowi obywatele Prus, przy okazji czynili Żydzi zabiegi o zwolnienie ich (za odpowiednią opłatą) od obowiązku służby wojskowej, choć zdarzały się i przykłady dobrowolnego zaciągu Żydów do wojska.

Ustawą z 9 II 1813 r. wprowadzono w Prusach powszechny obowiązek służby wojskowej bez wyjątków, co i dla Żydów oznaczało ogólny przymus wojskowy. Mimo to Żydzi pomorscy próbowali oficjalnie pominąć tę regułę. Ich głównym rzecznikiem w kontaktach z władzami prowincji (Hinterpommern) był żydowski kupiec I. I. Salomon ze Sławna, sprawujący jakąś formę przewodniczenia nad gminami i grupami żydowskimi w miastach na terenie tzw. naczelnego powiatu (Oberkreise) rozciągającego się od Maszewa do Lęborka. Stał on także (jak się wydaje) na czele sławieńskiej gminy żydowskiej. Między innymi 1 VII 1813 r. z jego inicjatywy zwierzchnicy gmin żydowskich ze Sławna, Polanowa, Darłowa, Bobolic i Połczyna wystosowali wspólną petycję do władz prowincji motywując zawartą w niej prośbę o zaniechanie przymusowego werbunku wojskowego wśród ludności żydowskiej „niemożnością przestrzegania reguł religijnych" w zamian za opłatę wykupną w uzgodnionej wysokości. Ponieważ Żydzi z terenu „naczelnego powiatu", inspirowani przez wspomnianego kupca Salomona ze Sławna, zebrali tylko 1/3 kwoty „wykupnej" żądanej przez władze wojskowe prowincji (8 zamiast 24 tys. talarów), to i oni także (ich synowie) nie uchronili się przed poborem i udziałem w wojnie 1813 - 1815 r.

Kupiec I. I. Salomon ze Sławna (zwierzchnik sławieńskiej gminy żydowskiej ?) nie przejawiał jedynie pod tym względem inicjatywy w imieniu swoich etnicznych braci i współwyznawców. Reguły i potrzeby okresu wojny kontynuowanej przez Prusy (po odstąpieniu od Napoleona po jego klęsce w Rosji) ten - jak się okazuje - zapobiegliwy przedsiębiorca intratnie wykorzystał dla pomnożenia własnego majątku. Władze powiatu sławieńskiego zawarły z nim kontrakt na dostawę całości sukna potrzebnego na umundurowanie tutejszych oddziałów obrony krajowej (Landwehry) tworzonych od początku kwietnia 1813 r. Koncesja dotyczyła także gotowych mundurów, do których szycia kupiec zatrudnił nie tylko wszystkich sławieńskich krawców, ale i sprowadzonych z okolicznych miejscowości. Dla tych ostatnich udostępniono pomieszczenia szkoły miejskiej, tworząc w niej rodzaj „sezonowej" manufaktury scentralizowanej.

Edykt z marca 1812 r. zniósł płatną „opiekę nad Żydami" (privilegierten Schutzjuden), wszelkie patenty naturalizacyjne, listy ochronne, czy wymóg uzyskiwania odrębnych koncesji na różnego rodzaju działalność i przedsiębiorczość, uczynił z nich obywateli państwa (Staatsbürger), z prawem swobodnego osiedlania się, nieskrępowanego uprawiania rzemiosła, kupowania ziemi, zwłaszcza wystawianej na sprzedaż w trakcie parcelowania domen państwowych.

Wyraźnie rysujący się proces emancypacji Żydów pruskich został częściowo zahamowany po 1815 r., gdy - ogólnie rzecz ujmując - uległ uwstecznieniu kurs w polityce wewnętrznej państwa pruskiego. Utrudniano np. możność nabywania miejskich praw obywatelskich i państwowych przez Żydów i innym grupom wyznaniowym (menonici). Sejmiki zachodniopomorskie żądały dla tutejszych Żydów ponownych ograniczeń w działalności ekonomicznej.

Zjednoczony sejm pruski (Landtag) w 1847 r. - przymuszony obiektywnymi koniecznościami ugruntowującego się systemu kapitalistycznego i pod naciskiem mieszczańsko-inteligenckich prądów liberalnych - przyczynił się do wydania znaczącej dla Żydów ustawy

o wolności poruszania i osiedlania się. Zniknęła (nieliczna już) kategoria Żydów nie posiadających prawa obywatelstwa państwowego (ohne Staatsbürgerrecht). Wreszcie, w ustawie z 3 VII 1869 r. czytamy: „wszystkie istniejące jeszcze różnice i ograniczenia w prawach obywatelskich oraz państwowych, wynikające z przyczyn religijnych, są niniejszym zniesione".

Z tego, co wyżej przedstawiono nasuwa się wniosek, że pierwsi Żydzi mogli zamieszkać w Sławnie w końcu XVII wieku (najwyżej dwóch), a po 1728 r. jedna lub dwie rodziny, na podstawie specjalnego zezwolenia, pod opieką władz gminy miejskiej, które wówczas wypełniały obowiązki instytucji ściśle państwu podporządkowanej (chodzi o tzw. miasta państwowe).

Najstarsze konkretne potwierdzenie o obecności Żydów w Sławnie, w liczbie 20 osób, pochodzi z 1776 r. (por. tabela). Na tę wielkość mogło się składać zsumowanie członków np. dwóch, może trzech rodzin i osób samodzielnych lub tylko Żydów żyjących w układzie rodzinnym (co jest mniej prawdopodobne). Nie można całkowicie wykluczyć obecności na stałe podobnej liczby Żydów w Sławnie już w latach np. czterdziestych XVIII wieku. Sugeruje to jednoznacznie chociażby notatka dotycząca (sygnalizowanego już) faktu z 1745 r. o próbie wytworzenia przeciwwagi żydowskim praktykom udzielania pożyczek na wysoki procent, zawarta w kronice A. Stoebbe'go (por. fragment tekstu artykułu, s. 10). Od zakończenia wojny siedmioletniej, tj. od 1763 r., Żydów w miastach Pomorza brandenburskiego było coraz więcej o czym decydowały pilne względy ich gospodarczego podźwignięcia, kontrolowane ruchy osiedleńcze na Pomorzu Zachodnim, w ramach planowej akcji osadnictwa fryderycjańskiego, w założeniach której mieściło się także osadnictwo Żydów po wsiach i nabywanie przez nich ziemi (głównie z parcelowanych dóbr państwowych).

Rozważania na temat struktury i liczebności gospodarstw domowych tworzonych przez społeczność żydowską w Sławnie - tak jak i próby sporządzenia nawet bardzo wąskiej (wybiórczej) statystyki uwzględniającej strukturę płci i wieku ludzi z tej grupy (zarówno przy końcu XVIII wieku, jak i w całym XIX stuleciu) - nie mają szans wyjścia poza strefę bardzo luźnych domniemywań z powodu braku materiałów źródłowych, należy je zatem poniechać na tym etapie opisu historycznego.

Żydzi mający zezwolenie na przebywanie w Sławnie mieszkali (przełom XVIII - XIX wieku) w osobnym, wydzielonym domu, rodzaju ochronki (tzw. Schutzjude), przy ówczesnej ul. Pocztowej, a więc niemal w centrum miasta. Nie wiadomo czy był to obiekt prywatny, czy też stanowił on własność komunalną miasta, dzierżawiony przez Żydów, tak jak przewidywały to - nadal obowiązujące - przepisy z 1719 r. Brak także dowodu na to, czy w tym domu zamieszkiwali wszyscy sławieńscy Żydzi (a więc ok. 25 osób) czy - być może - pewni bogaci Żydzi posiadali już własne domy lub samodzielne mieszkania w Sławnie, wykorzystując istniejące od 1730 r. pewne możliwości prawno-proceduralne, uzależnione jednak od decyzji dworu panującego (por. s. 10).

W ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia grupa zamieszkałej w Sławnie ludności żydowskiej mieściła się w przedziale 18 - 26 osób, stanowiąc 1,27 (1776 r.) do 1,57% (1795 r.) ogółu mieszkańców (tabela). W Darłowie odsetek tej ludności (22 - 29 osób) był mniejszy i wynosił 0,97 do 1,23% (na przykładzie lat 1782, 1794); w Słupsku natomiast (39 - 40 osób) kształtował się odpowiednio w przedziale 1,07 (1782 r.) i 0,90% (1794 r.).

Bardzo wyraźny trend przyrostu liczebności Żydów w Sławnie po 1811 r., a trwający sukcesywnie (z jednym tylko okresem regresywnym) do początku lat sześćdziesiątych, nie był specyfiką tego miasta, chociaż na przyjętym, dość ograniczonym, tle porównawczym (Darłowo, Słupsk) wykazywał on swoją pewną, dającą się uchwycić, odmienność statystyczną i chronologiczną.

Po wprowadzeniu przepisów emancypacyjnych dla Żydów w 1812 r. ich liczba szybko wzrastała w całym państwie pruskim. Przybierały też na sile ruchy migracyjne w łonie tej mniejszości etniczno-wyznaniowej. W latach 1812/1813 - 1816 liczba Żydów w Sławnie się podwoiła, z 42 do 87 osób, osiągając w 1816 r. wskaźnik 3,97 ogółu zaludnienia tego

miasta, przy danych dla Darłowa - 1,47%, dla Słupska - 2,58%, a znacznie wyższym udziale dla Miastka - 4,98%. Średnia dla rejencji koszalińskiej wynosiła wówczas 0,62%. Liczba ludności żydowskiej w Sławnie uległa ponownie podwojeniu w okresie 1816 - 1831, a odsetek wzrósł do 5,78 (+2,00), gdy w tym samym czasie w Darłowie nastąpił lekki spadek (- 0,21), zaś w Słupsku był przyrost, ale powolniejszy niż w Sławnie (+1,34%).

Gdy dokonujemy przeglądu statystyki ludnościowej Żydów w Sławnie od pierwszych lat czterdziestych XIX do początków XX wieku to zauważamy, że 208 Żydów sławieńskich stanowiło w 1843 r. wskaźnik ogółu zaludnienia w wysokości 5,88%. Był to - jak się okazuje - najwyższy odsetek w badanym przez nas okresie, przy 1,47 dla Darłowa, dla Słupska - 4,58, dla Miastka - 4,02.

Podstawowym źródłem umacniania się liczebnego Żydów w Sławnie był systematyczny ruch naturalny, ale „skokowe" wielkości dodatnie - np. w latach 1812 - 1816 (+45 osób), 1821 - 1831 (+66 osób) - zapisujemy na konto migracji. Przeważa (i słusznie) opinia, że do „starych" dzielnic Prus, w tym i na Pomorze Zachodnie, po 1812 r. (do połowy XIX wieku) kierowała się na stałe - przede wszystkim do miast - ludność żydowska z Prus Zachodnich, Wielkopolski (Wielkie Księstwo Poznańskie), częściowo z Królestwa Polskiego.

Motywem determinującym tego rodzaju osadnictwo żydowskie było sprzyjające działalności gospodarczej pruskie ustawodawstwo, coraz bardziej liberalne, nie dające się porównać do warunków prawno-ekonomicznych w Królestwie Polskim. Także Żydzi wielkopolscy nie otrzymali w 1815 r. takich ułatwień obywatelskich i gospodarczych z jakich zaczęli korzystać ich pobratymcy na Pomorzu Zachodnim od wejścia w życie ustawy z marca 1812 ,r. Zakładamy, że i Żydzi (przynajmniej ich część) zamieszkali na terenie Prus Zachodnich (I zabór pruski), nie byli jeszcze w pełni zasymilowani, tzn. zgermanizowani. Dopiero przejście na pozycje narodowości niemieckiej otwierało „procedurę" do pełnego równouprawnienia (Staatsbürger).

W graniczących z Pomorzem Zachodnim powiatach i miastach Prus Zachodnich oraz tych z dawnych historycznych rubieży północnej Wielkopolski udział osadniczy elementu żydowskiego był wyraźnie wyższy aniżeli w najbliższych im regionach prowincji pomorskiej. Odsetek ten (do ogółu ludności) wynosił w 1837 r. w powiecie złotowskim 5,83, w wałeckim 5,36, w człuchowskim 3,15, chojnickim 2,82, w starogardzkim 2,70, podczas gdy w powiecie sławieńskim w 1825 r. - 0,53, w 1843 r. - 0,64. W Złotowie w 1802 r. mieszkało 1014 Żydów (ponad połowa ludności), w Gdańsku 713, w małej Krajence 706, w Wałczu 604, w Jastrowiu 378, w Człuchowie 280 (= 25,3% ogółu ludności w 1804 r.), w Człopie 197. W 1816 r. ludność żydowska stanowiła w Trzciance ok. 32% ogółu ludności, w Złotowie ok. 30%, w Tucholi 29,8%, w Wałczu 25,7%, w Lubawie 21%, w Wejherowie 10,4%.

Generalizujące przesłanki, przemawiające za wnioskiem o ruchach osadnictwa żydowskiego z Prus Zachodnich do miast wschodniej części prowincji pomorskiej (rejencja koszalińska) w pierwszej połowie XIX wieku, potwierdza i taki przykład szczegółowy. Zdecydowany przyrost liczby ludności żydowskiej w Miastku (między 1812 a 1816 r. z 49 do 106 osób) był konkretnie wynikiem napływu do tego miasta Żydów z Człuchowa, Kwidzyna, Czarnego, Debrzna, Złotowa, Krajenki. Jest podstawa, aby sądzić - z dużą dozą prawdopodobieństwa - że również w Sławnie, do początku lat czterdziestych XIX wieku, mamy do czynienia z osiedlaniem się Żydów pochodzących z tych samych regionów i miast.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, co spowodowało zauważalny spadek ludności żydowskiej w Sławnie po 1843 r. natrafiamy na inne lakoniczne stwierdzenie, że w 1844 r. w Miastku zamieszkali Żydzi pochodzący ze Sławna, bez podania ich konkretnej liczby ani też motywów tej migracji. Zadecydowały, zapewne, względy materialno-gospodarcze. Należy wziąć pod uwagę, że ówcześnie Sławno - spośród miast powiatowych rejencji koszalińskiej - to ośrodek raczej nadal wegetujący w tradycyjnych wciąż strukturach rzemieślniczo-drobnokupieckich, odstające na tym tle (i w potencjale demograficznym) od

o wolności poruszania i osiedlania się. Zniknęła (nieliczna już) kategoria Żydów nie posiadających prawa obywatelstwa państwowego (ohne Staatsbürgerrecht). Wreszcie, w ustawie z 3 VII 1869 r. czytamy: „wszystkie istniejące jeszcze różnice i ograniczenia w prawach obywatelskich oraz państwowych, wynikające z przyczyn religijnych, są niniejszym zniesione".

Z tego, co wyżej przedstawiono nasuwa się wniosek, że pierwsi Żydzi mogli zamieszkać w Sławnie w końcu XVII wieku (najwyżej dwóch), a po 1728 r. jedna lub dwie rodziny, na podstawie specjalnego zezwolenia, pod opieką władz gminy miejskiej, które wówczas wypełniały obowiązki instytucji ściśle państwu podporządkowanej (chodzi o tzw. miasta państwowe).

Najstarsze konkretne potwierdzenie o obecności Żydów w Sławnie, w liczbie 20 osób, pochodzi z 1776 r. (por. tabela). Na tę wielkość mogło się składać zsumowanie członków np. dwóch, może trzech rodzin i osób samodzielnych lub tylko Żydów żyjących w układzie rodzinnym (co jest mniej prawdopodobne). Nie można całkowicie wykluczyć obecności na stałe podobnej liczby Żydów w Sławnie już w latach np. czterdziestych XVIII wieku. Sugeruje to jednoznacznie chociażby notatka dotycząca (sygnalizowanego już) faktu z 1745 r. o próbie wytworzenia przeciwwagi żydowskim praktykom udzielania pożyczek na wysoki procent, zawarta w kronice A. Stoebbe'go (por. fragment tekstu artykułu, s. 10). Od zakończenia wojny siedmioletniej, tj. od 1763 r., Żydów w miastach Pomorza brandenburskiego było coraz więcej o czym decydowały pilne względy ich gospodarczego podźwignięcia, kontrolowane ruchy osiedleńcze na Pomorzu Zachodnim, w ramach planowej akcji osadnictwa fryderycjańskiego, w założeniach której mieściło się także osadnictwo Żydów po wsiach i nabywanie przez nich ziemi (głównie z parcelowanych dóbr państwowych).

Rozważania na temat struktury i liczebności gospodarstw domowych tworzonych przez społeczność żydowską w Sławnie - tak jak i próby sporządzenia nawet bardzo wąskiej (wybiórczej) statystyki uwzględniającej strukturę płci i wieku ludzi z tej grupy (zarówno przy końcu XVIII wieku, jak i w całym XIX stuleciu) - nie mają szans wyjścia poza strefę bardzo luźnych domniemywań z powodu braku materiałów źródłowych, należy je zatem poniechać na tym etapie opisu historycznego.

Żydzi mający zezwolenie na przebywanie w Sławnie mieszkali (przełom XVIII - XIX wieku) w osobnym, wydzielonym domu, rodzaju ochronki (tzw. Schutzjude), przy ówczesnej ul. Pocztowej, a więc niemal w centrum miasta. Nie wiadomo czy był to obiekt prywatny, czy też stanowił on własność komunalną miasta, dzierżawiony przez Żydów, tak jak przewidywały to - nadal obowiązujące - przepisy z 1719 r. Brak także dowodu na to, czy w tym domu zamieszkiwali wszyscy sławieńscy Żydzi (a więc ok. 25 osób) czy - być może - pewni bogaci Żydzi posiadali już własne domy lub samodzielne mieszkania w Sławnie, wykorzystując istniejące od 1730 r. pewne możliwości prawno-proceduralne, uzależnione jednak od decyzji dworu panującego (por. s. 10).

W ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia grupa zamieszkałej w Sławnie ludności żydowskiej mieściła się w przedziale 18 - 26 osób, stanowiąc 1,27 (1776 r.) do 1,57% (1795 r.) ogółu mieszkańców (tabela). W Darłowie odsetek tej ludności (22 - 29 osób) był mniejszy i wynosił 0,97 do 1,23% (na przykładzie lat 1782, 1794); w Słupsku natomiast (39 - 40 osób) kształtował się odpowiednio w przedziale 1,07 (1782 r.) i 0,90% (1794 r.).

Bardzo wyraźny trend przyrostu liczebności Żydów w Sławnie po 1811 r., a trwający sukcesywnie (z jednym tylko okresem regresywnym) do początku lat sześćdziesiątych, nie był specyfiką tego miasta, chociaż na przyjętym, dość ograniczonym, tle porównawczym (Darłowo, Słupsk) wykazywał on swoją pewną, dającą się uchwycić, odmienność statystyczną i chronologiczną.

Po wprowadzeniu przepisów emancypacyjnych dla Żydów w 1812 r. ich liczba szybko wzrastała w całym państwie pruskim. Przybierały też na sile ruchy migracyjne w łonie tej mniejszości etniczno-wyznaniowej. W latach 1812/1813 - 1816 liczba Żydów w Sławnie się podwoiła, z 42 do 87 osób, osiągając w 1816 r. wskaźnik 3,97 ogółu zaludnienia tego

miasta, przy danych dla Darłowa - 1,47%, dla Słupska - 2,58%, a znacznie wyższym udziale dla Miastka - 4,98%. Średnia dla rejencji koszalińskiej wynosiła wówczas 0,62%. Liczba ludności żydowskiej w Sławnie uległa ponownie podwojeniu w okresie 1816 - 1831, a odsetek wzrósł do 5,78 (+2,00), gdy w tym samym czasie w Darłowie nastąpił lekki spadek (- 0,21), zaś w Słupsku był przyrost, ale powolniejszy niż w Sławnie (+1,34%).

Gdy dokonujemy przeglądu statystyki ludnościowej Żydów w Sławnie od pierwszych lat czterdziestych XIX do początków XX wieku to zauważamy, że 208 Żydów sławieńskich stanowiło w 1843 r. wskaźnik ogółu zaludnienia w wysokości 5,88%. Był to - jak się okazuje - najwyższy odsetek w badanym przez nas okresie, przy 1,47 dla Darłowa, dla Słupska - 4,58, dla Miastka - 4,02.

Podstawowym źródłem umacniania się liczebnego Żydów w Sławnie był systematyczny ruch naturalny, ale „skokowe" wielkości dodatnie - np. w latach 1812 - 1816 (+45 osób), 1821 - 1831 (+66 osób) - zapisujemy na konto migracji. Przeważa (i słusznie) opinia, że do „starych" dzielnic Prus, w tym i na Pomorze Zachodnie, po 1812 r. (do połowy XIX wieku) kierowała się na stałe - przede wszystkim do miast - ludność żydowska z Prus Zachodnich, Wielkopolski (Wielkie Księstwo Poznańskie), częściowo z Królestwa Polskiego.

Motywem determinującym tego rodzaju osadnictwo żydowskie było sprzyjające działalności gospodarczej pruskie ustawodawstwo, coraz bardziej liberalne, nie dające się porównać do warunków prawno-ekonomicznych w Królestwie Polskim. Także Żydzi wielkopolscy nie otrzymali w 1815 r. takich ułatwień obywatelskich i gospodarczych z jakich zaczęli korzystać ich pobratymcy na Pomorzu Zachodnim od wejścia w życie ustawy z marca 1812 ,r. Zakładamy, że i Żydzi (przynajmniej ich część) zamieszkali na terenie Prus Zachodnich (I zabór pruski), nie byli jeszcze w pełni zasymilowani, tzn. zgermanizowani. Dopiero przejście na pozycje narodowości niemieckiej otwierało „procedurę" do pełnego równouprawnienia (Staatsbürger).

W graniczących z Pomorzem Zachodnim powiatach i miastach Prus Zachodnich oraz tych z dawnych historycznych rubieży północnej Wielkopolski udział osadniczy elementu żydowskiego był wyraźnie wyższy aniżeli w najbliższych im regionach prowincji pomorskiej. Odsetek ten (do ogółu ludności) wynosił w 1837 r. w powiecie złotowskim 5,83, w wałeckim 5,36, w człuchowskim 3,15, chojnickim 2,82, w starogardzkim 2,70, podczas gdy w powiecie sławieńskim w 1825 r. - 0,53, w 1843 r. - 0,64. W Złotowie w 1802 r. mieszkało 1014 Żydów (ponad połowa ludności), w Gdańsku 713, w małej Krajence 706, w Wałczu 604, w Jastrowiu 378, w Człuchowie 280 (= 25,3% ogółu ludności w 1804 r.), w Człopie 197. W 1816 r. ludność żydowska stanowiła w Trzciance ok. 32% ogółu ludności, w Złotowie ok. 30%, w Tucholi 29,8%, w Wałczu 25,7%, w Lubawie 21%, w Wejherowie 10,4%.

Generalizujące przesłanki, przemawiające za wnioskiem o ruchach osadnictwa żydowskiego z Prus Zachodnich do miast wschodniej części prowincji pomorskiej (rejencja koszalińska) w pierwszej połowie XIX wieku, potwierdza i taki przykład szczegółowy. Zdecydowany przyrost liczby ludności żydowskiej w Miastku (między 1812 a 1816 r. z 49 do 106 osób) był konkretnie wynikiem napływu do tego miasta Żydów z Człuchowa, Kwidzyna, Czarnego, Debrzna, Złotowa, Krajenki. Jest podstawa, aby sądzić - z dużą dozą prawdopodobieństwa - że również w Sławnie, do początku lat czterdziestych XIX wieku, mamy do czynienia z osiedlaniem się Żydów pochodzących z tych samych regionów i miast.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, co spowodowało zauważalny spadek ludności żydowskiej w Sławnie po 1843 r. natrafiamy na inne lakoniczne stwierdzenie, że w 1844 r. w Miastku zamieszkali Żydzi pochodzący ze Sławna, bez podania ich konkretnej liczby ani też motywów tej migracji. Zadecydowały, zapewne, względy materialno-gospodarcze. Należy wziąć pod uwagę, że ówcześnie Sławno - spośród miast powiatowych rejencji koszalińskiej - to ośrodek raczej nadal wegetujący w tradycyjnych wciąż strukturach rzemieślniczo-drobnokupieckich, odstające na tym tle (i w potencjale demograficznym) od

Darłowa, a już zwłaszcza od pobliskiego znacznie większego Słupska. Z kolei, Miastko było (obok Złocieńca) terenem tworzenia się i funkcjonowania drobnego przemysłu tekstylnego (przędzalnia, tkalnia mechaniczna), co w połączeniu ze średnio wyraźniejszym - niż na terenie innych sąsiednich powiatów - nasyceniem wsi powiatu miasteckiego w różnego rodzaju obiekty zaliczane do przemysłowych (hamernie, huty szkła, tartaki, smolarnie, fabryczka sukna w Bożance, itd.) dawało szanse efektywniejszej akumulacji dochodów dla ludzi przedsiębiorczych w pośrednictwie handlowym (np. wełną, drewnem, przetworami miejscowego przemysłu).

Na lata pięćdziesiąte XIX wieku przypada ostatni w historii Żydów sławieńskich ich znaczący przyrost liczebny (w okresie 1852 -1861: 69 osób), wyznaczony - jak się wydaje - tylko wielkością przyrostu naturalnego. W kolejnych dwóch dekadach, od początku lat sześćdziesiątych do ok. 1880 r., cechą charakterystyczną była stagnacja w rozwoju demograficznym sławieńskiej społeczności żydowskiej; jej liczba ustabilizowała się na poziomie 250 osób. Wskaźnik udziału Żydów do ogółu ludności miasta zmniejszył się wówczas z 5,71 do 4,52%. W tym też analizowanym okresie rozpoczęła się nowa emigracja Żydów sławieńskich; jeszcze nieznacznych rozmiarów, bo (średnio rocznie) w granicach własnego przyrostu naturalnego (emigracja względna). Wyjazdy Żydów ze Sławna mieściły się jakby w głównym nurcie i powielały zasadnicze kierunki wychodźstwa z prowincji pomorskiej od ok. 1860 r. poczynając: do Berlina (a więc emigracja wewnętrzna) i do USA.

Proces emigracyjny z powiatu sławieńskiego nasilił się zwłaszcza w dekadzie lat osiemdziesiątych. Wyludniała się przede wszystkim wieś (w przewadze obszary dworskie), lecz i miasta doświadczyły bardzo niekorzystnych następstw demograficznych. W 1890 r. mieszkało w Sławnie mniej ludzi (o 100 osób) niż w 1880 r.[63] Powiat sławieński to obszar o największym upuście emigracyjnym w rejencji koszalińskiej. W latach 1871 - 1905 wyjechało na stałe z tego powiatu (migracja oraz emigracja poza granice Prus i Rzeszy) o prawie 11% więcej ludzi niż wyniósł ówczesny przyrost naturalny; łączny ubytek w liczbach bezwzględnych to 38,7 tys. ludzi.

Emigracja Żydów ze Sławna, rozpoczęta na dobre w latach osiemdziesiątych, nie musiała być tylko prostą konsekwencją ogólnej „gorączki wychodźczej". Mógł zaważyć, i z pewnością tak było, również czynnik wzrastającego zagrożenia i niepewności co do dalszych warunków życia, pracy, pielęgnowania odmiennej obyczajowości kulturowo-religijnej w małomiasteczkowym środowisku zawistnego prowincjonalnego drobnomieszczaństwa niemieckiego, do którego także zaczęły przenikać treści programowe różnych ideologów i organizacji będących zapowiedzią kształtowania się w Rzeszy partii antysemickiej (która w 1887 r. wprowadziła do Reichstagu swojego pierwszego reprezentanta, w kolejnych wyborach nawet do 16 deputowanych).

Problem, który tu teraz wywołujemy, wymaga odrębnego przygotowania rzeczowo-materiałowego i interpretacyjnego. Chodzi mianowicie o przejawy nasilonej kampanii antysemickiej w 1881 r. i ich bezpośrednich następstw na terenie powiatu szczecineckiego, głównie w Szczecinku, regionie o dużym nasyceniu mieszkańcami pochodzenia żydowskiego, uważanego za „ostoję żydostwa" (Hochburg Judas). Tutaj dotarł też czołowy ówczesny przedstawiciel rodzącego się w Niemczech tzw. politycznego antysemityzmu Ernst Henrici, licząc zapewne na poparcie swoich planów budowy partii antysemickiej i w staraniach o mandat do Reichstagu. Zebranie z jego udziałem, cieszące się podobno wielką frekwencją, miało miejsce w Szczecinku 13 II 1881 r., a w dniu 18 II wybuchł pożar w tamtejszej synagodze, natomiast 17 VII tego samego roku doszło w tym mieście do ulicznych zamieszek antyżydowskich (Judenkrawall).

Wydarzenia w Szczecinku można powiązać z istną falą antyżydowskich niepokojów publicznych w innych miejscowościach (także wiejskich) i różnego rodzaju tumultów ulicznych w miastach prowincji pomorskiej. Doszło do nich w Łubowie, Pilu i Lotyniu (wsie w powiecie szczecineckim), w Barwicach, Bobolicach, Białym Borze, Złocieńcu, Czarnem, Lęborku, Polanowie, Połczynie, Resku, Miastku, Świdwinie, Słupsku, Czaplinku, Szczeci-

nie oraz w Człuchowie, Chojnicach i Lędyczku (prowincja zachodniopruska). Zasięg tych zamieszek i stopień nasilenia wrogości wobec Żydów upoważniał niektóre gazety centralne do zamieszczania doniesień i opisów z tym związanych pod wymownym tytułem „wojna domowa" (Bürgerkrieg) na terenie wschodniej części Pomorza Zachodniego (Hinterpommern). Od początku 1884 r. była dostępna i w Sławnie publikacja zawierająca ustalenia dotyczące pożaru szczecineckiej synagogi, które wyszły na jaw podczas procesu sądowego.

Wprawdzie nie dysponujemy teraz żadnymi konkretnymi potwierdzeniami, czy także w Sławnie ludność żydowska spotkała się ówcześnie z przejawami podobnie artykułowanej wrogości, to z pewnością wiadomości o antyżydowskich ekscesach w miastach najbliższego regionu musiały zaowocować wzrostem psychologicznego potencjału gotowości do emigracji i wśród grupy społeczności Żydów sławieńskich, jak i w innych miastach rejencji koszalińskiej.

Ludności żydowskiej w Sławnie stale ubywało. Wskaźnik jej udziału w potencjale zaludnienia miasta obniżył się w 1890 r. do 2,97 (tabela), podczas gdy w Szczecinku wynosił jeszcze 4,07, w Barwicach 4,50. W Darłowie ten wskaźnik osiągnął najwyższą wartość w 1871 r. - wynoszącą tylko 2,53, i później także stale się zmniejszał - do poziomu 1,24 w 1905 r. Podobny trend zaznaczył się w Słupsku, gdzie porównywalny wskaźnik z najwyższego notowania 5,39 - 5,40 w okresie 1855 - 1871 spadł do poziomu zaledwie 0,51 w 1905 r. a w Sławnie miał on jeszcze wartość 2,30%.

Sławieńską diasporę żydowską, liczącą w 1925 r. już tylko 90 osób (co stanowiło 46% wszystkich Żydów w powiecie) nie należy w całości (ani wówczas, ani w okresach wcześniejszych) przenosić na grunt tutejszej autonomicznej „gminy synagogicznej", respektującej (co jest najbardziej prawdopodobne) zasady religijno-obyczajowe charakteryzujące nurt talmudystyczny judaizmu. Brak np. podstaw, aby wykluczyć obecność w Sławnie Żydów (już od początku XIX wieku)oddalonych od społeczności i wyznawców tej religii, nawet ochrzczonych (naturalizowanych) i przynależących do gminy protestanckiej, lub też i takich, którzy wybrali drogę bezwyznaniowości. Mniej to jednak możliwe, w tym ostatnim przypadku, tzn. aby ktokolwiek z ujawniających wówczas pod tym względem własną niezależność mógł być zaakceptowany przez społeczeństwo prowincjonalnego pruskiego małego miasta, bardzo religijne w swym dominującym konserwatyzmie ewangelickim, oraz żyć pod presją etnicznych pobratymców skupionych w religijnej i społeczno-organizacyjnej gminie żydowskiej.

Gmina żydowska była zawsze zdominowana liczebnie przez Żydów mieszkających w Sławnie. W 1843 r. poza miastami powiatu sławieńskiego (Darłowo, Sławno, Polanów, Sianów) przebywało 43 Żydów, w 1871 r. 84 (w tym 12 na terenie obszarów dworskich), w 1895 r. 34 w gminach wiejskich i tylko 2 w granicach obszarów dworskich, w 1905 r. 17, w 1925 r. 12 i tylko już w gminach wiejskich (chłopskich). Przy końcu XIX i na początku XX wieku we wsiach należących organizacyjnie do gminy sławieńskiej synagogi nie mieszkało więcej niż po 3 - 4 Żydów. Tak było np. w Buszynie, Wrzącej Pomorskiej (1871 r.), w Ostrowcu (1895 i 1905 r.), w Malechowie i Sulechowie (1905 r.).

Sławieńska gmina żydowska, jako prawnie funkcjonująca, w pełni nadal zorganizowana społeczność, istniała wiosną 1932 r. Wówczas to (jak już wiemy) weszły w życie (z datą 1 IV) ostatnie znane nam uzupełnienia i poprawki statutowe (II. Nachtrag). Zawarto w nich nawet konkretnie daty upływu 6-letniej kadencji dla części członków zgromadzenia reprezentantów. Miała się ona zakończyć z dniem 31 III 1934 r., zaś przed tą datą należało w wyborach uzupełniających przedłużyć na dalsze trzy lata (od 1 IV 1934 do 31 III 1937 r.) kadencję czterem osobom (w tym dwie z trzeciej grupy opłacających składki - podatki gminne) oraz wybrać na kadencję 6-letnią trzy osoby (po jednej z każdej klasy podatkowej).

Takie były założenia i ustalenia formalne, ale czy w praktyce zastosowane po przejęciu władzy przez Hitlera i NSDAP, w warunkach stworzonych przez konsekwentną, sy-

stemową nienawiść i nieprzejednanie władz III Rzeszy wobec Żydów? Pomińmy zawodne rozważania teoretyczne nie mając do pomocy rzeczowych i bezpośrednich odniesień faktograficznych. Jedno nie ulega wątpliwości: kilkudziesięciu pozostałych w Sławnie Żydów poddanych zostało, jak wszędzie w państwie hitlerowskim, obyczajowo-społecznemu, gospodarczemu, politycznemu ostracyzmowi, coraz bardziej bezwzględnemu. Przyjął on formy permanentnego bojkotu gospodarczego, rozpoczętego już od 1 IV 1933 r. Znalazł wyraz w haniebnych rasistowskich ustawach norymberskich z września 1935 r., w wywodzącej się z nich ustawie o obywatelstwie Rzeszy (14 XI 1935 r.), sankcjonującej nierówność prawną według kryterium czystości „krwi" i „rasy", burzącej wiekowe cywilizacyjne fundamenty prawa osobowego, co dla Żydów w III Rzeszy oznaczało koniec ochrony nie tylko mienia, ale i nazwiska. Wreszcie, po osławionej „nocy kryształowej" (z 8 na 9 XI 1938 r.) odebrano Żydom resztki wszelkich praw publicznych i zacieśniono do życiowego minimum prawa, które uznano za prywatne (także w sensie egzystencji materialnej).

Liczba ludności żydowskiej w Sławnie w 1776 - 1925

Rok	Liczba ludności	Procent ogółu ludności	Rok	Liczba ludności	Procent ogółu ludności
1776	20	1,27	1811	31	
1777	18		1812	42	1,98
1778	21		1813	42	
1779	21		1816	87	3,79
1780	20		1817	87	
1782	18		1821	101	4,43
1783	19		1832	167	5,78
1788	24	1,43	1843	208	5,88
1789	22		1852	188	4,49
1790	20		1861	250	5,71
1791	22		1864	251	5,28
1792	22		1871	250	5,29
1793	24		1880	252	4,52
1794	26		1885	208	3,79
1795	26		1890	163	2,97
1796	22	1,57	1895	172	3,04
1797	23		1900	170	2,84
1798	24		1905	144	2,30
1799	26		1925	90	1,14
1800	25	1,46			
1801	27				

Źródło: A. Stoebbe, *Chronik der Stadtgemeinde Schlawe i. Pom.*, Schlawe 1898, s. 69, 141; *Annalen der Preussischen Staatswirtschaft und Statistik*, Zweyten Bandes vierter Heft, Halle und Leipzig 1805, s. 381; *Pommersche Archiv der Wissenschaften und des Geschmaks*. Hrsg. J. Ph. A. Hahn und G. F. Pauli. Dritter Band, Stettin und Anklam 1784, s. 128;

C. Rosenow, *Chronik der Hansestadt Rügenwalde in Pommern*, Rottenburg 1980, s. 97; Ostpommersche Heimat. Beilage der Zeitung für Ostpommern 1939, Nr 8; *Topographisch - statistische Uebersicht des Regierungsbezirk Köslin 1846*, s. 126; *Die Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Pommern und ihre Bevölkerung*, Berlin 1874 (za rok 1871), s. 132 - 133; *Zeitschrift des Königlich Preussischen Statistischen Bureaus*, XXXIII Jg., 1893, s. 289; G. Kratz, *Die Städte der Provinz Pommern*, Berlin 1865, s. 353; *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. 1. Band - *Der Kreis als Ganzes*. Hrsg. M. Vollack, Husum 1986, s. 68; *Gemeindelexikon für die Provinz Pommern*, Berlin 1908 (za rok 1905), s. 161.

Wybór literatury

1. *Annalen der Preussischen Staatswirtschaft und Statistik*. Zweyten Bandes vierter Heft, Halle und Leipzig 1805.
2. *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*. 1. Band - *Der Kreis als Ganzes*, Husum 1986.
3. *Die Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Pommern und ihre Bevölkerung*, Berlin 1874 (za rok 1871).
4. *Die Juden in der Stadt und im Kreise Rummelsburg i. Pom.*, Rummelsburg (brw).
5. *Dzieje Sławna*. Praca zbiorowa pod red. J. Lindmajera, Słupsk 1994.
6. Engelmann B, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984.
7. Gemeindelexikon für die Provinz Pommern 1898 (za rok 1895)... 1908 (za rok 1905).
8. Ostpommersche Heimat. Beilage der Zeitung für Ostpommern, 1939, Nr 3, 8.
9. Kratz G., *Die Städte der Provinz Pommern*, Berlin 1865.
10. Rosenow K., *Geschichte der Juden in Pommern*, (w:) Pommersche Bauernkalender 1936.
11. Salmonowicz S., *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987.
12. Salmonowicz S., *Podziały terytorialne i ustrój polityczny ziem pomorskich w latach 1815 - 1850*, (w:) *Historia Pomorza* (pod red. G. Labudy), Tom III, część I, Poznań 1993.
13. Schlawer Kreisblatt: 1860, 1866, 1880, 1893, 1896.
14. Statut der Synagogengemeinde zu Schlawe, 24. August 1858 (druk: Schlawe 1888); Nachtrag zum Statut... 12. Juli 1880; I Nachtrag zum Statut..., Schlawe, 8. Mai 1898 - Stettin, 30. Juni 1898; II Nachtrag zum Statut..., Schlawe, 1 April 1932.
15. Stoebbe A., *Chronik der Stadtgemeinde Schlawe i. Pom.*, Schlawe 1898.
16. Ślaski K., *Stosunki demograficzne, narodowościowe i wyznaniowe*, (w:) *Historia Pomorza* (pod red. G. Labudy), Tom III, część I, Poznań 1993.
17. *Topographisch - statistische Uebersicht des Regierungsbezirks Köslin*, Köslin 1846.

Józef Lindmajer

Z dziejów kina na Pomorzu Środkowym

Narodziny kinematografii przypadają na dzień 28 grudnia 1895 roku. Wówczas to dwaj francuscy chemicy, bracia Auguste (1862 - 1954) i Louis (1864 - 1948) Lumieré, zorganizowali pierwszą publiczną projekcję (jednominutową) filmu za pomocą skonstruowanego przez siebie i opatentowanego kinematografu. W krótkim czasie kinematograf (służący nie tylko do odtwarzania, lecz i do robienia zdjęć filmowych) szeroko się rozprzestrzenił, gdyż prace nad jego nowymi wersjami były prowadzone także w innych krajach.

Fascynacja tym wynalazkiem (zaliczanym nie bez podstaw do znaczących osiągnięć myśli naukowo-technicznej końca XIX wieku), unowocześnianie aparatury kinematograficznej, rozwój produkcji filmowej uwarunkowały powstawanie (również w Niemczech) specyficznego rynku dystrybucji w tym zakresie, rozlicznych jednoosobowych firm objazdowych, emitujących nowe filmy o wszechstronniejszej problematyce i zagadnieniach, dostępne i dla mieszkańców kolejnych małych, prowincjonalnych miast prusko-niemieckich, w których można było korzystać z energii elektrycznej.

Pierwsza w historii Sławna promocja działania kinematografu odbyła się 20 i powtórnie 21 października 1897 roku w wynajętej sali tutejszego hotelu („Deutscher Hof").[1] Przewidziany był ponadto osobny pokaz dla widowni uczniowskiej po ulgowej cenie za wstęp.

Anonsy prasowe[2], zapowiadające pokaz „żywych fotografii" za pomocą kinematografu, jako „najnowszego wynalazku dziewiętnastego stulecia", były podpisane przez niejakiego B. Jeschke, o którym nic bliższego nie wiadomo; ale to z pewnością przyjezdny przedsiębiorca, właściciel aparatury filmowej (ówczesnego kina objazdowego, „wędrującego") oraz innego nowoczesnego urządzenia: fonografu - którego działanie i efekty również przy tej okazji demonstrował mieszkańcom Sławna i okolicy.

Każdy z dwóch reklamowanych pokazów (określany jako wręcz sensacyjny) składał się z trzech części; w tym emisja czterech krótkich filmów. Podziału i porządku dokonano chyba z myślą o wywołaniu eskalacji zamierzonych wrażeń i nastrojów u odbiorców.

Na część pierwszą składał się pokaz 200 „świetlnych zdjęć" (Lichterscheinungen) dotyczących różnych zjawisk astronomicznych, o tematyce patriotycznej, z dziedziny nauk przyrodniczych, egzotycznych widoków z wielu regionów świata, a przede wszystkim zdjęcia dokumentujące nieudaną i tragicznie zakończoną wyprawę na biegun północny (1880 - 1881 r.) załogi amerykańskiego statku „Jeannette".[3]

Część drugą zarezerwowano na pokaz czterech filmów, o tytułach: Wjazd pociągu na dworzec kolejowy; Życie na paryskich ulicach; Bawiące się dzieci; Rybak na rzece Men.

W części trzeciej zaprezentowano działanie „słynnego" (berühmten) amerykańskiego fonografu „Triumph" - wynalazku T. A. Edisona.[4] Odtworzono (m. in.) odgłosy z paradnej zmiany warty przed pałacem cesarskim w Berlinie (z dźwiękami werbli i gwizdków komend wojskowych), utwory muzyczne, głównie o zabarwieniu patriotycznym (np. „Straż nad Renem"), znane pieśni operowe oraz przemówienie cesarza Wilhelma II z okazji otwarcia (1895 r.) Kanału Kilońskiego, zakończone odgłosami trzech symbolicznych uderzeń młotkiem.

W przedsprzedaży (u jednego z kupców sławieńskich) bilety na te wyjątkowe (jak zachęcano) prezentacje były skalkulowane w wysokości: od 0,80 marki (miejsca numerowane) do 0,60 i 0,40 marki (miejsca siedzące w dalszych rzędach) i po 0,30 marki za miejsce stojące. Uczniom gwarantowano 50% zniżkę. Za bilety wstępu nabywane w kasie przed programem płacono drożej: 1 markę oraz 0,70 i 0,50 marki.[5]

Koncesje na emitowanie filmów oraz sposoby i zakres dostępu publiczności do wy-

najmowanych na ich projekcję sal były poddane nadzorowi cenzorstwa formalno-administracyjnego i obyczajowego. W praktyce sprowadzało się to do ścisłego przestrzegania konkretnych przepisów (opartych na normatywach „Pruskiego Zbioru Ustaw" - „Gesetz-Sammlung"), których respektowanie powierzono odpowiednim służbom policyjnym podporządkowanym (poza dużymi miastami, które posiadały samodzielne dyrekcje policji) lokalnym władzom administracji państwowej szczebla rejencji (np. w Koszalinie) lub powiatowej, a w małych i średniej wielkości miastach bezpośrednio samorządowej władzy wykonawczej, tj. magistratowi (burmistrzowi).

Prezydent rejencji koszalińskiej wydał w 1911 roku dwa podstawowe zarządzenia porządkowo-policyjne dotyczące wykonywania nadzoru nad publicznymi projekcjami „obrazów kinematograficznych",[6] a także zasad i warunków dostępu do takich projekcji osób młodocianych.[7]

Do publicznego rozpowszechniania mogły być dopuszczone tylko takie obrazy (czytaj: filmy), które uzyskały zezwolenie miejscowej policji. Aby temu sprostać należało przedłożyć właściwej placówce policji listę filmów planowanych do przekazu (projekcji) przynajmniej na 3 dni wcześniej, z podaniem tytułu i numeru pod jakim każdy z osobna figuruje w handlu (ocenzurowana ogólnokrajowa lista dystrybucyjna? - przyp. J.L.), a także nazwę firmy producenckiej (Fabrik). W przypadku, gdy właściciel kinematografu (przedsiębiorca), starający się o zgodę na zorganizowanie seansu, posiadał tytuły dopuszczone oficjalnie do emisji (jakby centralnie - przyp. J.L.) przez prezydenta policji w Berlinie, to mógł on przedłożyć właściwej policji listę filmów do zatwierdzenia na 24 godziny przed zaplanowanym terminem ich wyświetlenia. Niezależnie od tego, należało na żądanie - przed uzyskaniem zezwolenia - każdy „obraz kinematograficzny" z przedłożonej listy pokazać w urzędzie policyjnym, zaś na liście umieszczano odpowiednią adnotację zatwierdzającą.

Rejestr wydanych zezwoleń przez policję berlińską, jak i odrębny zatwierdzony wykaz filmów na wyznaczone i datowane miejscowe projekcje publiczne trzeba było mieć stale przy sobie na wypadek wizyty kontrolującego urzędnika. Przewidywano procedurę sprawdzania i w trakcie przekazu, czy dany „obraz kinematograficzny" jest zgodny z tytułem pod jakim widnieje w zatwierdzonym wykazie. W przypadku naruszenia tego przepisu, jak i ominięcia pozostałych klauzul zarządzenia (z 4.I.1911) groziła kara finansowa do 60 marek, z możliwością zamiany na areszt oraz zastosowanie innych sankcji (może np. odebranie koncesji? - przyp. J.L.). Zatwierdzony plan repertuarowy zachowywał ważność bez względu na liczbę powtórzeń, ale bez jakichkolwiek zmian i tylko dla wyszczególnionego miejsca projekcji.

W przedstawieniach (Vorführungen) kinematograficznych nie mogły uczestniczyć dzieci poniżej 6-tego roku życia (§1 zarządzenia drugiego, z 13.XI.1911.). Osoby młodociane, tj. nie mające ukończonych 14-tu lat miały prawo (§ 2.1) bez opieki ludzi starszych oglądać tylko seanse, które uchodziły (prawdopodobnie zgodnie z oficjalnymi wykazami - przyp. J.L.) za „przedstawienia młodzieżowe" (als „Jugendvorstellungen"). W tym przypadku (§ 3) seans „młodzieżowy" musiał się zakończyć najpóźniej o godz. 8^{30} wieczorem. Takie uściślenia oraz nakazy otrzymywały również sankcje miejscowej policji na planie repertuarowym, a następnie musiały zostać podane do wiadomości zainteresowanych na afiszach przy kasie i wejściu na salę projekcyjną.

Na inne przedstawienia filmowe (tj. spoza listy dla młodzieży) dzieci i młodociani mogli być wpuszczani tylko „w towarzystwie" (pod nadzorem) rodziców, opiekunów, guwernerów (Pfleger) lub innych osób mających uprawnienia do opieki nad dziećmi i młodzieżą (6 do 14 lat włącznie), z zastrzeżeniem - iż mogli oni przebywać na takich spektaklach najwyżej do godz. 10^{00} wieczorem (§ 2.2).

Dorośli, którym udowodniono, iż bezpodstawnie określili się jako uprawnieni do sprawowania (rodzicielskiej czy formalnej) opieki nad młodocianymi wprowadzonymi na salę emitowania filmu (filmów), musieli się liczyć z wymierzeniem kary także w wysokości do 60 marek lub (zamiennie) aresztu.

Na pisemny wniosek (uzasadnienie) dany urząd policyjny mógł w odosobnionych przypadkach zezwolić na odstępstwa od § 1 i 2 zarządzenia z listopada 1911 roku. Można domniemywać, iż np. chodziło tu o organizację zbiorowych seansów filmowych także dla dzieci z najmłodszych klas podstawowych (elementarnych) pod zbiorową opieką wychowawcy, czy też o zgodę na obejrzenie przez taką i nieco starszą widownię filmów nie uważanych za „przedstawienia młodzieżowe", ale zalecanych z powodów ważnych treści edukacyjno-patriotycznych (chociażby obrazy filmowe z życia i działalności dworskiej, dyplomatycznej, a zwłaszcza wojskowej, cesarza Wilhelma II).

W ciągu pierwszych kilkunastu lat, od wynalezienia i zaprezentowania publiczności kinematografu oraz kronikalnych migawek zarejestrowanych przez braci A. i L. Lumier'ów, metody i technika filmowania materiału nie uległy rewolucyjnemu przeobrażeniu. Treści brano nadal wprost z życia, ale przy pomocy coraz lepszego sprzętu filmowego,[8] stojącego do dyspozycji profesjonalnych wytwórni filmowych,[9] powstających i na terenie II Rzeszy Niemieckiej.

Od 1908 roku zaczęto tworzyć filmy artystyczne z udziałem zawodowych aktorów, wykorzystywano do zdjęć naturalny plener, co umożliwiło wynalezienie ruchomej kamery. Burzliwy rozwój kinematografii i filmu niemieckiego (niemiecki ekspresjonizm) datuje się od początku lat dwudziestych. Kręcono od tego czasu także dłuższe filmy dokumentalne, edukacyjne (itp.).

Rzeczywista ekspansja sztuki filmowej, jako zjawiska kultury masowej, jest zatem nieodłącznie związana z postępem technicznym, z operatywnością i pomysłowością produkcyjno-tematyczną profesjonalnych wytwórni, czy też z „wynalezieniem" stałych sal kinowych, będących odpowiedzią na coraz szersze zapotrzebowanie odbioru intelektualnych, poznawczych, rozrywkowych (itp.) treści oferowanych za pomocą „obrazu kinematograficznego", zwłaszcza przez kręgi dysponujące zwiększającym się marginesem wolnego czasu, a więc w zurbanizowanych społeczeństwach krajów najlepiej się gospodarczo rozwijających, jak np. Rzesza Niemiecka.

Stałe kina w miastach państwa niemieckiego przed 1914 rokiem to jeszcze placówki unikatowe. Taki wniosek dość jednoznacznie wydaje się potwierdzać przykład Szczecina, będącego jedną z największych aglomeracji II Rzeszy (1914 r. - 250 tys. mieszkańców). W tym mieście dopiero na początku 1913 roku przewijała się publiczna dysputa (w prasie) o celowości otwarcia stałego kina.[10]

Sławno posiadało stałą salę kinową (Kammerlichtspiele) w budynku kina (Lichtspielhaus) na pewno od przełomu lat dwudziestych-trzydziestych.[11] Sugerujemy, że zostało ono uruchomione kilka lat wcześniej przez towarzystwo kinowe, mające swoją siedzibę w Berlinie - Charlottenburg (spółka akcyjna z ograniczoną odpowiedzialnością - Kinobetriebsgesellschaft m. b. H.), które figurowało jako właściciel tego kina i w połowie lat trzydziestych.[12]

Z treści anonsu reklamowego, zawartego w publikacji z 1931 roku (zob. przypis 11) wynika, że kino sławieńskie dysponowało (poza elegancko wyposażoną salą) aparaturą umożliwiającą wyświetlanie filmów pierwszej kategorii (erstklassiger Filmproduktionen), przez co należałoby chyba rozumieć filmy dźwiękowe, od kilku lat już rozpowszechniane.[13] Seanse filmowe odbywały się codziennie oprócz poniedziałków - w dni powszednie dwa razy - o godz. 8 i 10 wieczorem, w niedziele i inne dni świąteczne trzykrotnie (pierwszy seans rozpoczynał się o godz. 3 po południu,[14] być może dla dzieci i młodzieży).

Przypisy

1. Mieścił się on przy zbiegu dziś. ul. Jedności Narodowej i M. Kopernika.
2. Np. w „Schlawer Kreisblatt" 1897, Nr 88 i 89 (s. 416 i 419).
3. Na statku „Jeannette" amerykańska wyprawa, pod dowództwem G.W. De Longa, za-

mierzała dotrzeć do bieguna północnego. Statek ten 5 IX 1880 r. wmarzł w lody na Morzu Czukockim i dryfował na północny-wschód. Zatonął 13 VII 1881 r. na Morzu Arktycznym, a załoga pieszo dotarła do ujścia Leny, gdzie zginęła z głodu.

4. Fonograf (aparat do mechanicznego zapisywania i odtwarzania dźwięku) został po raz pierwszy zademonstrowany przez T. A. Edisona w 1877 r.
5. Dla porównania: kilogram masła kosztował wówczas w Sławnie średnio 1,80 marki, litr piwa 0,12 marki, 100 kg ziemniaków 4 marki. Schlawer Kreisblatter 1897, Nr 88, s. 416.
6. Amts - Blatt der Königlichen Regierung zu Köslin, 1911, Nr 2, s. 5 - 6 (z dnia 4 stycznia).
7. Tamże, 1911, Nr 46, s. 368 (z 13 listopada).
8. Przemysłową produkcję sprzętu filmowego (jako pierwsza) rozpoczęła francuska firma Patha'a w 1897 r.
9. Pierwsza wytwórnia filmowa powstała w Montreuil, koło Paryża.
10. E. Włodarczyk, Wielkomiejski rozwój Szczecina w latach 1871 - 1918, (w:) Dzieje Szczecina 1806 - 1945, pod red. B. Wachowiaka (tom III), Szczecin 1994, s. 469.
11. Bilder aus Ostpommern, Berlin 1931, s. 260 (ogłoszenie reklamowe i zdjęcie wnętrza sali kinowej).
12. Ostpommersche Firmen. Hrsg. von der Industrie - und Handelskammer für Ostpommern zu Stolp, Stolp - April 1936, s. 76. W imieniu firmy/właściciela kinem sławieńskim kierował Oskar Steinkrug.
13. Pierwszy film dźwiękowy wyprodukowano w 1927 r.
14. Jak przypis 11.

Józef Lindmajer

Wojsko w dziejach Sławna 1718 - 1901

Część pierwsza: od roku 1718 do końca wojen napoleońskich

Elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm, panujący w latach 1640 - 1688, pozostawił doskonale zorganizowaną i wyposażoną 30-tysięczną armię. Jego syn i następcę, elektor Fryderyk III wykorzystał armię, aby zrealizować marzenia ojca o koronie dla dynastów małej Brandenburgii. Żeby zyskać przychylność cesarza niemieckiego względem tych ambitnych planów, elektor nie zawahał się przystać w 1700 roku na wysłanie trzech czwartych swojego wojska na odległy front południowo-zachodniej Europy, gdzie toczyła się wojna o tzw. sukcesję hiszpańską (1701 - 1714 r.) między Habsburgami a burbońską Francją. Osiągnął w zamian cel główny, do którego przede wszystkim zmierzał. Dwór wiedeński nie stawiał już przeszkód na drodze koronacyjnych aspiracji władcy jednego z państw I. Rzeszy Niemieckiej - „brandenburczykowi" Fryderykowi III, tym bardziej, że w niczym i nigdzie w Rzeszy nie naruszały one suwerennych praw zwierzchnich cesarza.

Zneutralizowane zostały zręczną intrygą i czczymi obietnicami ewentualne przeciwdziałania Warszawy, gdzie niedawno na tronie zasiadł władca innego państwa Rzeszy, elektor saski, który - wybrany na króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów - przyjął (po przejściu na katolicyzm) imię Augusta II.

I tak oto, 18 stycznia 1701 roku w Królewcu, będącym stolicą brandenburskich Prus Książęcych (nie wchodzących formalnie i prawnie w skład Rzeszy Niemieckiej) elektor Fryderyk III koronował się na króla „w Prusiech", jako Fryderyk I.

Zdziesiątkowane, za cenę korony królewskiej, szeregi muszkieterów i dragonów brandenbursko-pruskich ze zdwojoną energią uzupełniał i rozbudowywał król Fryderyk Wilhelm I, panujący w latach 1713 - 1740. On to uczynił z wojska zasadniczy filar utworzonego i ugruntowywanego porządku państwowego młodego absolutyzmu dynastii Hohenzollernów. Armia pruska stała się jednocześnie zasadniczym celem polityki państwowo-dynastycznej, jak i nieodzownym narzędziem prowadzenia polityki zagranicznej oraz wewnętrznej „króla żołnierzy", jak nazywano (m. in.) Fryderyka Wilhelma I.

W trakcie wojny północnej 1700 - 1721 Prusy zagarnęły ujście Odry ze Szczecinem (1713 r.) i znaczącą część Pomorza Szwedzkiego do rzeki Świny (ostatecznie na początku 1720 r.), należącego do Szwecji od połowy XVII wieku (w nazewnictwie Prus było to tzw. Vor-Pommern, Pomorze Przednie). Szczecin stał się odtąd jednym z najważniejszych strategicznie pruskich miast - twierdz z licznym garnizonem. Do rangi znaczącej twierdzy, w systemie obrony nadmorskiego „wschodu Prus", wyrośnie także z czasem Kołobrzeg. W wielu innych miastach Pomorza Zachodniego (jednej z prowincji pruskich formowanej na nowych zasadach i podstawach administracyjnych)[1], były rozlokowywane na stałe większe lub niewielkie formacje wojskowe - kawalerii, piechoty, także w Sławnie.

Wśród decyzji Fryderyka Wilhelma I dotyczących wojska odnajdujemy przepisy zmieniające podstawowe zasady i mechanizmy rekrutacji do armii pruskiej oparte dotychczas na formule wojsk zaciężnych. Od 1733 roku Prusy zostały podzielone na okręgi, zwane kantonami, oddane z osobna i niepodzielnie „we władanie" konkretnemu pułkowi jazdy lub piechoty. Tylko wyznaczona jednostka wojskowa mogła na obszarze danego kantonu przeprowadzać pobory rekruckie, lub szerszą mobilizację na wypadek grożącego państwu lub przygotowywanego konfliktu (pierwowzór powszechnego obowiązku wojskowego).

Do wojska brano przede wszystkim spośród chłopstwa oraz ubogich i mniej zamożnych mieszkańców miast. Wolni od przymusu służby wojskowej byli chłopi i sołtysi cieszą-

cy się już wolnością osobistą i osiedli na własnych zagrodach, mieszczanie posiadający domy (Bürger), mieszczanie dysponujący dobrami ziemskimi (begüterter Bürgerliche), sukiennicy (Wollarbeiter), szlachta, duchowieństwo. Liczba mających takie uprzywilejowanie (do ogółu ludności) była niewielka. Nie należy przy tym zapominać, że również „każdy młody szlachcic uważał za punkt honoru wstąpić do korpusu kadetów".[2] Najbliższa szkoła kadetów mieściła się w Słupsku w latach 1768 - 1811.[3]

Znaczący odsetek w armii Prus stanowili żołnierze rekrutowani poza granicami tego państwa (por. niżej), i to nie zawsze zwerbowani dobrowolnie.[4] Sławno znalazło się w kantonie przeznaczonym na rekrutację do pułku dragonów nr 1.[5] Być może już od tego czasu także w Sławnie - jak to miało miejsce w Słupsku - mieściła się osobna placówka werbunku wojskowego,[6] tym bardziej, że Sławno było miastem garnizonowym.

Historia słupskiego garnizonu sięga 1714 roku,[7] ale od 1663 roku Słupsk był uważany za niestałą siedzibę jednej z formacji brandenburskich dragonów.[8] W Słupsku umieszczono dowództwo pułku huzarów oraz wyznaczono kwatery dla (najczęściej) trzech szwadronów (łącznie ok. 300 - 320 żołnierzy), a pozostałe szwadrony - tworzące ten pułk - rozlokowano w innych miastach regionu.[9]

Jeden szwadron słupskiego pułku huzarów (Eskadron Wensischen lub Wensenschen) pod dowództwem podpułkownika de la Farelle, odkomenderowano do Sławna w październiku 1718 roku, która to data daje początek prawie 200-letniej obecności w tym mieście na stałe (z niewielkimi przerwami) małej formacji garnizonowej wojsk kawaleryjskich.[10] Dopiero od 1746 roku, tj. po wojnach o Śląsk między Prusami i Austrią (1741 - 1745 r.) Sławno zostało jakby oficjalnie uznane za miasto garnizonowe. Wprowadzono doń wówczas szwadron nowego pułku kawalerii (Regiment Gersdorf) utworzonego w 1743 roku, ulokowanego w Słupsku.[11]

Bezpośrednio po zakończeniu wojny 7-letniej (1756 - 1763 r.), w 1763 roku Słupsk stał się garnizonem kolejnego pułku huzarów (Bellingsche Regiment) Nr 8, pod dowództwem gen. majora W. S. Bellinga (zmarł w 1779 r.). Miał on przy sobie swojego 21-letniego bratanka (ur. 16.XII.1742 r. w Meklemburgii) Gebharda Leberechta von Blüchera,[12] w przyszłości wybitnego pruskiego generała, od 1813 roku naczelnego wodza armii pruskiej, feldmarszałka, współautora zwycięstwa wojsk koalicyjnych nad Napoleonem w słynnej „bitwie narodów" pod Lipskiem 16 - 19 października 1813 roku oraz pod Waterloo 18 czerwca 1815 roku (zmarł w 1819 r.).

W Słupsku znajdował się sztab pułku Bellinga wraz ze szwadronem przybocznym (Leib - Eskadron) oraz trzy szwadrony liniowe. W Sławnie miał swoje kwatery szwadron nr 2, pozostałe - wg. danych z 1768 r. - były rozlokowane w Lęborku, Bytowie, Miastku, Szczecinku, Bobolicach i Sianowie.[13] W późniejszym okresie wycofano szwadron huzarów z Bobolic, który trafił do Czaplinka[14] (ok. roku 1770), prawdopodobnie na jakiś czas, gdyż ok. roku 1794 - 1795 także i w tym mieście nie rozlokowywano już huzarów z pułku słupskiego.[15]

Dowódcą szwadronu stacjonującego w Sławnie był w latach 1763 - 1770 major August Ferdynand von der Schulenburg,[16] w 1776 roku major von Loelfoeter.[17]

Wśród kolejnych dowódców słupskiego pułku huzarów - lecz tylko od kwietnia 1793 do początku marca 1794 roku - był gen. major Johann Wilhelm hrabia von der Goltz (56-letni), natomiast G. L. von Blücher służył wówczas w stopniu pułkownika.[18] Stopień ten otrzymał on w 1787 roku (mając 45 lat), gdy pełnił obowiązki (od kilku lat) dowódcy szwadronu rozlokowanego w Miastku. Do sztabu pułku w Słupsku Blücher powrócił w 1792 roku.[19] Z dniem 3 marca 1794 roku Blücher został komendantem, a już od 4 czerwca tego roku, jako gen. major, objął stanowisko szefa pułku (Chef des Regiments).[20]

W 1718 roku obsada garnizonu sławieńskiego była następująca: dowódca w randze podpułkownika, 2 poruczników, chorąży (Fahnenschmied), podchorąży (Fähnrich), 9 podoficerów, „Feldfourier", 80 dragonów, 40 piechurów (zu Fuss), 2 doboszów. Na stanie było 80 koni.21

Szwadron (pododdział) kawalerii wojsk pruskich (równy kompanii piechoty), stacjonujący także w Sławnie, liczył w drugiej połowie XVIII wieku najczęściej ok. 100 żołnierzy. Prawdopodobnie wszyscy oficerowie, którzy założyli rodziny - przebywali w garnizonie wraz z żonami, dziećmi a nawet z cywilnymi służącymi. Podobne uprawnienia posiadali - jak się wydaje - także podoficerowie oraz inni żołnierze na żołdzie zawodowym, odbywający długoletnią służbę dobrowolnie, jako np. tzw. kapitulanci. Do takich wniosków upoważniają (dla przykładu) dane personalne z 1768 roku. W ogólnej liczbie składu osobowego sławieńskiego garnizonu znajdujemy żony - razem aż 60, ponadto 40 dzieci, 8 cywilnych służących (knechci), z których trzech mieszkało także z żonami (1 dziecko), co w sumie dawało 112 osób poza czynnymi żołnierzami.22

Według zapisu z 1798 roku garnizon w Sławnie liczył łącznie 227 ludzi, w tym 110 mężczyzn. Wśród tych ostatnich - kierując się analogią wcześniejszych danych - powinniśmy widzieć (pomijając jednostkowe różnice) 100 żołnierzy i ok. 10 mężczyzn zaliczanych do służby domowej. Kobiet było wtedy 49, a dzieci 68 (46 chłopców, 22 dziewczynki).23

Z poniższych danych i ustaleń, potwierdzających olbrzymie znaczenie zaciągów zagranicznych do armii pruskiej w drugiej połowie XVIII wieku (nazwiska niektórych dowódców szwadronu w Sławnie też jakby na to wskazują), możemy się pośrednio dowiedzieć, skąd prawdopodobnie pochodziła część żołnierzy skierowanych do służby w garnizonie sławieńskim.

W 1776 roku pułk huzarów słupskich liczył ogółem 1395 żołnierzy, w tym pruskich poddanych było 627, czyli tylko 47,5%: z odległego księstwa Halberstadt i regionu magdeburskiego razem 110, z Brandenburgii 311 i tylko 206 z Pomorza Zachodniego (tutejszego kantonu). Czynnych żołnierzy spoza krajów i prowincji pruskich było 768, wśród nich aż 410 Polaków, którzy tym samym stanowili 53,4% wszystkich żołnierzy tej kategorii państwowej. W większości byli to ewangelicy, bowiem w całym pułku odnotowano wtenczas 136 katolików, a mogli przecież być wśród nich nie tylko Polacy z pochodzenia. Pozostali „obcokrajowcy" wywodzili się z Saksonii - 92, Meklemburgii - 77, z innych państw Rzeszy (aus dem Reich) - 84. Ponadto 16 było Węgrami, 15 Szwedami, 9 Kurlandczykami, 5 Francuzami, 3 Duńczykami.24

Zgodnie z przepisami i twardą ówczesna praktyką, miasto garnizonowe w Prusach miało wobec żołnierzy bezpośrednie zobowiązania wynikające z tzw. serwisu (służebności), głównie w postaci wynajmu i opłacania kwater a także zapewnienia wojskowym wyżywienia. Tak więc oficerowie i inni żołnierze (i ci z rodzinami) mieszkali w domach mieszczańskich, konie zaś lokowano w stajniach mieszczan - rolników.25

Sławno posiadało w 1766 roku 257 budynków mieszkalnych, w 1791 roku 271. Licząc najprościej: jeden żołnierz przypadał średnio na dwa - trzy domy, nie licząc garnizonowej społeczności cywilów. Z pewnością nie wszystkie budynki odpowiadały nawet mało wyszukanym normom kwaterunku dla zwykłych żołnierzy, stąd też stałe obciążenie takim obowiązkiem (częściowo na zasadzie rotacyjnej?) musiało z reguły obejmować mniejszą liczbę domów wytypowanych przez specjalną deputację miejską (komisję). Ponadto w pojedynczej kwaterze mogli przebywać indywidualnie oficerowie (co wydaje się oczywistością), natomiast inni po kilku, uwzględniając wielkość pomieszczenia kwaterunkowego.

Niezależnie od tego, wszyscy opodatkowani mieszkańcy miasta ponosili pewne finansowe koszty wyżywienia wojskowych oraz dostaw furażu (w ramach serwisu). W sumie dotyczyło to zapotrzebowania dla 13 - 15% ludzi w stosunku do ogółu stałych mieszkańców Sławna.26

Z drugiej strony, nawet na tak uciążliwych zasadach funkcjonujący stały garnizon powiększał jakże istotny krąg miejscowych odbiorców różnych wytworów, wyrobów i usług sławieńskiego rzemiosła, np. tkackiego, krawieckiego, rymarskiego, metalowego (kowalstwo), itd.

Gdy po raz pierwszy wprowadzono do Sławna garnizon, tj. w 1718 roku - mieszczanie musieli znaleźć miejsce w swoich obiektach gospodarczych dla 80 koni wojskowych.

Zmusiło to niektórych do poczynienia pewnych inwestycji na własną rękę.27 Stajnie przeznaczone ponownie dla koni garnizonowych po wojnie 7-letniej (gdy pojawił się tu szwadron pułku Bellinga) zostały w 1764 roku wyremontowane.28 W 1774 i 1798 roku miasto (w ramach serwisu) wybudowało po jednej dużej stajni dla koni garnizonowych. W pierwszym przypadku zubożałe i niewielkie miasto uzyskało na budowę stajni dla 29 koni zapomogę królewską w wysokości 435 talarów, która - być może - pozwoliła pokryć jeżeli nie całość, to większość kosztów budowy. Drugą stajnię zbiorczą miasto wybudowało tylko za własne pieniądze.29

x x x

Nie dysponujemy jeszcze potwierdzeniem czy kawalerzyści z pułku słupskiego, a więc z jego poszczególnych szwadronów, w tym ze sławieńskiego, uczestniczyli w działaniach wojennych Prus przeciwko Austrii o Śląsk w latach 1740 - 1742 i 1744 - 1745. Brali oni natomiast aktywny udział w krwawych zmaganiach fryderycjańskich Prus z wielką koalicją podczas wojny 7-letniej (1756 - 1763 r.). Pułk huzarów słupskich Gersdorfa (ze szwadronem sławieńskim) walczył np. w 1760 roku z Rosjanami i Szwedami niedaleko Drezna (miejscowość Maxen), gdzie dostał się do niewoli.30 Wówczas to do niewoli wpadł również 17-letni G. L. von Blücher.31

Prusy w 1770 roku, pod pretekstem ochrony państwa przed zarazą, zaciągnęły tzw. „sanitarny kordon" wojskowy i to w głębi północno-zachodnich ziem Rzeczypospolitej. W latach 1770 - 1771, czyli przed ogłoszeniem ostatecznych decyzji rozbiorowych, Prusy Królewskie i część Wielkopolski znalazły się faktycznie w rękach pruskich.32

Oddziały kawalerii słupskiego pułku w grudniu 1770 roku wyruszyły ze swoich „pokojowych garnizonów", udając się do wyznaczonych im miejscowości nowej koncentracji operacyjnej na terenie Prus Królewskich. Sztab pułku i szwadron przyboczny skierowano do Chojnic, szwadron sławieński (majora v.d. Schulenburga) do Mirosławca, inne do: Jastrowia, Wałcza, Kamienia Krajeńskiego, Koronowa, Świecia, Łobżenicy, mniejsze pododdziały - do Sępólna Krajeńskiego i Człuchowa.33

Nie były to stałe ześrodkowania dla tej części okupacyjnych wojsk pruskich. W latach 1771 - 1772 jednostki słupskiego pułku zmieniały swoje kwatery na rozległym obszarze między Chojnicami i Kaliszem. Na wiosnę 1772 roku okupacyjny kordon pruski przesunął się z Gnieźnieńskiego na Kujawy.34 Dopiero w listopadzie 1773 roku powróciły one do swoich poprzednich miejscowości garnizonowych na pruskim Pomorzu, także do Sławna.35

Huzarzy ze słupskiego pułku zapisali się niesławnie ponad miarę podczas tej antypolskiej nie wypowiedzianej wojny. Nie posądzajmy tylko huzarów ze Słupska, i ich pobratymców z pobliskich miast garnizonowych, o najgorsze czyny w tych latach na terytorium Polski, której suwerenność - już przez sam fakt obecności wojsk obcego państwa - została dostatecznie poniżona. Ale prawdą jest, że to i oni, wzorem bezwzględnych „czarnych huzarów" gen. von Lossowa dopuścili się tak znaczących grabieży i rozbojów, zwłaszcza w Chojnicach i tamtejszym regionie - do tego stopnia, że gen. W. S. von Belling a także porucznik von Blücher zostali zdymisjonowani na kilka lat.36

Trzeba też wiedzieć, że gen. Belling otwarcie patronował rozprowadzaniu na okupowanych terytoriach fałszowanej przez Prusaków polskiej monety, a za nie przyjmowanie tego pieniądza w Polsce groził grzywną stu talarów. Biorąc zaś pod uwagę dyslokację oddziałów słupskiej husarii na terytorium niemal całej Wielkopolski, wypada może rzucić pytanie, czy nie trafili oni również do Poznania, którego mieszkańcy w 1771 roku doświadczyli pruskiej samowoli i brutalności. Doszło tam do „pobicia członków magistratu, a wzorem Wrocławia i Nysy (z lat wojen śląskich - przyp. J.L.) - zamknięto w areszcie cała kapitułę poznańską za to, że nie dostarczyła wymaganych kontyngentów".37

Huzarzy słupsko-sławieńskiego zostali wysłani na specyficzny teatr wojny, o pozorowanych, bezkrwawych bojach, na odległych obszarach elektoratu bawarskiego w latach 1778 - 1779. Była to tzw. „wojna kartoflana" o sukcesję bawarską między Prusami i Au-

strią.38

Prusy, pod naciskiem Rosji, zmobilizowały w 1792 roku 40-tysięczny korpus ekspedycyjny złożony z najlepszych jednostek wojskowych do walki (u boku Austrii) z rewolucyjną Francją. Był wśród nich pułk słupski, a więc i huzarzy szwadronu sławieńskiego, którzy walczyli na terenie Francji w 1793 roku, natomiast już w 1794 roku widzimy ich w następnej „wyprawie wojennej" (Feldzug). Można ją chyba dość jednoznacznie rozszyfrować jako współudział Prus w pacyfikowaniu ziem polskich podczas Powstania Kościuszkowskiego (?),39 jeżeli tak - to już pod wodzą nowego szefa pułku gen. von Blüchera.

Od stycznia 1806 roku, w ramach wstępnej mobilizacji, rozpoczęło się w Prusach intensywne gromadzenie zapasów wojennych. Sławno i jego trzy wsie zostały obarczone dostawami określonych ilości żywności i furażu. W marcu tegoż roku (18 - 19, 22 - 24, 25) przechodzili przez Sławno, po części tu kwaterując, żołnierze z oddziałów sojuszniczej Rosji, udający się do środkowo-zachodnich prowincji pruskich.40 Prusy w dniach 22 - 31 sierpnia 1806 roku przeprowadziły powszechną mobilizację, gotując się do wojny z Napoleonem. Sławno przekazało wojsku 6 koni.41

W stan gotowości postawiono szwadron sławieński, który - wraz z pozostałymi jednostkami pułku słupskiego - został skierowany poza Odrę, do północno - środkowego regionu Prus. Po klęsce dwóch głównych armii pruskich 14 października 1806 roku pod Jeną i Auerstädt, wojska francuskie - posuwając się bardzo szybko w stronę twierdz nadodrzańskich (Szczecin, Kostrzyn) - zamknęły w północnych rejonach wiele pruskich oddziałów wojskowych, rozbitych, rozproszonych lub nie mających jeszcze dotąd styczności z wrogiem; przyparte do morza, kapitulowały one i składały broń. Tak się stało również z formacją, w której skład wchodzili kawalerzyści ze Sławna. Poddała się ona Francuzom 7 listopada 1806 roku w miejscowości Ratekau, na północ od Lubeki, po czym uległa rozwiązaniu.42

Prusy, okrojone terytorialnie o połowę po pokoju tylżyckim (7.VII.1807 r.) mogły utrzymywać z woli Napoleona armię tylko 42-tysięczną. Przeobrażeniu uległ system kierowania tą armią, zwłaszcza od roku 1808, gdy ministerstwo wojny (ale nie w randze ministra) objął gen. G.J.D. Scharnhorst (1755 - 1813). Skutecznie rozmijano się z narzuconymi przez Francuzów przepisami ograniczającymi liczebność armii, stosując system krótkotrwałych (ale częstych) powołań mężczyzn na ćwiczenia, dzięki czemu przeszkolono ich w Prusach w latach 1807 - 1813 ok. 200 tys.43

Żołnierze z formacji tworzących zredukowaną stałą armię pruską byli wykorzystywani, przy zastosowaniu tej procedury, jako instruktorzy. Nasuwa się przypuszczenie (dość dobrze osadzone w prawidłach historycznego rachunku prawdopodobieństwa), że do takiej roli „starszych po fachu" w ówczesnym wojsku pruskim urośli także doświadczeni huzarzy z pułku słupskiego. Odtworzono tę jednostkę, chociaż nie wiadomo w jakiej strukturze organizacyjnej i liczebności. Faktem jest, że od 15 grudnia 1808 roku ponownie przybyli do Sławna huzarzy 2. szwadronu z pułku von Blüchera, ale pod dowództwem zaledwie starszego wachmistrza (von Kamecke),[44] co może wskazywać na poważne straty w kadrze oficerskiej poniesione w wojnie 1806 - 1807 roku lub rezygnacji (po tej wojnie) ze służby w wojsku pruskim oficerów obcokrajowych: dobrowolnie, względnie wskutek nakazów francuskich, wreszcie z przyczyn bezpośrednio związanych z oczywistym pomniejszeniem stałej armii pruskiej. Może też dowodzić, iż do Sławna skierowano tylko część szwadronu (w niepełnym stanie kadrowo - osobowym).

Sławno, leżące na głównym północnym szlaku pomorskim, doświadczyło wielu negatywnych skutków (zwłaszcza gospodarczo - finansowych), wywołanych licznymi dyslokacjami wojsk Francji i jej satelitów spośród państw Związku Reńskiego. Lista obowiązków i wyrzeczeń Sławna z tego tytułu jest długa, a gdy uwzględnimy koszty gotówkowe, wynikające z francuskich kontrybucji lat 1806 - 1807 oraz wartość rekwizycji i kontyngentów aprowizacyjnych - to można z uzasadnieniem mówić o stopniu niebywałego zubożenia mieszkańców tego miasta i wsi magistrackich: Warszkowa, Bobrowic i Radosławia.

Pomijamy szczegółowy rejestr sławieńskich strat ekonomicznych poniesionych w latach 1806 - pocz. 1813, gdyż jest on dokładnie sporządzony i przypomniany w dostępnej kronice Sławna A. Stoebbego.[45] Konkludując jednak konkretnie: Sławno - liczące na początku XIX wieku poniżej 2 tys. mieszkańców - poniosło w latach 1806 - 1813 straty w wysokości 77,7 tys. talarów.[46]

Zwróćmy jednak uwagę na kilka zaledwie faktów odzwierciedlających pewną rzeczywistość tamtego dnia powszedniego mieszkańców Sławna. Już w styczniu 1807 roku dotarły do miasta pierwsze oddziały konnicy wojsk napoleońskich, złożone głównie z Badeńczyków i Polaków (z 10. korpusu francuskiego).[47] 10 marca 1807 roku założył w Sławnie swoją kwaterę główną gen. bryg. Henri, tj. Henryk Wołodkowicz (pseudonim Henri le Beau), kierujący specjalną jednostką wojsk patrolowych (z 10. korpusu marszałka F.J. Lefebvre'a), przeznaczonych do likwidowania pruskiej partyzantki na wschód od Kołobrzegu.[48] Między końcem listopada 1806 a końcem grudnia 1807 roku wkroczyło do Sławna 696 oficerów, blisko 7700 żołnierzy wojsk francuskich, dysponujących ponad 2600 końmi, wyszło natomiast mniej: o 251 oficerów, o 2432 żołnierzy, 248 koni. Tyle zatem ludzi i zwierząt bojowych miasto musiało jakiś dodatkowy czas utrzymywać, niezależnie od poniesionych ogólnych kosztów przemarszów.[49]

Od marca do grudnia włącznie 1807 roku biwakowało i wzięło w Sławnie zaprowiantowanie (Verpflegt): 2497 oficerów, 42 175 żołnierzy (!). W ciągu półrocza grudzień 1808 - maj 1809 Sławno przyjęło na kwaterach 145 oficerów (w tym generał, 2 pułkowników) i 2695 żołnierzy wojsk Francji napoleońskiej.[50] W okresie listopad 1808 - 27 lipiec 1809 roku stacjonował w Sławnie oddział strzelców konnych (szaserzy) ochrony i zabezpieczenia wojskowych linii pocztowych (Korrespondenz - Kommando) między Gdańskiem a Magdeburgiem, Kostrzyniem, Głogowem i Szczecinem.[51] W marcu 1809 roku przebywali w Sławnie na kwaterach przechodzący tędy żołnierze polscy ze 110. francuskiego pułku piechoty - 7 oficerów, 456 podoficerów i żołnierzy.[52]

Prusy musiały wziąć udział w napoleońskiej inwazji na Rosję, w myśl zawartej z Francją wymuszonej tajnej konwencji z 24 lutego 1812 roku. Wystawiły do tego celu korpus gen. Yorck'a, w sile 20 tysięcy.[53] W jego składzie znalazły się dwa przeformowane szwadrony ze słupskiego pułku huzarów,[54] a więc - być może - i część kawalerzystów z garnizonu sławieńskiego. Przypuszczalnie nie odnieśli oni uszczerbku w toku tej kampanii, tak jak i całość korpusu, który prowadził raczej pozorowane działania antyrosyjskie na północnym odcinku frontu. Z jakiś nieznanych bliżej powodów, nie powróciło jednak z tego frontu rosyjskiego 10 żołnierzy ze Sławna;[55] być może zmarli oni z wycieńczenia i chorób? Już 30 grudnia 1812 roku gen. Yorck samowolnie podpisał z Rosjanami (koło Taurogów) konwencję o zaprzestaniu działań wojennych i o wycofaniu korpusu pruskiego za Niemen, do Prus Wschodnich.[56]

Pułk huzarów słupskich, przywrócony szybko po tych wydarzeniach do dawnego stanu organizacyjnego i kadrowego, został przygotowany na początku 1813 roku do kampanii antynapoleońskiej[57] (VI koalicja), w której to wojska pruskie, pod naczelnym dowództwem von Blüchera, odegrały wiodącą rolę. Kawalerzyści „środkowopomorscy" w tym swoim nowym pochodzie wojennym dotarli do Holandii i Belgii; wzięli m.in. udział w dwóch bitwach - pod Hochstraten i Lier.[58] Następnie, jako oddziały forpoczty, były wykorzystywane do blokowania francuskich twierdz.[59]

W Prusach, po klęsce Napoleona w Rosji, ustawą z 9 lutego 1813 roku, powołano do udziału w dalszej wojnie koalicji antyfrancuskiej - poza wojskiem regularnym - szeroki przekrój ogółu mężczyzn do formacji Landwery (obrony krajowej), wprowadzając tym sposobem obowiązek powszechnej służby wojskowej.[60] Ostatecznie, podstawy współistnienia w Prusach stałej armii zawodowej oraz Landwehry, opartej na powszechnoobywatelskim obowiązku służby wojskowej, przypieczętowała ustawa z 4 września 1814 r.[61]

Ponadto rozwinął się szeroki ruch pospolitego ruszenia (Landsturm), głównie jako odpowiedź na odezwę króla pruskiego z 17 kwietnia 1813 roku, wzywającego do tworze-

nia armii ochotniczej. Nieco inna jest kolejność rozłożenia akcentów i istota faktów z tym związanych na przykładzie Sławna. Wiemy, że w maju 1812 roku powstała tutaj obywatelska korporacja obronna (Schützenkorps) licząca 116 ludzi.[62] Musiało się to odbyć albo zawiedzą Francuzów, dla których celów opróżniono sławieński garnizon z huzarów, dołączając ich do korpusu gen. Yorck'a; wspomniany „zaciąg obywatelski" miał więc ich (po prostu) zastąpić i czuwać nad bezpieczeństwem miasta i okolic. Mogła to być także inicjatywa władz lokalnych, podjęta w tajemnicy a już w okresie po przejściu i tutejszym szlakiem podstawowych formacji wojsk napoleońskich podążających na pozycje wyjściowe wzdłuż dolnej Wisły.

Cokolwiek by o tym zadecydowało, ważne - iż ta korporacja obronna z pewnością dała początek szybkiej i sprawniejszej organizacji oddziałów pospolitego ruszenia wiosną 1813 roku, konkretnie od maja. Burmistrz Sławna (Schmidt) został mianowany kapitanem I. kompanii powiatowego Landsturmu, uformowanej spośród jego mieszkańców, dwaj ówcześni urzędnicy poczty służyli w innych stopniach oficerskich a sławieński oberżysta w stopniu sierżanta. Cały Landsturm powiatu sławieńskiego liczył 413 ludzi w wieku 15 - 60 lat, ujętych w czterech kompaniach piechoty i szwadronie kawalerii.[63]

Pomijając wspomnianych już 10 żołnierzy, którzy nie powrócili do Sławna po kampanii rosyjskiej, w wojnie 1813 - 1814 roku poległo lub zmarło w lazaretach 12 mieszkańców tego miasta,[64] służących w różnych formacjach armii pruskiej na terenie państw niemieckich, Holandii, Belgii, Francji. Ku czci poległych w „wojnie ojczyźnianej" 1813 - 1814 roku sławianie ufundowali specjalną tablicę pamiątkową, ustawioną przed Bramą Koszalińską 11 lipca 1854 roku.[65]

Przypisy

1. Bliżej o tym np. J. Lindmajer, (w:) *Dzieje Sławna*, Słupsk 1994, s. 145, 148.
2. B. Schultze, Die Kantone Pommerns 1733 - 1786, (w:) Baltische Studien, N.F., Band XXXVIII, s. 315.
3. Z. Szultka, (w:) *Historia Słupska*, red. S. Gierszewski, Poznań 1981, s. 244 - 245.
4. Szerzej na ten temat np. S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 207, 210; B. Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984, s. 108, 110.
5. B. Schultze, *Die Kantone Pommerns*, s. 315.
6. Por. Z. Szultka, jak przypis 3, s. 238.
7. Tamże, s. 237.
8. M. Reepel, *Ostpommern. Landschaft und Mensch*, Stettin 1938, s.23.
9. Z. Szultka, jak przypis 3, s. 238.
10. Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej AP Szczecin), Akta miasta Sławno Nr 17 (bez folio); A. Stoebbe, *Chronik der Stadtgemeinde Schlawe i. Pom.*, Schlawe 1898, s. 62.
11. *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, 1. Band - *Der Kreis als Genzes*. Hrsg. M. Vollack, Husum 1986, s. 290; A. Stoebbe, *Chronik*, s. 258.
12. H. Handlich, *Aus der Geschichte Stolps*, (w:) *Stolp (Pommern) und seine Umgebung*. Stolp 1926, s. 40.
13. AP Szczecin, Rękopisy i Spuścizny (dalej RiS) Nr 695. Na terenie całego ówczesnego Pomorza należącego do Prus (przed - i zaodrzańskie) było 31 miast garnizonowych.
14. K. Rosenow, *Der Kreis Schlawe unter Friedrich dem Grossen*, Schlawe 1927, s. 10.
15. Por. K.W. v. Schöning, *Geschichte der Königlich Preussischen Fünften Husaren Regiments*, Berlin 1843, s. 305.
16. Tamże, s. 109.
17. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 71.

18. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 168.
19. *Pommersche Garnisonen Ende des 18. Jahrhunderts*, (w:) Ostpommersche Heimat. Beilage der Zeitung für Ostpommern, 1936 Nr 9.
20. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 223.
21. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 62.
22. AP Szczecin, R i S Nr 695: Summarische Tabelle von denen in der Provintz Pommern stehenden Infanterie und Cavallerie Regimentern (...). W Słupsku ta część garnizonu liczyła 389 osób, w Miastku 119, w Bytowie 114, najwięcej zaś (w tym regionie pomorskim) w Koszalinie 1162 osoby (garnizon piechoty).
23. Liczbę 110 żołnierzy w 1798 roku podaje L.W. Brüggemann, *Beiträge zu der ausführlichen Beschreibung des Königl. Preussischen Herzogthums Vor - und Hinter - Pommern*, Bd. I, Stettin 1800, s. 401.
24. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 120.
25. Z. Szultka, (w:) *Historia Słupska*, s. 238; *Der Kreis Schlawe*, 1, s. 290; W. Stępiński, (w:) *Dzieje Szczecina 1806 - 1945*, pod red. B. Wachowiaka, Szczecin 1994, s. 48.
26. Obliczenia własne: dane przykładowe z 1771 r. (15,3 %) i z 1798 r. (13,5%).
27. S. Stoebbe, *Chronik*, s. 62.
28. Tamże, s. 68.
29. Tamże, s. 70, 74.
30. Tamże, s. 258.
31. M. Reepel, *Ostpommern*, s. 23.
32. Salmonowicz, *Prusy*, s. 263.
33. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 118 - 119.
34. N. Kracherowa, *„Partyzant moralności"*, Katowice 1989, s. 290.
35. Jak przypis 33, s. 119, 137.
36. Z. Szultka, (w:) *Historia Słupska*, s. 238; J. Lindmajer, *Spojrzenia historyczne*, Słupsk 1992, s. 215 - 216.
37. N. Kracherowa, *„Partyzant moralności"*, s. 290; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska* (wyd. II), Poznań 1981, s. 145 - 146.
38. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 137. Bliżej o genezie i przebiegu tej wojny E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977 (wyd. I), s. 694 - 695.
39. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 170 i n.
40. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 75, 77.
41. Tamże, s. 75.
42. J. Lindmajer, (w:) *Dzieje Sławna*, s. 194.
43. B. Engelmann, *Prusy*, s. 238; S. Salmonowicz, *Prusy*, s. 316 - 317.
44. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 90.
45. Tamże, s. 77 - 83, 87 - 93, 113 - 115.
46. Tamże, s. 115.
47. Tamże, s. 82.
48. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 77; H. Kroczyński, *Wojsko polskie na Pomorzu Zachodnim i Krajnie w 1807*, Warszawa 1990, s. 59, 156, 233; J. Lindmajer, (w:) *Dzieje Sławna*, s. 196.
49. Obliczenia na podstawie A. Stoebbe, *Chronik*, s. 79.
50. Podliczenia na podstawie źródła jak wyżej. s. 87.
51. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 89 - 90.
52. Tamże, s. 90.
53. *Historia dyplomacji do 1871 r.*, Warszawa 1973, s. 491.
54. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 405.
55. Wymienia ich A. Stoebbe, Chronik, s. 95.
56. *Historia dyplomacji*, s. 496.

57. K.W. v. Schöning, *Geschichte*, s. 443 i n.
58. Tamże, s. 479. Ta druga miejscowość jest położona niedaleko Antwerpii.
59. Tamże, s. 479 i n.
60. *Verordnung über die Aushebung der bisherigen Exemtion von der Kantonpflichtigkeit für die Dauer des Krieges. Vom 9ten Februar 1813*, Gesetz - Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten, 1813 Nr 3, s. 13 - 14.
61. S. Salmonowicz, *Prusy*, s. 317.
62. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 72.
63. Tamże, s. 72, 93.
64. Tamże, s. 93 - 94 (lista imienna ofiar wojny).
65. Schlawer Kreisblatt, 1854 Nr 30.

Józef Lindmajer

Wojsko w dziejach Sławna 1718 - 1901

Część druga: od końca wojen napoleońskich do likwidacji garnizonu dla huzarów w 1901 roku.

Dzięki reformom wojskowym z lat 1813 - 1814 oraz kampaniom wojennym, zakończonym w połowie 1815 roku, odbudowane zostały w Prusach dawne jednostki wojskowe. Tworzone one były, jak wiemy, już na nowych zasadach, mianowicie - stałej i powszechnej rekrutacji młodych roczników, niektóre w innej strukturze dużych, armijnych związków, i o zmienionej numeracji organizacyjnej, w tym także pułk huzarów w Słupsku. Sztab pułku rozpoczął funkcjonować w tym mieście w 1817 roku,[1] również i jego szwadrony w większości miast co poprzednio. Od września 1817 roku w Sławnie stacjonował 1. szwadron (już teraz z nazwy) 5. pomorskiego pułku huzarów,[2] który w 1842 roku przyjął za swojego patrona byłego dowódcę pułku z przełomu XVIII - XIX wieku, feldmarszałka von Blüchera (w 100-lecie jego urodzin).

Zanim szwadron huzarów zjawił się ponownie, w Sławnie były rozlokowane (1816 r.) dwa dowództwa konnych oddziałów Landwehry - w sumie tylko 3 oficerów, 7 podoficerów, 10 żołnierzy, chirurg batalionowy oraz rusznikarz (Büchsenschmied).[3] Natomiast szwadron sławieński huzarów w 1817 roku to: dowódca, 5 oficerów, 114 podoficerów i żołnierzy, posiadający do dyspozycji 120 koni służbowych, z których 80 umieszczano w dawnych stajniach zbiorczych (öffentlichen Ställen). Ponadto w mieście był placówka żandarmerii wojskowej - 2 oficerów, 10 żołnierzy i 6 koni oraz dowództwo batalionu Landwehry[4] (o landwerze poniżej).

Wszystkie jednostki wojskowe (armii oraz Landwehry), stacjonujące na terenie rejencji koszalińskiej podlegały dowództwu II. pruskiego korpusu armijnego, posiadającego swój sztab w Szczecinie. Według stanu organizacyjnego z 1834/1835 i 1837 roku w Słupsku mieścił się sztab oraz dwa szwadrony 5. pułku huzarów - trzeci i czwarty, w Sławnie szwadron nr 1, w Białogardzie nr 2.[5] W roku 1855 funkcjonował nieco inny podział. Pułk nadal dzielił się tylko na cztery szwadrony: jeden pozostawał do dyspozycji sztabu w Słupsku, trzy dalsze były rozlokowane w Sławnie, Białogardzie i Koszalinie.[6] Szwadronem sławieńskich huzarów dowodzili wojskowi najczęściej w randze rotmistrza: von Reckow (1860 r.), von Zitzewitz (1870 r.), von Fuchs (1882, 1886 r.), von Nathusius (1896 r.).[7]

W Sławnie spotykamy się także z wojskiem Landwehry. Wg. stanu z 1817 roku Sławno podlegało II. koszalińskiemu pułkowi piechoty Landwehry. Mieściło się tu wówczas dowództwo 2. batalionu tego pułku, w składzie: szef batalionu w stopniu majora, adiutant, chirurg batalionowy, sierżant, pisarz batalionowy i 13 podoficerów, a także - pięcioosobowa placówka służby patrolowej kawalerii Landwehry (oficer, wachmistrz, 3 innych żołnierzy, 5 koni służbowych).[8] W końcu stycznia 1831 roku instaluje się w Sławnie szwadron (tzw. kombinowany) rezerwy pułku Landwehry (Ulanen) w sile: 5 oficerów, 13 podoficerów, 2 trębaczy, 119 żołnierzy (razem 139). Na stanie było 140 do 150 koni.[9] W latach późniejszych Landwehra sławieńska ograniczona została do formacji piechoty, stanowiącej część 9. pułku Landwehry z dowództwem w Koszalinie.[10]

Po dalszej reorganizacji armii pruskiej (wynikającej z utworzenia Związku Północnoniemieckiego w 1867 r.), od marca 1868 roku umieszczono w Sławnie kompanię pierwszego batalionu (Schlawe), wraz ze sztabem batalionu, 6. pomorskiego pułku, 7. brygady piechoty II. korpusu armijnego.[11] Dowódcą batalionu był np. w 1870 roku baron von Schrenck.[12] Pozostałe trzy kompanie batalionu sławieńskiego Landwehry rozlokowano w Polanowie, Bytowie i Miastku.[13]

Skutkiem różnych przekształceń organizacyjnych w wojsku pruskim, liczebność żołnierzy w garnizonowym mieście Sławno kształtowała się zmiennie w XIX wieku. Wojsko pozbywało się „balastu" osób cywilnych, nie wliczanych już do obowiązkowego dawnej systemu kwaterunkowego i aprowizacyjnego obciążającego miasto. Rodziny zawodowych oficerów były przez nich utrzymywane. Żołnierze służby zasadniczej, po reformach z początku XIX wieku, trafiali do wojska pruskiego na 3-4 lata, a więc nie „przepadali" w nim na lat nieraz nawet kilkanaście, lub do czasu relegowania z powodu np. trwałego inwalidztwa.

Doliczając do stanu Landwehry w Sławnie w 1831 roku (139 ludzi) domniemaną liczbę szwadronu huzarów, otrzymujemy łącznie ok. 240 - 250 żołnierzy. W 1843 roku garnizon sławieński to w sumie 220 żołnierzy:[14] szwadron i niepełna kompania piechoty Landwehry. W 1867 roku (przed reorganizacją w marcu 1868 r.) liczebność ta spadła do 157.[15]

Jedyną odrębną budowlą garnizonu w Sławnie, najbardziej widoczną, była zadaszona ujeżdżalnia dla koni. Ponowne umiejscowienie tutaj na stałe od 1817 roku szwadronu huzarów z pewnością - po jakimś czasie - wysunęło na plan pierwszy postawienie takiego obiektu, umożliwiającego permanentne szkolenie jeźdźców i trening wierzchowców bez względu na pogodę i porę roku.

Nie znamy kulis i przebiegu prawdopodobnych rozważań i zabiegów - kto i w jakim zakresie miałby wybudować w Sławnie ujeżdżalnię koni. Bardzo zadłużone finansowo po wojnach napoleońskich państwo pruskie starało się - jak w poprzednich okresach - narzucić coraz więcej zadań i obciążeń finansowych, wynikających z tradycyjnej formuły serwisu wojskowego, zwłaszcza miastom wybranym na garnizony, również (jak Sławno) niezwykle zubożałym gospodarczo, ponadto nie ograniczając tych obowiązków tylko do ponoszenia kosztów kwaterunkowych i aprowizacyjnych.

Skoro wiemy, z cała pewnością, że to Sławno wystąpiło z propozycją wybudowania na koszt własny ujeżdżalni koni, to rodzą się z tego powody co najmniej dwa pytania. Czy - po pierwsze - była to niczym nie wymuszona decyzja władz miejskich, które - bez względu na szczupłość zasobów kasy - chciały tym sposobem ugruntować jednak obecność garnizonu, widząc w nim dodatkową szansę na szybsze ożywienie gospodarcze; czy też - po drugie - krążyły jednak wątpliwości wśród spauperyzowanego mieszczaństwa sławieńskiego obawiającego się większych nakładów na wojsko niż korzyści płynących z jego stacjonowania, i że dopiero nacisk państwowej administracji cywilnej i wojskowej, szermującej (co bardzo możliwe) argumentami o braku patriotyzmu i zdolności do poświęceń na rzecz tronu i ojczyzny - o tym zadecydowały (?).

W piśmie pruskiego następcy tronu, Fryderyka Wilhelma, do dowódcy II. korpusu armijnego, generała - porucznika von Kraffta, datowanym w Berlinie 14 maja 1824 roku, czytamy że przesłał on ministerstwu wojny otrzymaną od magistratu Sławna ofertę (z dnia 14 kwietnia) dotyczącą budowy krytej ujeżdżalni dla stacjonującego w tym mieście szwadronu. Ministerstwo wojny - w zamian za wybudowanie ujeżdżalni - przychyliło się do postawionego przez Sławno warunku, ażeby pełnomocnie zagwarantować, iż w mieście tym w czasach pokojowych zawsze będzie szwadron kawalerii. Dowódca II. korpusu przekazał te postanowienia ówczesnemu kierownictwu pułku huzarów w Słupsku, konkretnie pułkownikowi von Arnim'owi, z poleceniem osobistego omówienia dalszych kwestii szczegółowych z magistratem sławieńskim.[16]

Po upływie trzech tygodni, następca tronu podpisał się pod odpowiedzią na list władz Sławna (z 14 kwietnia), datowaną 5 czerwca 1824 roku, w której podziękował za decyzję o budowie przez miasto własnym kosztem krytego i o pełnych wymiarach manežu. Nadmienił też, iż z polecenia króla przekazuje wyrazy satysfakcji i uznania władcy wobec obywatelstwa miasta Sławna.[17]

Ujeżdżalnia koni znajdowała się po wschodnio - południowej stronie miasta, poza Młynówką, do której najkrótsza droga wiodła przez Bramę Łąkową. W tym samym rejonie

był usytuowany także plac do musztry pieszej (Fussexercierplatz).[18] Ujeżdżalnia, ów dar miasta dla wojska była również remontowana na koszt jego mieszkańców. Ostatnia naprawa dachu nad ujeżdżalnią w 1892 roku obciążyła kasę miejską kwotą 973 marki.

Wierzchowce szwadronu nadal rozlokowywano w dwóch (?) dużych stajniach prywatnych na terenie miasta, raczej przedmieść. Z czasem doprowadzono do większej koncentracji tych zwierząt, ułatwiającej karmienie, oporządzanie i opiekę weterynaryjną. Od ok. 1870 roku jeden z tutejszych mieszczan - rolników (z rodziny Plath) dysponował w obrębie swoich zabudowań na Przedmieściu Koszalińskim obszerną stajnią, dzierżawioną przez wojsko, mogącą pomieścić 40 koni, a więc ok. 1/3 całego stanu koni będących w dyspozycji tutejszego garnizonu, określaną wprost stajnią garnizonową.[19]

Do czasu wybudowania stałej strzelnicy w lesie poza Wieprzą, między Sławnem a Warszkowem, okresowe ćwiczenia strzeleckie, również ostrą amunicji, huzarzy przeprowadzali na wyznaczonych połaciach pobliskiego terenu (jak to było np. w 1890 r.) na polach (Feldmark) przymiejskich Bożenic (Bosens), oczywiście przy zastosowaniu wyraźnych oznakowań i innych środków ostrożności, poprzedzając ćwiczenia wcześniejszymi ogłoszeniami w miejscowej prasie.[20]

W 1816 roku w Bramie Słupskiej urządzono zbrojownię (Montierungskammer).21 Wiemy także, iż w latach trzydziestych (być może także i później) urządzono w Sławnie wojskowy magazyn zaopatrzenia (Magazin, Rentant) podległy wojskowej intendenturze w Kołobrzegu (Proviantamt).22 Funkcjonował mały lazaret, przy końcu XIX wieku osobna stołówka dla grupy podoficerskiej (por. niżej).

Garnizon sławieński, jak każdy, był poddawany okresowej inspekcji różnego szczebla: dowództwa pułku, II. korpusu armijnego. Zdarzały się inspekcje nadzwyczajne. Do takich zaliczymy obecność wśród sławieńskich huzarów 7 sierpnia 1851 roku króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma IV.23 Przy okazji wiadomych inspekcji dokonywany był także przegląd pomieszczeń kwaterunkowych na terenie miasta (Garnison - Quartiere). Wspomniana komisja magistracka w miarę wcześnie i publicznie o tym informowała, dając czas na doprowadzenie kwater do należytego stanu przez ich właścicieli, mobilizując do remontów i innych prac adaptacyjnych.24

Przez cały wiek XIX sławieńscy huzarzy mieszkali również na kwaterach w domach prywatnych. Obowiązywał kataster kwaterunkowy, modyfikowany co pewien czas, uwzględniający rozwój miasta, powiększającą się liczbę domów mieszkalnych i zasadę rotacji, aby w miarę równomiernie obciążać wszystkich sławieńskich „kamieniczników". Nie można wykluczyć, że znajdowali się wśród nich chętni do wynajmowania części swoich domów na stałe, zwłaszcza kadrze oficerskiej, tym bardziej - że obowiązywały normy odpłatności za takie dzierżawy. Wszystkimi sprawami serwisu zajmowała się specjalna komisja miejska (Servis - und Einquartierungs - Deputation),25 współdziałająca z dowództwem tutejszego szwadronu, czy też kwatermistrzostwem pułku w Słupsku. Od ok. połowy lat osiemdziesiątych komisja magistracka zajęła się całością spraw na styku miasto - garnizon (magistratualische Garnizon - Verwaltung).26

Uściślenia w tym względzie określał także kolejny statut funkcjonowania gminy miejskiej Sławno z 24 października 1882 roku. Zawierał on przepisy o odpłatności za wynajem stałych kwater, jak też wprowadzał zasady rozdziału obowiązków na miasto i jego mieszkańców oraz formę i wysokość rekompensat na wypadek innych - doraźnych - potrzeb kwaterunku wojskowego. Dotyczyło to np. rekrutów lub rezerwistów koncentrowanych w Sławnie przed ich dyslokacją do wyznaczonych garnizonów, a także jednostek wojskowych, które w regionie sławieńskim odbywały manewry (por. niżej). Na początku każdego roku magistrat przygotowywał zaktualizowany kataster kwaterunku wojskowego, który wykładano do wglądu i reklamacji zainteresowanych przez okres trzech tygodni.27

W Sławnie funkcjonowała komendantura okręgu rekruckiego (Aushebungs - Bezirk), obejmującego powiaty: sławieński, bytowski i miastecki. Na jego czele stał oficer,

nawet w randze podpułkownika (może emerytowani?); np. w 1885 r. podpułkownik Meyrick, w 1894 roku podpułkownika Fischera zastąpił major Mueller przeniesiony z Grudziądza.28

Pobory rekruckie na terenie podległym 7. brygadzie piechoty Landwehry odbywały się w 15 miastach rejencji koszalińskiej, od połowy maja do początków lipca, względnie od połowy czerwca do końca lipca każdego roku. W Sławnie komisja poborowa działała z reguły trzy dni, podobnie jak w Kołobrzegu i Koszalinie, w Słupsku cztery - pięć dni, w pozostałych miastach (np. w Polanowie) czynności te trwały jeden lub dwa dni.29 Ponieważ nie było komisji w Darłowie, można przypuszczać (biorąc pod uwagę czas pracy komisji poborowej), że pod sławieński obwód poborowy podlegali mieszkańcy z gmin całej północnej i środkowej części powiatu sławieńskiego (gęściej zaludnionej).

Posługując się (z konieczności) fragmentarycznymi zapiskami, wiemy że rekruci ze Sławna i najbliższego regionu trafiali do garnizonów położonych poza obrębem prowincji zachodniopomorskiej, głównie na teren Wielkopolski (np. Gniezno),30 także Kujaw (np. Inowrocław).31

Do służby w garnizonach Pomorza Zachodniego kierowano młodych mężczyzn z Wielkopolski, Kujaw, Prus Zachodnich (np. z Kwidzyna), w tym - naturalnie - Polaków, wyznania ewangelickiego i katolickiego. Tak było i w przypadku garnizonu sławieńskiego. Oto kilka przykładów tylko z list gończych za dezerterami ze Sławna:
- styczeń 1860 rok, zdezerterował August Wegner, katolik, urodzony w Borowie, powiat chodzieżski;32
- grudzień 1860 rok, zdezerterował 22-letni huzar Friedrich Meyer, ewangelik z Osowa, powiat lęborski;33
- luty 1862 rok, zdezerterował 23-letni huzar Mathias Roszewski, katolik z powiatu świeckiego;34
- listopad 1862, zdezerterował 21-letni huzar Thomas Tukarski, katolik, mieszkający na stałe w Inowrocławiu.35

Przy końcu 1896 roku poszukiwano w całych Niemczech rekruta Otto F. Blaschke ze sławieńskiego garnizonu, pochodzącego z miejscowości Zamostne w powiecie wejherowskim. Snuto przypuszczenia, że (unikając służby wojskowej) zdołał on wyemigrować do Ameryki.36

Rekrutów - Polaków z Wielkopolski czy z Prus Zachodnich, powoływanych do armii pruskiej, starano się zazwyczaj umieszczać małymi grupami w garnizonach położonych jak najdalej od stron rodzinnych i terenów zamieszkałych przez znaczniejsze skupiska ludności posługującej się językiem polskim, aby łatwiej ich wynarodowić w systemie twardej codziennej dyscypliny oraz starannych metod pruskiej edukacji narodowo - patriotycznej.

Według danych z 1867 roku w garnizonie sławieńskim służyło 18 żołnierzy podających język polski za ojczysty (Muttersprache), natomiast w 1871 było 20 żołnierzy katolików;37 możliwe, że i oni wszyscy byli Polakami. W znacznie większym garnizonie słupskim w 1867 roku było 49 żołnierzy dla których język polski był podstawowym, w białogardzkim 22, natomiast w najbardziej oddalonych od granic Wielkopolski i Prus Zachodnich garnizonach Kołobrzegu, Koszalina i Karlina służyło ich wówczas łącznie 530.38

Młody człowiek - rekrut, stawający przed komisją poborową, nie miał w zasadzie możliwości wyboru formacji wojskowej ani - tym bardziej - konkretnego garnizonu; w zasadzie - bowiem istniały pewne odstępstwa od tej generalnej reguły. Dowodzi tego (np.) treść jednego z ogłoszeń dowódcy szwadronu sławieńskich huzarów z początku 1870 roku.39 Dowiadujemy się z jego treści, iż każdy - spośród przewidzianych do obowiązkowego w tym roku zaciągu wojskowego - wyrażający wolę odbycia służby w sławieńskim szwadronie winien się zameldować u dowódcy tej jednostki (rotmistrza von Zitzewitz) i złożyć dwa podstawowe dokumenty: 1. zezwolenie (Konsens) landrata na taki akces do wojska; 2.

własnoręczne pisemne oświadczenie o wyrażeniu zgody na (w tym przypadku) 4-letnią dobrowolną służbę, które miało być poświadczone przez ojca rekruta lub innego prawnego opiekuna, a następnie zaakceptowane przez właściwą (dla miejsca zamieszkania) władzę administracyjno-terenową, np. przez burmistrza, wójta gminy.

Od lat osiemdziesiątych wyraźnie zwiększyła się częstotliwość obsługi różnych oddziałów zatrzymujących się w Sławnie na krótki wypoczynek lub traktujących Sławno jako doraźny punkt zborny. Magistrat informował z odpowiednim wyprzedzeniem o dacie pobytu takich zgrupowań, o ich liczebności, a w związku z tym także o potrzebnym limicie miejsc kwaterunkowych. W takich informacjach, traktowanych jako zapis urzędowego obwieszczenia, wymieniane były ulice i domy mieszkalne, w których miano przygotować miejsca noclegowe, zgodnie z wcześniej ustalonym, znanym i zweryfikowanym oraz zatwierdzonym katastrem doraźnych kwater na dany rok.

Posłużmy się przykładami. Na dzień 3 listopada 1887 roku zapowiedziano jednodniową zbiórkę 204 rekrutów i nocleg dla nich przy 9 ulicach (w tym Rynek, Koszalińskie Przedmieście).40 W dniach 4 - 6 listopada 1889 roku Sławno przyjęło łącznie 325 rekrutów na jeden dzień i nocleg w domach przy tych samych (w zasadzie) śródmiejskich ulicach, włącznie z Rynkiem i obu Przedmieściami: Koszalińskim i Słupskim.41 W dniu 29 czerwca 1898 roku Sławno udzieliło noclegu dla 160 rezerwistów przy czterech śródmiejskich ulicach oraz w konkretnie wskazanych domach przy Rynku.42

Noclegów udzielano czynnym żołnierzom, którzy przebywali na ćwiczeniach (übungspflichtige Mannschsaften): np. 21 maja 1888 roku dla 444 rozlokowanych w domach przy 14 ulicach.43 10 listopada 1890 roku dla ok. 280 wojskowych w domach przy 12 ulicach.44 Przyjmujący żołnierzy na kwatery właściciele domów otrzymywali tzw. bilety kwaterunkowe (Quartier - Billette), na podstawie których wypłacano im w kasie miejskiej ekwiwalent za przenocowanie jednego żołnierza w wysokości 25 fenigów.45

O ile obowiązek serwisu kwaterunkowego, utrzymany także przez XIX wiek, nie musiał spotykać się tylko z przychylnością sławieńskich właścicieli domów, o tyle wielu spośród tutejszych rzemieślników a także mieszczanie - rolnicy, kupcy mieli stałe szanse zrekompensować sobie utrudnienia i koszty wojskowe w drodze otwartych możliwości wykorzystywania codziennych potrzeb wojska - aprowizacyjnych, usługowych, itp.

Corocznie (październik - pocz. listopada) królewska intendentura II. korpusu armijnego (Szczecin) ogłaszała publiczne przetargi na całościową (sukcesywnie realizowaną) dostawę w roku następnym żywności i furażu dla sławieńskiego garnizonu. W pierwszej połowie XIX wieku oferty rozstrzygano prawdopodobnie (najczęściej) w Szczecinie, w latach pięćdziesiątych - sześćdziesiątych otwieranie ofert odbywało się m.in. w Koszalinie, od końca lat sześćdziesiątych (?) na stałe w Sławnie.[46]

W ofercie podstawowej na rok 1861 dla sławieńskiego szwadronu wymieniono zapotrzebowanie na: 13,5 tys. bochenków chleba, 2300 kwintali owsa, 1500 kwintali siana i 2050 kwintali słomy; na rok 1863: 10 tys. bochenków chleba, 2000 kwintali owsa, 1250 kwintali siana, 1750 kwintali słomy.[47] Odrębne oferty publiczne dotyczyły całorocznego zaopatrywania szwadronu sławieńskiego w mięso i wędliny,[48] chociaż zdarzały się okresowe tego rodzaju zapotrzebowania aprowizacyjne dla tutejszego menażu oficerskiego (kwartalne) kierowane jakby wprost do sławieńskich rzeźników.[49]

Przy końcu 1895 roku magistracka komisja garnizonowa poszukiwała na terenie miasta dodatkowych pomieszczeń - dużego pokoju wraz z kuchnią na stołówkę (Speiseanstalt) dla 11 podoficerów i 2 żołnierzy nadterminowych (tzw. kapitulantów). Wyposażenie tego obiektu, jego zaopatrzenie w opał i materiały oświetleniowe należało do obowiązków zarządu wojskowego.[50]

W ofertach zakupu żywności przez wojsko w Sławnie mieściły się zapewne wielkości potrzebne również dla tutejszego niewielkiego lazaretu. Znajdował się on w śródmieściu, przy ul. Mikołajskiej[50a] (odchodzącej od Rynku w jego południowo-zachodnim naroż-

niku). Odrębnie natomiast wojsko (poprzez komisję magistracką) zamawiało dla potrzeb lazaretu drewno na opał (w ilości ok. 150 - 200 m^3 na rok), a od - mniej więcej - połowy lat osiemdziesiątych także węgiel kamienny.[51]

Sławieńscy i okoliczni hodowcy koni mieli w wojsku częstego nabywcę. Nie tylko zresztą rolnicy - hodowcy czy właściciele majątków, lecz i osoby różnej profesji, którzy posiadali konie odpowiadające ówczesnym normom i potrzebom różnych formacji wojskowych. Np. do ogłoszenia informującego o aukcji zakupu koni ćwiczebnych dla Landwehry w Sławnie 9 sierpnia 1856 roku została załączona lista 56 sprzedawców z terenu powiatu sławieńskiego. Wśród nich odnajdujemy np. pięciu rolników z Warszkowa (najliczniejsi) oraz cztery osoby ze Sławna z zawodu: piekarza, mistrza murarskiego, cieślę budowlanego i weterynarza.[52]

Jednodniowe zazwyczaj transakcje związane z zakupem koni dla wojska (Remonte - Markt) w Sławnie odbywały się przynajmniej od początku lat czterdziestych, w zadaszonej ujeżdżalni garnizonowej, najczęściej od początku sierpnia do początków września,[53] w razie potrzeby także i w innych terminach.[54] Wojsko kupowało przede wszystkim konie trzyletnie, wyjątkowo (w niektórych latach) także cztero- lub pięcioletnie (np. w 1870 r.).[55]

W okresach nasilonych przygotowań wojennych istniała możliwość częstszej sprzedaży dla wojska większej liczby koni. Tak było np. w 1866 roku, gdy nadciągała wojna prusko - austriacka. Dowództwo II. korpusu armii pruskiej wyznaczyło na dzień 9 maja w Słupsku dodatkową wielką aukcję zakupu wierzchowców dla wojsk kawaleryjskich oraz koni zaprzęgowych do różnych zadań i ciężkiego uzbrojenia formacji artyleryjskich (Artillerie - Zug - Vorder - und Stangen - Pferden).[56] W tym samym roku w Sławnie tutejsze dowództwo huzarów zgłosiło zapotrzebowanie na 20 koni kawaleryjskich.[57]

Od wojska można było również konie kupić, potrakowane już jako wysłużone, nieraz nawet 5-letnie, ale najczęściej starsze. Dla przykładu, w 1851 roku Landwehra wystawiła na sprzedaż w Sławnie ok. 50 koni, w 1852 roku 9 sztuk.[58] Pojedyncze egzemplarze takich zwierząt sprzedawało dowództwo tutejszych huzarów.[59]

Kilkakrotnie w ciągu roku sławieńscy mieszczanie - rolnicy, właściciele działek uprawnych i ogrodów, dzierżawcy ziemi, mieli możność zaopatrzyć się w koński nawóz oferowany do sprzedaży. Wojsko pozbywało się nawet, za pewną odpłatnością, słomy wymienianej okresowo w materacach z kwater żołnierskich.[60]

Władze wojskowe Prus utrwaliły i przestrzegały zasadę ścisłego rejestrowania stanu pogłowia koni w ramach okresowych generalnych ich przeglądów,[61] dzięki którym dokonywano selekcji odpowiednich wierzchowców i koni pociągowych, odpowiadających (także perspektywicznie) normom wojskowym na wypadek mobilizacji (Mobilmachungspferde). Oto ustalenia dotyczące powszechnego przeglądu koni w powiecie sławieńskim, między 24 marca a 3 kwietnia 1897 roku.[62] Powiat był podzielony na dziewięć obwodów (Musterungsbezirks).Sławno wraz z Bobrowicami, Bobrowiczkami, Rzyszczewem, Rzyszczewkiem, Boleszewem i Pomiłowem należało od obwodu IV. Stałym miejscem spędu i przeglądu koni z tego obwodu był plac przed gospodą w Bobrowicach. Przeglądu dokonywała 3-osobowa komisja (mająca trzech zastępców), w składzie: von Michaelis z Kwasowa, posiadający stopień porucznika rezerwy; dyspozycyjny (a.D.) rotmistrz Schmidt ze Smardzewa oraz mieszczanin - rolnik ze Sławna, Böttcher. Zastępcami byli z zawodu: pocztmistrz i rentier (obaj ze Sławna) i właściciel dóbr rycerskich Rzyszczewo. Posiadacze koni w miejskim obwodzie Sławno zostali zobowiązani sprowadzić wszystkie swoje konie na wyznaczone miejsce spędu w Bobrowicach, za wyjątkiem zwierząt poniżej czterech lat, ogierów i płodnych klaczy.[63]

× × ×

Przy końcu XIX wieku (być może i wcześniej) huzarzy sławieńscy brali udział w corocznych kilkutygodniowych manewrach jesiennych, a właściwie odbywających się od początku sierpnia do końca września, z dala od miejsca swego stałego zakwaterowania.

Tak np. w 1887 roku były to manewry w pobliżu Szczecina,[64] w 1889 roku w okolicach Szczecinka.[65] Dysponujemy potwierdzeniami o uczestnictwie tutejszych huzarów w manewrach poza najbliższym regionem w 1888 i 1894 roku.[66]

Społeczeństwo Sławna musiało „przykładać się" do funkcjonowania systemu organizacyjnego tworzonego za każdym razem, gdy na terenie powiatu odbywały się manewry jednostek z innych okręgów wojskowych. To współuczestnictwo było zakreślone stosownymi zapowiedziami o wymiarze i charakterze „wojskowego obłożenia" (militairische Belegung), przewidzianego dla całego powiatu. Mobilizowano we właściwym czasie do zgłaszania kwater, oferowania towarowych zaprzęgów konnych, dostaw furażu. Wojsko wystawiało określone zaświadczenia (np. kwaterunkowe), które po zakończeniu manewrów stanowiły podstawę do obliczenia przewidzianej prawem zapłaty.

W manewrach kombinowanej 7. brygady pomorskiej między 26 sierpnia a 18 września 1884 roku mieli wziąć udział także huzarzy pułku słupskiego, lecz zostali zastąpieni przez dragonów 3. pułku nowomarchijskiego,[67] dla których przygotowano dodatkowe miejsca kwaterunkowe (w tym dla sztabu) w Sławnie między 26 sierpnia a 2 września, również w Tychowie, Żegocinie, Sulechowie i Sulechówku. W Sławnie przewidziano kwaterunek tylko w podanym okresie dla ogółem 114 oficerów i dla prawie 2 tys. żołnierzy (nie licząc koni bojowych). Poza dragonami były tu wojska piechoty i artylerii polowej.[68]

Teren całego powiatu sławieńskiego został objęty manewrami w dniach 6 - 17 września 1895 roku, w których wzięły udział formacje 35. dywizji XVII. korpusu armijnego (Grudziądz).[69] Intendentura tej dywizji zorganizowała doraźne biura prowiantowe na czas manewrów w Krągu, Polanowie, Przytocku (powiat miastecki) i w Sławnie. Wojsko przyjmowało z wyprzedzeniem dostawy aprowizacyjne do owych biur prowiantowych po wcześniejszym (do 20 VIII) rozpatrzeniu ofert licytacyjnych przez intendenturę dywizji z siedzibą w Kwidzynie.[70]

Dla wojska skupowano (także przez biuro sławieńskie) bydło, barany, w mniejszej ilości trzodę chlewną (żywe sztuki), ziemniaki, siano, słomę i sieczkę, drewno na opał (biwaki wojskowe).[71] W Sławnie kwaterunki rozpoczęły się już 4 września. Największe „obłożenie" kwaterunkowe (bez wyżywienia) dotknęło miasto (nie licząc koni): 6 września - 55 oficerów, 1500 żołnierzy (cały pułk piechoty); 9 września - 65 oficerów, 1438 żołnierzy (piechota, artyleria polowa); 10 - 11 września - 109 oficerów, 2589 żołnierzy; 14 - 16 września - 78 oficerów, 1979 żołnierzy; 17 września - 32 oficerów, 856 żołnierzy (w tym wojska saperskie).[72] Między 9 a 12 września miał w Sławnie swoją kwaterę dowódca XVII. korpusu, gen. Lentze.[73]

Kolejne wielkie manewry, w większości na obszarze powiatu sławieńskiego, przeprowadzono od 31 sierpnia do 19 września 1906 roku. Manewry te wykonywały ponownie wojska XVII. korpusu armijnego; przede wszystkim były to jednostki 36. dywizji.[74] Władze powiatowe, na zalecenia ministerstwa wojny, musiały z dużym wyprzedzeniem dokonać całościowego rozeznania, co do możliwości kwaterunkowych i wyżywieniowych a także wielkości zgłoszeń na dostawę furażu i opału na biwaki. Ścisłe informacje związane z tymi potrzebami wojskowymi składały magistraty, a z terenów wiejskich - administracje gmin i obszarów dworskich (do dnia 16 VI).[75]

W urzędowych ogłoszeniach i zapowiedziach (np. z 24 VIII) informowano, że w Sławnie przewidziany jest kwaterunek w dniach 11 - 16 i 19 września dla ogółem: 116 oficerów, 2258 żołnierzy (432 konie bojowe) wojsk piechoty, grenadierów i jednostek artyleryjskich.[76] Zakwaterowanie w Sławnie dla oficerów obejmowało także posiłek śniadaniowy, dla podoficerów i żołnierzy był to kwaterunek z pełnym wyżywieniem. Paszę dla koni gromadził i rozdysponowywał centralny magazyn polowy.

Szczególnie uciążliwe dla miasta były warunki w dniach 12 - 13 września, gdy kwaterowało 78 oficerów i 1919 żołnierzy. Sławno musiało także przygotować dodatkowe kwatery (nadzwyczajne) w dniach 14 i 18 września na wypadek niesprzyjających manewrom

warunków atmosferycznych. Istotnie, w dniu 14 września „obłożono" Sławno biwakiem (bez kwaterunku) dla 64 oficerów i ponad 400 żołnierzy (255 koni).[77]

Udzielającym w Sławnie zaprowiantowania i kwater dla żołnierzy przebywających na manewrach wypłacano ekwiwalent w wysokości po 80 fenigów na jedną osobę (1895 r.). Czyniła to miejska kasa główna za zwrotem tzw. biletów (kwitów) kwaterunkowych wydawanych i potwierdzanych przez wojskowe służby intendenckie.[78] Magistrat miał prawo zatrzymać część należnego odszkodowania za serwis kwaterunkowy udzielany przez osoby prywatne. Normowały to przepisy najnowszego statutu miasta z 1882 roku (zatwierdzonego przez urząd rejencyjny w Koszalinie). Np. w związku z wyjątkowo dużym „obłożeniem" kwaterunkami podczas manewrów w 1895 roku, miasto także poniosło wydatki - dlatego zastrzeżona do dyspozycji władz miejskich kwota nie wypłacona „dawcom kwater" (odpis) miała pozostać w kasie na pokrycie ponoszonych przez miasto bieżących kosztów garnizonowych.[79] Płacono także za udzielone wojsku posługi transportowe (furmanki 1-2 konne, wg. wyceny, których podstawowe warunki dla całej Rzeszy były ustalone przez Bundesrat.[80]

Manewry i związane z nimi dostawy zwierząt przeznaczonych do uboju aprowizacyjnego dawały tutejszym rzemieślnikom i drobnym fabrykantom branży garbarsko- skórniczej szansę zakupu po cenach (wydaje się) konkurencyjnych surowych skór bydlęcych i baranich wprost w najbliższych manewrowych biurach prowiantowych, np. w wymienionych już - gdy chodzi o rok 1895 (por. wyżej).[81]

Eliminowane były w czasie odbywania manewrów, na styku ludność cywilna - wojsko, wszelkie nieformalne przejawy handlu. Dla przykładu. Magistrat przed manewrami 1906 roku - informując w oficjalnych ogłoszeniach o przewidywanych w mieście biwakach znaczącej liczby żołnierzy - przypominał, żeby wszyscy miejscowi i przebywający wędrowni handlarze (fliegende Händler) i także inni trudniący się taką profesją a nie posiadający stosownych uprawnień i zezwoleń handlowych, oferujący zazwyczaj biały chleb, cygara, itp. „trzymali się od wojska z daleka"[82] (pod karą grzywny lub konfiskaty towaru).

Obowiązywała procedura odszkodowawcza za zniszczenia w terenie spowodowane działaniami wojska podczas manewrów. Doznane szkody polowe (Flurschäden) miały być natychmiast zgłaszane we właściwym urzędzie gminny, administracji obszaru dworskiego. Sporządzony, na podstawie indywidualnych doniesień, dokument (w obowiązującym schemacie) ujmujący roszczenia odszkodowawcze z terenu każdej konkretnej gminy, obszaru dworskiego, musiał najdalej w przeciągu 24 godzin trafić do urzędu landratury sławieńskiej. Po opracowaniu zbiorczej listy powiatowej i ustaleniu na jej podstawie najtrafniejszej marszruty, do pracy - natychmiast po zakończeniu manewrów - przystępowały wyznaczone komisje uprawnione do oszacowywania zgłoszonych szkód polowych.[83]

Szwadrony huzarów pułku słupskiego, ze sławieńskim włącznie, zostały postawione w stan gotowości mobilizacyjnej w początkach grudnia 1830 roku. Prusy zareagowały na wieść o wybuchu Powstania Listopadowego w Kongresówce; koncentrują w Poznaniu armię obserwacyjną w styczniu 1831 roku, która następnie została rozlokowana wzdłuż granicy Prus z zaborem rosyjskim, gdzie od lutego 1831 roku rozpoczęła się właściwie regularna wojna polsko - rosyjska.

Zgodnie z rozkazem, 9 grudnia 1830 roku mobilizacją objęto różne oddziały, głównie kawaleryjskie, rezerwowych formacji II. korpusu armijnego, które ze wschodnich powiatów Pomorza Zachodniego miały się stawić w Słupsku w ciągu 24 godzin. W dniu 11 grudnia sławieński 1. szwadron 5. pułku huzarów słupskich wyruszył w stronę Poznania. Natomiast 25 stycznia 1831 roku zgrupował się w Sławnie - wypełniając jakby powstałą lukę po huzarach - jeden szwadron kawalerii (ułanów) rezerwowego pomorskiego pułku Landwehry[84] (por. wyżej).

Sławieńscy huzarzy znaleźli się w prowincji poznańskiej wiosną 1848 roku, biorąc udział w poskramianiu polskiego ruchu narodowego, który przerodził się w zbrojne po-

wstanie[85] pod wodzą L. Mierosławskiego (koniec kwietnia - początek maja). Prusy, związane z Rosją konwencją wojskową z początku lutego 1863 roku, przyjęły postawę zbrojnej neutralności wobec Polaków w Kongresówce, którzy w styczniu tego roku podjęli kolejny czyn powstańczy. I tym razem huzarzy ze Sławna zasilili zmobilizowaną część armii pruskiej, której zadaniem było uszczelnienie kordonu granicznego,[86] zwłaszcza na styku Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego z Królestwem Polskim.

Brak jest jeszcze pewników czy huzarzy ze Sławna wzięli bezpośredni udział w wojnie Prus z Danią w 1864 roku. Wiemy, że w oddziałach formacji frontowych znajdowali się żołnierze ze Sławna i powiatu służących aktualnie w różnych garnizonach pruskich lub jako rezerwiści zmobilizowani do swoich macierzystych jednostek. Konflikt prusko - duński musiał zatem znaleźć i w powiecie sławieńskim swoje obywatelskie i patriotyczne odzwierciedlenie pod auspicjami sprawnej i gorliwej administracji. Zbierano datki na rzecz pruskich wojsk operujących i stacjonujących w Szlezwiku i Holsztynie. Gromadzono i sukcesywnie rozdysponowywano fundusz pomocy rodzinom poległych żołnierzy.[87]

Znacznie większy zasięg - o znamionach powszechności - miała w Prusach mobilizacja prowadzona przed i po wybuchu konfliktu prusko - austriackiego 17 czerwca 1866 roku. W wir tej wojny zostali rzuceni sławieńscy huzarzy i kawalerzyści batalionu Landwehry mającego swój sztab w Sławnie. Żołnierze ze Sławna i najbliższych wsi (Tychowo, Radosław, Warszkowo) z pomorskiego pułku piechoty (nr 49), a także inni żołnierze z powiatu mający przydziały w formacjach garnizonów leżących na terenach zaboru pruskiego (np. Inowrocław), walczyli na głównym teatrze wojennym (czeskim), wzięli udział także w walnej bitwie w rejonie Sadowa - Königgrätz (Hradec Králové).[88]

W dniu 5 lipca 1866 roku powstał w Sławnie 13-osobowy komitet (Localverein) pomocy rannym i chorym żołnierzom frontowym. Kierował on zbiórką pieniędzy i przyjmował dobrowolne wpłaty od mieszkańców miasta, którzy wykazali znaczącą ofiarność, zwłaszcza lepiej sytuowani materialnie, a więc pracownicy tutejszych urzędów, przedstawiciele wolnych zawodów inteligenckich, rzemieślnicy i kupcy.[89] Do końca września zebrano w Sławnie ogółem ponad 260 talarów, z czego 87% przekazano centralnemu komitetowi pomocy żołnierzom w Berlinie. Wdowie bednarza, który jako żołnierz był jedyną (?) ofiarą tej wojny ze Sławna, wypłacono np. zapomogę w wysokości prawie 9 talarów.[90]

Przy promenadzie na przedmieściu Słupskim w Sławnie w 1868 roku ustawiono tablicę dla uhonorowania i trwałej pamięci żołnierzy poległych w wojnie austriacko - pruskiej.[91]

W dniu 19 lipca 1870 Francja wydała wojnę Prusom. Te ostatnie gotowe i na tę ewentualność (którą zresztą sprowokowały) trzymały armię w pogotowiu. Już 16 lipca ukazał się królewski rozkaz mobilizacyjny dla armii pruskiej.[92] Na „stopę wojenną" (Kriegszustand) wszelkie jednostki w okręgu II. korpusu armijnego (a więc i z garnizonu sławieńskiego) zostały postawione rozporządzeniem króla Wilhelma z 21 lipca, kontrasygnowanym przez Bismarcka (jako premiera).[93] Od 24 lipca główna (i jedyna wówczas) kolej zachodniopomorska od Słupska do Szczecina została całkowicie zablokowana wyłącznie dla transportów wojskowych.[94]

W pierwszych dniach sierpnia 1870 roku w siedzibach garnizonów słupskiego pułku huzarów (także w Sławnie) odbyły się uroczyste odprawy i pożegnania przez mieszkańców szwadronów udających się na front.[95] Pełna mobilizacja, w kilku fazach, objęła również wszystkich rezerwistów wszelkich formacji Landwehry, w ostatnim rzucie tych, którzy do końca lipca nie otrzymali stosownych rozkazów. Dotyczyło to i rezerwistów ze sławieńskiego 1. batalionu Landwehry. Mieli się oni stawić na punkty zborne w Sławnie i w Polanowie.[96]

Sławieńscy huzarzy - na czele z rotmistrzem von Zitzewitz - walczyli na terenie Francji. W okresie Świąt Bożego Narodzenia i nowego roku 1870 - 1871 przebywali oni w miejscowości Dallgeau, gdzie dotarły przeznaczone dla nich „obfite" przesyłki z darami od

mieszkańców miasta i powiatu.[97] Jeden ze stałych mieszkańców pobliskiego Czarnolasu lub Jeżyczek (Neuenhagen), podoficer służący w Gnieźnie, został w marcu 1871 roku ranny w bitwie pod Belfort.[98]

Wydłużała się lista żołnierzy frontowych - mieszkańców Sławna i wsi podmiejskich, którzy zostali zabici, uznani za zaginionych, którzy zmarli w lazaretach polowych w następstwie ciężkich ran a także wskutek chorób atakujących wycieńczone wojną organizmy. Bogate żniwo zbierał zwłaszcza tyfus. Zgony wielu ciężko rannych lub przewlekle chorych żołnierzy odnotowywano jeszcze w 1872 roku. W bezpośrednich działaniach wojennych Sławno straciło kilkunastu swoich obywateli. Walczyli oni pod Ormes, Champigny, Vionville, pod Sedanem (1 - 2 IX 1870 r.). Najwięcej ofiar pochłonęła krwawa bitwa 18 sierpnia 1870 roku pod Gravelotte.[99] Na podstawie jednej z zapisek wiemy, że sławieńscy piechurzy z batalionu 6. pomorskiego pułku stoczyli bój 1 lutego 1871 roku pod miejscowością Pantarlier.[100]

W obawie przed zagrożeniem francuską dywersją od strony morza, sformowano ochotnicze drużyny, nadzorowane przez dawnych żołnierzy nie objętych mobilizacją. Patrolowały one wybrzeże w obrębie powiatu sławieńskiego, strzegąc je także w nocy, tak samo jak i wejść do portu w Darłowie oraz przystanie rybackie, które oświetlano ogniskami.[101] Powiat podzielono na siedem obwodów kompanijnych takich zorganizowanych służb strażniczych. Na czele kompanii piątej stał radca sądu powiatowego w Sławnie. Wyznaczonym miejscem zbiórki tej kompanii był Rynek sławieński. Obwód obejmował poza Sławnem, Warszkowo, Warszkówko, Bobrowice, Bobrowiczki, Radosław i dalsze 20 okolicznych miejscowości (aż po Ostrowiec, Malechowo). W Sławnie głównym zadaniem służby ochronnej było pełnienie warty obserwacyjnej na wyniosłej wieży kościoła Mariackiego.[102]

Po formalnym zakończeniu wojny (preliminaria pokojowe 26 II, traktat pokojowy 10 V 1871 r.) przez następne ponad dwa lata huzarzy ze Sławna wchodzili w skład pruskich wojsk okupacyjnych na niektórych terytoriach północno-wschodniej Francji (do czasu spłacenia przez Paryż olbrzymiej kontrybucji). Do Sławna żołnierze powrócili dopiero w sierpniu 1873 roku.[103]

Nie zapomniano o trudnym położeniu rodzin, których główni żywiciele zostali zmobilizowani i walczyli na odległym teatrze wojny. W Sławnie zawiązane zostało specjalne stowarzyszenie pomocy takim rodzinom z miasta. Do końca grudnia 1870 roku np. zebrano na ten cel blisko 700 talarów, które rozdzielono pomiędzy 73 żony „frontowców" obarczonych 128 dziećmi.[104]

Istniejący od 1866 roku miejski komitet pomocy rannym i chorym żołnierzom frontowym (Krieger) przekształcił się w komitet o zasięgu powiatowym z siedzibą w Sławnie, na czele z ówczesnym landratem Reinholdem von Woedtke.[105] Do końca 1870 roku zgromadzono 3235 talarów, z czego wydatkowano 2929, w tym 1926 talarów jako przekaz na konto centralnego komitetu w Berlinie, pozostałe pieniądze przeznaczono na zakup odzieży i zaopatrzenie żywnościowe dla walczących żołnierzy, na leczenie rannych żołnierzy w najbliższych lazaretach, opłaty za przesyłki darów na front od ludności.[106]

Ożywioną działalność - w ścisłej współpracy z komitetem pomocy rannym i chorym żołnierzom - prowadziła sławieńska powiatowa filia Ojczyźnianego Związku Kobiet (Schlawer Zweig - Vereine des Vaterländischen Frauen - Vereins), w zarządzie którego widzimy żonę landrata, Emmeline von Woedtke, i żony wielkich posiadaczy ziemskich z terenu powiatu (np. Anna von Bonin, Marie von Kleist z Tychowa).[107] Do Związku Kobiet należało 40 pań i panien ze Sławna, a do komitetu pomocy rannym i chorym żołnierzom frontowym (im Felde) 46 mężczyzn, w tym 14 kupców (największa grupa), 13 rzemieślników bądź właścicieli tutejszych zakładów produkcyjnych (np. trzech browarów).[108]

Aby zdobyć środki rzeczowe i finansowe dla walczącego wojska organizowano różne towarzyskie imprezy dobroczynne, połączone z loteriami, itp. (Bazar).[109] W patriotycznych odezwach odwoływano się do uczuć i ofiarności kobiet, przedstawiając nieraz bardzo

długie listy ze spisem najbardziej potrzebnych wojskowym szpitalom materiałów opatrunkowych, pościeli, bielizny, ciepłych okryć, ubrań, itd.[110] Do połowy października 1870 roku Związek Kobiet zebrał (m.in.): 1040 koszul, 266 prześcieradeł, 1633 bandaże, 103 kurtki, 483 pary pończoch, 826 ręczników, 598 chustek, 966 zestawów z płótna lnianego do robienia kompresów rannym (itd., itp.). Pewną część przekazano bezpośrednio do siedziby dowództwa II. korpusu armijnego w Szczecinie, większość do dyspozycji zarządu centralnego Związku Kobiet w Berlinie.[111]

Z francuskimi żołnierzami - „odwiecznymi wrogami Rzeszy" - sławianie mogli się także zetknąć. Między 22 stycznia a 8 kwietnia 1871 roku przetrzymywano w Sławnie 400 francuskich jeńców wojennych; w jakich warunkach - łatwo sobie wyobrazić. Dla jeńców przeznaczono stajnie garnizonowe i prowizorycznie zaadaptowaną ujeżdżalnią koni, w której (prawdopodobnie) urządzono lazaret jeniecki dla większej części spośród 100 rannych i chorych. Pozostałych rozlokowano w różnych innych pomieszczeniach prywatnych i komunalnych. Prowizorium adaptacyjne wydaje się oczywiste, skoro na „inwestycje" (baulichen Einrichtungen) i urządzenie całego jenieckiego „punktu zbornego" (Kriegsgefangenen - Depot) wydano z kasy państwowej zaledwie 996 talarów.[112] Na przełomie lutego i marca 1871 roku zmarł francuski jeniec Nicolas Ancery.[113] Czy był to pierwszy i jedyny, czy też jeden z wielu takich przypadków - trudno na razie ustalić.

Działalność opiekuńczo - dobroczynna Związku Kobiet nie zanikła i w latach następnych. Stała się podstawową codziennością na polu inicjatyw charytatywnych i pracy społecznej w wydaniu wielu żon i panien z najbogatszych rodzin obywateli miasta. Np. w 1872 roku wspomagano rekonwalescencję 4 żołnierzy z ostatniej wojny przebywających na leczeniu w Połczynie, przekazano datki finansowe na budowę szpitali w Kilonii i Wejherowie, udzielono rocznej zapomogi (w miesięcznych ratach) dla jednej z wdów po zmarłym żołnierzu (wskutek ran i długotrwałej choroby), a także wsparto kwotą 300 talarów ofiary powodzi sztormowej, jakiej doświadczyli mieszkańcy nadbrzeżnych terenów powiatu.[114]

Do trwałych obyczajów pułku huzarów weszły coroczne uroczystości z okazji urodzin jego patrona (od 1842 r.), tzn. feldmarszałka von Blücher, przypadające 16 grudnia. W tym też dniu, względnie dzień - dwa wcześniej lub później, oficerowie ze sławieńskiego szwadronu urządzali spotkanie kończące się specjalnym obiadem (w sali jednego z hoteli), na które zapraszano także cywilnych „przyjaciół wojska" z miasta i z powiatu.[115] Takie, i być może inne podobne kontakty postawnych huzarów ubranych w swoje oryginalne mundury, spotkania o dużym marginesie nieformalności, a więc nie obarczone bagażem surowej dyscypliny - sprzyjały nawiązywaniu znajomości i trwalszych kontaktów towarzyskich także z rodzinami mieszczańskimi, inteligenckimi, nie wynajmującymi kwater w swoich domach, a nadto z... pannami na wydaniu. Kadrowy, wykształcony i dobrze wychowany oficer elitarnych huzarów (wolnego jeszcze stanu), zazwyczaj o rodowodzie szlacheckim, czy nawet - coraz częściej - z bogatych środowisk wielkomiejskich, był poza zasięgiem małomiasteczkowej mieszczki na wydaniu. Ale huzarzy niższych stopni?

Oto wydobyta, z 1880 roku pochodząca, ciekawa zapiska, na razie jedna, ale być może nie jedyna o zbliżonej treści z XIX-wiecznych dziejów Sławna, jego ludności, konkretnej tutejszej rodziny. Rodzice panny Augusty Zoike ogłosili w prasie o jej zaręczynach z podoficerem sławieńskich huzarów o nazwisku Schalapski[116] (Szalapski ?).

W październiku 1875 roku powstał w Sławnie oddział związku kombatantów (Kriegerverein).[117] Związek ten wraz z dowództwem tutejszych huzarów, władz miejskich i powiatowych, innych stowarzyszeń (nie wyłączając niektórych cechów rzemieślniczych), był organizatorem corocznych uroczystości patriotyczno - wojskowych: tzw. dnia Sedanu 2 września (Sedantag), dla upamiętnienia decydującego zwycięstwa w wojnie z Francją (1870 - 1871 r.); urodzin cesarza Wilhelma II (27 stycznia); rocznic powstania Królestwa Pruskiego (1701 r.) i utworzenia II. Rzeszy Niemieckiej (1871 r.) - przypadające w obu przypadkach 18 stycznia.[118] Powszechny zasięg miały w Sławnie uroczystości z okazji 90-tej rocz-

nicy urodzin (25 X) feldmarszałka von Moltke'go (sen.), zwycięzcy Austriaków pod Sadową - Königgratz (3 lipiec 1866).[119]

Wycofanie na stałe 1. sławieńskiego szwadronu huzarów słupskich (5. pułk von Blücher'a) miało zostać dokonane w 1889 roku. Przeciwko temu zamiarowi wystąpiły z petycjami władze miejskie i w tym samym duchu wiele stowarzyszeń, organizacji, i inne gremia społeczne Sławna.[120] Wskutek prośby władz Sławna przedłożonej rządowi i - być może - „u tronu" (Allerhöchsten Orts) decyzja pruskiego ministerstwa wojny z 11 lipca o likwidacji garnizonu huzarów „z pilnych, służbowych względów" została cofnięta.[121]

Huzarzy pozostali w Sławnie jeszcze ponad 10 lat. Niektóre małe garnizony, oparte w całości na tradycyjnych systemach kwaterunku rozproszonego - zwłaszcza dla jednostek uważanych za elitarne - przeżyły się ostatecznie w latach formowania przez wilhelmińską II. Rzeszę Niemiecką nowoczesnych, dużych związków operacyjno-taktycznych, jednolicie i synchronicznie szkolonych, zdolnych do sprawnej i jak najszybszej mobilizacji bojowej. Budowano dla nich wielkie kompleksy koszarowe. Takie obiekty dla wojsk kawaleryjskich wybudowano w Słupsku w latach 1900 - 1901.[122] Szwadron sławieński miał być tam przeniesiony ostatecznie do 1 października 1901 roku. Był to również wiążący termin dla intendentury, która miała do tego terminu wymówić umowy na wszystkie dzierżawione „kwatery obywatelskie" na terenie Sławna. Huzarzy opuścili Sławno na stałe wcześniej - 17 sierpnia 1901 roku, odprowadzani z żalem przez „obywatelstwo". Jeszcze w tym samym roku do Sławna został przeniesiony batalion piechoty Landwehry.[123]

Przypisy

1. W.S. v. Schöning, *Geschichte*, s. 487.
2. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 291; J. Lindmajer, (w:) *Dzieje Sławna*, s. 250.
3. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 99.
4. Tamże, s. 99.
5. Ostpommersche Heimat. Beilage..., 1935 Nr 2; Jahrbuch der Provinz Pommern für das Jahr 1837, s. 299; H. Berghaus, *Landbuch des Herzoghtums Kaschubien und der einverleibten Kreise der Neumark oder des Verwaltungs Bezirk der Königl. Regierung zu Köslin westlicher Teil, I.* Theil, Anklam - Berlin 1867, s. 657.
6. Jahrbuch der Provinz Pommern für das Jahr 1855, s. 577.
7. Por. Schlawer Kreisblatt, 1860 Nr 41; 1882 Nr 99; 1886 Nr 21; 1896 Nr 105.
8. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 99.
9. Tamże, s. 102.
10. Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Köslin (cyt. dalej Amtsblatt), 1868 Nr 12, s. 89.
11. Militair - Ersatz - Instruction für den Norddeutschen Bund. Vom 26. März 1868, (w:) Extra - Beilage zum Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Köslin, s. 96 - 97.
12. Amtsblatt, 1870 Nr 31. s. 305.
13. Jahrbuch der Provinz Pommern für das Jahr 1885, s. 29.
14. W. Dieterici, *Die statistische - Tabellen des Preussischen Staats nach der amtlichen Aufnahme des Jahres 1843*, Berlin 1845, s. 204 - 205.
15. Wyliczenia na podstawie V. Hoyer, *Territorial - Geschichte und statistische Beschreibung das Cösliner Regierungsbezirks*, Cöslin 1868, s. 73. Liczebność żołnierzy w słupskim garnizonie: 1849 r. - 684, 1885 r. - 456, 1900 r. - 604.
16. AP Szczecin, Naczelny Prezydent Prowincji Pomorskiej (dalej NPPP), Nr 4134 (bez folio, tekst drukowany). Zamieścił też A. Stoebbe, *Chronik*, s. 101.
17. Tamże.
18. Schlawer Kreisblatt 1852: Extra - Blatt zum Kreisblatt Nr 35; 1890 Nr 37.
19. Schlawer Kreisblatt, 1884 Nr 6 i 36.

20. Tamże, 1890 Nr 65.
21. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 99.
22. Ostpommersche Heimat, Beilage..., 1935 Nr 2. Taki magazyn był również w Słupsku.
23. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 106. Kwatera królewska 6 - 8 sierpnia była w posiadłości landrata von Kleista w Tychowie.
24. Np. Schlawer Kreisblatt, 1897 Nr 84.
25. Schlawer Kreisblatt, 1880 Nr 35.
26. Tamże, 1887 Nr 20.
27. Przykłady takich ogłoszeń: Schlawer Kreisblatt, 1889 Nr 12; 1890 Nr 22; 1891 Nr 28; 1896 Nr 77.
28. Archiwum Państwowe w Koszalinie (cyt. dalej AP Koszalin), Regierung Köslin, Acc. 16/44, Nr 32, f. 364 av.
29. Por. Amtsblatt, 1883 Nr 17, s. 90; tamże, 1889 Nr 23, s. 187.
30. Schlawer Kreisblatt, 1871 Nr 23.
31. AP Szczecin, NPPP, Nr 3895: Nachweisung..., Stettin, 8. Dez. 1866.
32. Schlawer Kreisblatt, 1860 Nr 3.
33. Tamże, 1860 Nr 49.
34. Tamże, 1862 Nr 7.
35. Tamże, 1862 Nr 47. Został schwytany po dwóch tygodniach (tamże Nr 49).
36. Schlawer Kreisblatt, 1896 Nr 110.
37. V. Hoyer, *Territorial - Geschichte*, s. 76; L. Bończa - Bystrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim 1871 - 1945*, Koszalin 1995, s. 11 (tab. 3).
38. V. Hoyer, j.w., s. 76.
39. Schlawer Kreisblatt, 1870 Nr 10 (Sławno, 1 III 1870).
40. Tamże, 1887 Nr 95.
41. Tamże, 1887 Nr 92.
42. Tamże, 1898 Nr 56.
43. Tamże, 1888 Nr 44.
44. Tamże, 1890 Nr 97.
45. Tamże, 1887 Nr 10; tamże, 1889 Nr 97.
46. Tamże, 1858, s. 339; tamże, 1860 Nr 43; tamże, 1866 Nr 42; tamże, 1868 Nr 45.
47. Tamże, 1860 Nr 43; tamże, 1862 Nr 47.
48. Np. tamże, 1898 Nr 43.
49. Tamże, 1896 Nr 11.
50. Tamże, 1895 Nr 106.
50a. Tamże, 1860 Nr 49.
51. Tamże, 1882 Nr 65; tamże, 1884 Nr 76; tamże, 1886 Nr 17; tamże, 1887 Nr 20.
52. Tamże, 1856 Nr 31.
53. Por. Allgemeine Pomm. Volksblatt 1844. Beilage zu Nr 66 (30 VIII); Amtsblatt, 1857 Nr 26, s. 222 (8 IX); tamże, 1861 Nr 16, s. 85 (4 VIII); Schlawer Kreisblatt, 1860 Nr 22 (11 VIII); tamże, 1866 Nr 38; tamże, 1870 Nr 31 (25 VIII).
54. Np.: skup koni 8 V 1898 r. Schlawer Kreisblatt, 1898 Nr 37.
55. Schlawer Kreisblatt, 1870 Nr 31; tamże, 1898 Nr 37.
56. Extrablatt zu Nr 18 des Schlawer Kreisblatt, vom 2. Mai 1866.
57. Schlawer Kreisblatt, 1866 Nr 38.
58. Tamże, 1851 Nr 8; tamże, 1852 Nr 11.
59. Np. tamże, 1897 Nr 6.
60. Por. np. tamże, 1880 Nr 35; tamże, 1884 Nr 24 i 84; tamże, 1888 Nr 97; tamże, 1897 Nr 48; tamże 1898 Nr 64, 90 i 108.
61. Zwłaszcza po rozpowszechnieniu jednolitych przepisów z 22 VI 1886 r. (Pferdeaushebungs - Reglements).

62. Shlawer Kreisblatt, 1897 Nr 24.
63. Tamże, 1897 Nr 25.
64. AP Koszalin, Regierung Köslin, Acc. 16/44, Nr 29, f. 227 - 227 v (Schlawe, 3. Nov. 1887).
65. Tamże, Nr 30, f. 210.
66. Tamże, Nr 30, f. 35; tamże, Nr 32, f. 404.
67. Extra - Blatt zum Schlawer Kreisblatt, Nr 66 pro 1884.
68. Obliczenia na podstawie źródła jak wyżej.
69. AP Koszalin, Regierung Köslin, Acc. 16/44, Nr 33, f. 64, 146; Schlawer Kreisblatt, 1895 Nr 71.
70. Schlawer Kreisblatt, 1895 Nr 71.
71. Tamże.
72. Tamże, 1895 Nr 70, 71, 72, 74, 78.
73. Tamże, 1895 Nr 76.
74. Por. Schlawer Kreisblatt 1906 Nr 51, 59.
75. Tamże, 1906 Nr 43 i 47.
76. Tamże, 1906 Nr 76. W Darłowie przewidziano obecność wojska (w mniejszej liczbie) przede wszystkim w dniach 6 - 9 IX. Tamże, Nr 78.
77. Tamże, 1906 Nr 76 i 78.
78. Tamże, 1895 Nr 84; tamże, 1906 Nr 76.
79. Tamże, 1895 Nr 84.
80. Tamże, 1906 Nr 76.
81. Tamże, 1895 Nr 71.
82. Tamże, 1906 Nr 80.
83. Tamże, 1906 Nr 82. Tak było na początku XX wieku. W latach wcześniejszych (np. 1884 r.) komisje oszacowujące szkody przystępowały do pracy po upływie ok. 2 tygodni, co z pewnością rodziło niezadowolenie wśród poszkodowanych. Tamże, 1884 Nr 72.
84. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 102.
85. Der Kreis Schlawe, 1, s. 291.
86. Tamże.
87. Por. Schlawer Kreisblatt, 1864 Nr 19 i 23.
88. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 108 - 109 (lista rannych i poległych). Wyjaśnienie rejonu Sadowa - Königgrätz zob. L. Bazylow, *Historia powszechna 1789 - 1918*, Warszawa 1981 (wyd. I), s. 580 - 581. O rannym pod Königgrätz mieszkańcu Polanowa z 49 pułku piechoty Inowrocław AP Szczecin, NPPP, Nr 3895: Nachweisung..., Stettin, 8. Dez. 1866.
89. Schlawer Kreisblatt, 1866 Nr 28. Przyjmowano jednorazowe wpłaty (w większych kwotach, np. 10 talarów), lub też zadeklarowane comiesięczne składki na okres najbliższego półrocza.
90. Schlawer Kreisblatt, 1866 Nr 45.
91. Tamże, 1868 Nr 29.
92. Tamże, 1870 Nr 29.
93. Extrabeilage zum Schlawer Kreisblatt Nr 29 pro 1870.
94. Schlawer Kreisblatt, 1870 Nr 30.
95. Amtsblatt, 1870 Nr 31 (z 3 VIII 1870). Dowódcą pułku był wówczas baron von Salmuth.
96. Tamże. Rozkaz szefa sławieńskiego batalionu Landwehry z 29 lipca 1870 r.
97. Schlawer Kreisblatt, 1871 Nr 3.
98. Tamże, 1871 Nr 23.
99. Listy ofiar wojny A. Stoebbe, *Chronik*, s. 109 - 113.
100. Schlawer Kreisblatt, 1871 Nr 30 (Verlustliste Nr 220). Jeden z żołnierzy piechoty,

mieszkający na stałe w Sławnie, został wówczas ciężko ranny.
101. Extra - Blatt zum Schlawer Kreisblatt Nr 31 pro 1870.
102. Tamże.
103. J. Lindmajer, (w:) *Dzieje Sławna*, s. 251 - 252.
104. Schlawer Kreisblatt, 1871 Nr 3.
105. Tamże, 1871 Nr 90.
106. Tamże, 1871 Nr 10.
107. Tamże, 1871 Nr 30.
108. Extra - Beilage zum Schlawer Kreisblatt, Nr 30 pro 1870.
109. Schlawer Kreisblatt, 1871 Nr 30.
110. Por. Extra - Beilage zum Schlawer Kreisblatt Nr 30 pro 1870 (lista zawiera 22 pozycje).
111. Szczegółowa lista w Schlawer Kreisblatt, 1870 Nr 43.
112. A. Stoebbe, *Chronik*, s. 113.
113. Schlawer Kreisblatt, 1871 Nr 19.
114. Tamże, 1872 Nr 99.
115. Por. np. Schlawer Kreisblatt, 1882 Nr 99; tamże, 1886 Nr 101; tamże, 1899 Nr 99.
116. Tamże, 1880 Nr 14.
117. A. Stoebbe, Chronik, s. 116.
118. Dla przykładu Schlawer Kreisblatt.
119. Por. AP Koszalin, Regierung Köslin, Acc. 16/44 Nr 31, f. 77 - 77v; Schlawer Kreisblatt, 1890 Nr 93.
120. AP Koszalin, Regierung Köslin, Acc. 16/44 Nr 30, f. 124.
121. Tamże, f. 166 v.
122. J. Lindmajer, (w:) *Historia Słupska*, s. 278.
123. AP Szczecin, Akta miasta Sławno Nr 17 (bez folio); AP Koszalin, Regierung Köslin, acc. 16/44 Nr 35, f. 298.

Leszek Walkiewicz

Dawne rybołówstwo morskie w Darłowie

Człowiek łowił ryby morskie już conajmniej 14 tys. lat temu, o czym świadczą wykopaliska z tego okresu. Znaleziono np. ości wielu ryb, ościenie, harpuny haczyki z kamienia i kości. Z okresu neolitu pochodzą pierwsze prymitywne sieci i łodzie - dłubanki wykonane z jednego pnia.

Na Ziemi Darłowskiej początki rybołówstwa sięgają okresu 4000 lat p.n.e. Świadczą o tym wykopaliska archeologiczne z osady położonej w Dąbkach z IV tysiąc lecia p.n.e. Obecne Jezioro Bukowskie było wówczas zatoką morską. Pośród ponad 8000 wyrobów krzemiennych, 1400 fragmentów ceramiki oraz wielu narzędzi rogowych i kościanych znaleziono tam szczątki 13 gatunków ryb.[1] Wśród szczątków ryb zdecydowanie przeważają gatunki ryb rzecznych takich jak: szczupak, okoń, leszcz, sandacz, sum, płoć, karaś, lin, boleń, certa, jaź. Zwraca jednak uwagę obecność szczątków 3 dużych łososi i dwóch jesiotrów a więc ryb w zasadzie morskich rozradzających się tylko w ujściach rzek. Rybołówstwo morskie w przybrzeżnym rejonie Darłowa i na Pomorzu było uprawiane już od najdawniejszych czasów. Kronika Galla Anonima opisując walki w 1109 r. Bolesława Krzywoustego o Kołobrzeg cytuje pieśń jego wojów świadczącą o morskich połowach.[2]

Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,
My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,
A nas burza nie odstrasza ni szum groźnej morskiej fali.
Nasi ojce na jelenie urządzali polowanie,
A my skarby i potwory łowim skryte w oceanie!

Są to więc z tego czasu najstarsze wiadomości pisane o połowach bałtyckich. Pierwsze statki, używane do połowu śledzi nazywały się sniggen (sniga). Były to smukłe, otwarte łodzie, dostosowane do żagli i wioseł. Docierano nimi do Rugii oraz do brzegów Szwecji w celach handlowych. Aby można było dokonywać połowów w morzu należało mieć specjalne pozwolenie od właściciela ziem przylegających do morza.

Przy powtórnej lokacji miasta Darłowa w 1312 zasadźcy, oprócz wielu innych praw jakie otrzymali od rodziny Święców, otrzymali prawo połowu śledzi.[3] Od opłaty celnej władcy zwolnili wówczas 3 łodzie do połowu śledzi zwane bordingge należące do zasadźców oraz wyznaczyli im przybrzeżne łowiska, w ten sposób by nie poławiali oni na łowiskach Święców. Zezwolili im również na posiadanie czterech rybaków łowiących na rzece Wieprzy od śluz łososiowych Święców do młyna, z tym jednak, że połowa dochodów z tego przypaść miała miastu.

Także przy lokacji Sławna w 1317 r. Święcowie nadali mieszczanom prawo swobodnej żeglugi na Wieprzy aż do morza i zezwolenie na połów śledzi trzema statkami (szkutami). Łowiska dla Sławna Święcowie wyznaczyli u ujścia rzeki Głównicy koło obecnego Jarosławca. Mieszkańcom miasta Sławna Jaśko, Piotr i Wawrzyniec Święcowie przyznali również prawo połowu ryb na wodach w granicach obszaru miejskiego, czyli na Wieprzy, Moszczenicy i Młynówce.

Święcowie posiadali własnych rybaków morskich. Z dawnych rejestrów morskich dowiadujemy się, że już w XIV w. darłowscy rybacy dokonywali połowów w Sundzie. W wyniku przyjęcia Darłowa do Hanzy w 1361 r. miejscowi rybacy i kupcy musieli się podporządkować rozporządzeniom tego związku. Łowiono wówczas głównie dorsza i śledzia, i skarżono się, że kołobrzeska sól nie nadaje się do ich konserwacji. Do połowu i transportu ryb

obok snigg używano szkut i kwasów. Najzasobniejsze łowiska śledzi były przy łowiskach Skandii, gdzie też miasta hanzeatyckie miały swój obszar wydzielony na targu rybnym w Falsterbo. Kołobrzeg otrzymał w 1372 r. od króla duńskiego Waldemara IV Dojutrka prawo założenia Wicia, czyli placu na przyrządzanie i handel rybami. Także kupcy i rybacy darłowscy korzystali z rejonu przeznaczonego dla Kołobrzegu do roku 1385, a potem utworzyli własne składy do przyrządzania, ochrony i bezcłowego handlu rybami. Falsterbo było wówczas wielką hanzeatycką bazą do patroszenia, solenia i pakowania śledzi do beczek przed ich dalszym transportem i handlem. W końcu XIV w. korzystanie z tej bazy przetwórstwa zostało uniemożliwione. Przyczyną tego było założenie Stowarzyszenia Braci Witalijskich, którzy zaopatrywali w artykuły żywnościowe oblężony przez duńską królową Małgorzatę Sztokholm. Wkrótce to „Bractwo Żywienia" przekształciło się w bractwo pirackie, które uniemożliwiało żeglugę morską na Bałtyku oraz jakiekolwiek kontakty z targiem rybnym w Skandii. W roku 1393 zjazd miast hanzeatyckich zabronił wypraw po śledzie w rejon Skandii. W związku z tym zaczęto łowić śledzie wzdłuż wybrzeży pomorskich, a szczególnie w okolicach Darłówka. O udanych połowach świadczy między innymi fakt potwierdzony przez Radę Miasta Darłowa. Otóż 9 listopada 1393 r. kupiec Hinrik Diederkensson zaświadczał, iż ładunek jego statku, wynoszący 12 łasztów śledzi (tj. ok. 30 ton) złowiony został przed ujściem Wieprzy i zasolony został w Darłowie.

W marcu 1394 r. zjazd miast Hanzy w Lubece przygotowywał na Wielkanoc wielką wyprawę wojenną przeciw piratom, w której miało wziąć udział 35 kog z 3 tys. ludzi z czego Kołobrzeg wraz z 5 podporządkowanymi mu miastami (Słupsk, Darłowo, Trzebiatów, Gryfice i Wolin) miał wystawić 2 kogi i 80 uzbrojonych żołnierzy. Rada Miasta Darłowa wymawiała się od brania udziału w tej wyprawie wojennej, tłumacząc się zobowiązaniami wobec króla Eryka i królowej Małgorzaty za co została wykluczona na parę lat z Hanzy. W XIV w. rybołówstwo było źródłem dostatku dla ludzi wybrzeża. Miasta specjalnymi zarządzeniami sterowały handlem ryb. Trzy razy tygodniowo odbywały się targi rybne, na których można było kupić dowoli śledzie, dorsze, łososie. Śledź w kapuście był głównym pożywieniem nadmorskiej ludności.

Darłowo przestrzegało tylko na tyle przepisy i zarządzenia Hanzy, o ile odpowiadało to jego interesom. W 1476 i 1486 r. Hanza ostrzegała Darłowo, jak i inne miasta pomorskie, przed stosowaniem zbyt małych beczek na śledzie, których 13 równało się 12 właściwym. Do Lubeki wówczas wpływały skargi na darłowskich rybaków, którzy łowili ryby, solili je w Skandii, chociaż był to wówczas już tylko przywilej dla rybaków duńskich. Dawniej nie było terytorialnych ograniczeń połowów. Nie łowiono tylko w dni sztormowe, w niedziele i w święta. W XV w. w Darłowie rozwija się przetwórstwo ryb (głównie solenie i wędzenie). Z ówczesnych rejestrów handlowych dowiadujemy się, że sprowadzano do Darłowa duże ilości soli z okolic Lubeki, a eksportowano śledzie, dorsze i łososie. W wieku XVI, o czym świadczą akta sądowe, rozwija się również rybołówstwo morskie w nadbrzeżnych wioskach leżących w pobliżu Darłowa, jak np. w Bobolinie, Bukowie Morskim, Dąbkach, Rusinowie i Jarosławcu. Rybacy z tych wiosek na własną rękę dokonywali morskich połowów ryb, które następnie sami solili, suszyli lub wędzili i sami sprzedawali z pominięciem Darłowa, co było powodem licznych sporów i zatargów, gdyż tylko kupcy darłowscy mieli prawo skupu i handlu rybami. Pod koniec XVI w. nastąpił nagły spadek połowów w Sundzie, co przyczyniło się do upadku rybołówstwa. W pasie przybrzeżnym łowiono wówczas odkrytymi łodziami bezpokładowymi tzw. sniggami i odławiano takie ryby jak łososie, dorsze, jesiotry, płastugi, śledzie i węgorze. Na pełnym morzu łowiły większe jednostki tzw. quasen, służące równocześnie do transportu połowów. Wiek XVII i XVIII były okresem wegetacji rybołówstwa morskiego nie tylko w Darłowie, jak i na całym Pomorzu. Dopiero w końcu XIX w. i na początku XX w. zaczął się stopniowy rozwój rybołówstwa pełnomorskiego.

W roku 1828 von Bellow - właściciel Królewa - wsławił się ulepszeniem systemu połowu

łososi. W roku 1886 powstał w Darłowie Związek Rybaków Morskich, który finansowo pomagał w dokonywaniu zakupów sprzętu łowczego i jednostek połowowych. Od roku 1890 zaczęto łowić ryby na ulepszonych kutrach żaglowych typu skandynawskiego, które początkowo sprowadzano z Bornholmu, a następnie szkutnicy z Darłowa sami zaczęli je wykonywać. Równocześnie wraz ze wzrastającymi połowami rozpoczęto rozbudowę rybołówstwa morskiego, a zwłaszcza budowę wielu wędzarni. Wprowadzono i udoskonalono sztormową służbę ostrzegawczą oraz zorganizowano w 1890 r. kasę ubezpieczeniową dla łodzi i kutrów, aby złagodzić rybakom ewentualną stratę swych jednostek. Ubezpieczalnia kutrów miała początkowy kapitał 164 tys. marek i była połączona z ogólnokrajowym bankiem. W końcu XIX wieku następuje szybszy rozwój darłowskiego rybołówstwa.

W roku 1885 u nasady falochronu wschodniego zbudowana została, z czerwonej licowanej cegły, stacja pilotów z wieżą, w której umieszczono światła latarni morskiej. Rozpoczęto także od roku 1892 połowy włokowe i haczykowe dorszy i płastug na pełnym morzu, a od 1894 połowy jesiotra. Natomiast połowami szprota rybacy z Darłówka zajęli się dopiero od 1901 roku. W końcu XIX w. wprowadzono do napędu kutrów rybackich pierwsze silniki spalinowe kupowane od Duńczyków lub Szwedów. Pierwszy kuter z silnikiem spalinowym z Darłówka wypłynął na połowy w 1895 r. Stopniowe wprowadzanie silników powodowało zwiększenie rentowności połowów. Rybacka flota w Darłówku w roku 1910 miała ogółem 33 kutry, ale tylko 8 z nich posiadało silnikowy napęd. Od roku 1923 już wszystkie tutejsze kutry posiadały napęd motorowy. Stopniowo rosła również moc silników napędowych kutrów z początkowych 4 KM do 60 KM. Oprócz kutrów motorowych była jeszcze pewna ilość łodzi bezpokładowych używanych do połowów przybrzeżnych. Zmiany ilości kutrów w latach 1886 - 1939 przedstawia tabela nr 1. Do roku 1920 w tabeli podawana jest ilość kutrów ogółem żaglowych i motorowych. Natomiast od roku 1923 już wyłącznie kutry motorowe.

Rok	1886	1893	1895	1900	1905	1910	1915	1918	1919	1920
Ilość kutrów	3	19	29	29	24	33	38	32	38	40
Rok	1923	1925	1926	1927	1928	1930	1931	1932	1939	
Ilość kutrów	38	38	49	48	51	45	53	52	55	

Ze wzrostem ilości jednostek łowczych rosła ilość rybaków morskich. Zmiany w tym zakresie w latach 1895 - 1932 przedstawia tabela nr 2.

Rok	1895	1910	1915	1920	1925	1926	1927	1928	1932	1938
Ilość rybaków	68	88	73	151	120	146	146	151	154	159

Wzrost zapotrzebowania na kwalifikowanych rybaków i żeglarzy spowodował, że w roku 1928 otwarto nową tzw. hanzeatycką szkołę zawodową, gdzie właśnie kształcono w tych zawodach.

Rybacy z Darłówka łowili płastugi w zimie od grudnia do marca w rejonie Głębi Bornholmskiej. Na wiosnę łowiono łososia pławnicami w rejonie Pilawy (Bałtyjsk). Jesienią i zimą

łowiono ryby haczykami na przynętę z tobiaszy (dobijakowate) 30 - 40 mil morskich na północ od Darłówka.
Jak podaje Zb. Szopowski w roku 1922 darłowscy rybacy dokonali 4043 rejsów, w czasie których złowiono następujące rodzaje i ilości ryb.

Ilość rejsów	Stosowane sieci	Gatunek łowionej ryby	Ilość złowionej ryby w funtach	Okres połowów
645	włoki	płastugi karpie	394858 13465	
527	' flądrowe	płastugi	156380	
959	haczyki łososiowe	dorsze	367635	
10	sieci dorszowe	dorsze	1956	
509	haczyki łososiowe	łososie	33074	jesień, zima
436	sieci łososiowe	łososie	27734	wiosna
608	sieci szprotowe	szproty	363977	
340	sieci śledziowe	śledzie	135918	

Połowy darłowskich rybaków miały inny charakter niż rybaków z Kołobrzegu. Średni dzienny połów w Darłówku wynosił 371 funtów, a w Kołobrzegu był o 32 funty większy. Mimo to wartościowo połowy Darłówka były wyższe, gdyż więcej odławiali oni łososia i szprota. Ilość ogółem złowionych ryb morskich w niektórych latach podaje tabela Nr 4.

Rok	1914	1921	1923	1926	1938
Połów w tonach	1253,5	756	227,9	221,3	2648

Spadek połowów po I wojnie światowej był spowodowany zniszczeniem narybku, zwłaszcza fląder przez włoki denne.
W latach 1928 - 1937 średnio przez 222 dni w ciągu roku conajmniej 10 kutrów motorowych wypływało z Darłówka na połowy. Jest to największa ilość dni połowowych w stosunku do rybaków z 4 innych portów Pomorza Zachodniego.
W roku 1928 w darłowskim porcie zarejestrowano 137 rybaków i 16 pomocników. Łowili oni na 74 kutrach motorowych i 11 łodziach otwartych. Dysponowali oni 3500 sieciami pływającymi do połowu łososia, 200 stojącymi na łososia, mieli 600 tys. haczyków na dorsze, 1000 sieci do połowu płastug, 400 włoków na dorsze i tyle samo na śledzie oraz ok. 700 szt. innych sieci.

W 1926 w Darłówku było 11 wędzarń z 73 piecami. Należało one prawie wszystkie do spółdzielni przetwórczej założonej w 1919 r. Budowała ona wędzarnie, chłodnie, dostarczała paliwo, troszczyła się o wysyłkę i zbyt ryb przetworzonych. Należeli do niej nie tylko rybacy z Darłowa, ale również z Królewa i Wicka. Tylko w roku 1926 z 221,3 tony złowionych ryb, aż 137,1 przerobiono na ryby wędzone. W roku 1927 uruchomiono w Darłowie 2 fabryki konserw rybnych. Do lat trzydziestych XX w. port w Darłówku nie miał odrębnego basenu rybackiego, a prawie cała flota rybacka stacjonowała przeważnie poniżej mostu zwodzonego po obu brzegach Wieprzy. Wzrost ilości i wielkości kutrów coraz bardziej przeszkadzał żegludze portowej znacznie zawężając drogę wodną dla statków. Powstała więc konieczność budowy osobnego basenu dla kutrów rybackich. W dniu 27 października 1928 r. przyznano na ten cel fundusze pieniężne, a już w grudniu 1931 r. oddano do użytkowania basen rybacki wybudowany na prawym brzegu Wieprzy w odległości 1,1 km od ujścia. Mogło tam cumować równocześnie 56 ówczesnych kutrów oraz 30 łodzi. W 1931 r. powstała w Darłówku nowa spółdzielnia „Ostsee". Należeli do niej wszyscy posiadacze wędzarni, którzy mieli duże kutry pełnomorskie. W roku 1937 zbudowano pomiędzy parkiem, basenem rybackim a szosą fabrykę mączki rybnej i przetwórnie odpadów. W rok później przrobiono tu 18000 cetnarów mączki rybnej. Po rozbudowie pojemność dzienna fabryki wynosiła 1000 cetnarów co mogło powiększyć produkcję z 300 tys. cetnarów odpadów do 75 tys. cetnarów mączki rybnej. W roku 1935 działały w Darłówku dwie spółdzielnie rybackie „Kąpielisko" i Łowiska Dalekomorskie. Pierwsza łowiła na 35 kutrach a druga na 12. W roku 1938 złowiły one: 129 kg łososia, 76103 kg płastug, 393820 kg flądry, 1752917 kg dorszy, 96991 kg śledzi, 5968 kg węgorzy i ok. 140 ton innych ryb. Razem złowiono 2 647 715 kg. Świeże ryby sprzedawano w Szczecinie i w Berlinie, a wędzone wysyłano do Wrocławia, Wiednia i Nadrenii. Najwięcej łososia wysyłano do południowych Niemiec. Stocznia darłowska usytuowana u ujścia odnogi Grabowej do Wieprzy znana jest już od XIV w. Budowano tu wielkie statki żaglowe. Od roku 1890 przestawiła się na budowę drewnianych kutrów żaglowych wzorowanych na jednostkach skandynawskich. Oprócz kutrów budowano tu łodzie do połowów przybrzeżnych. Z początkiem XX w. zaczęto instalować na kutrach duńskie i szwedzkie silniki spalinowe. O bardzo dobrym szkutnictwe kutrowym tutejszej stoczni świadczy fakt wodowania już w 1931 r. kutra „Columbia" długości 15,3 m, szerokości 5,3 m, zanurzeniu 2,1 m wyposażonego w silnik Benz - Diesel o mocy 68 KM.

W pobliżu basenu rybackiego oprócz już wcześniej wybudowanych wędzami i fabryki mączki rybnej wybudowano także w okresie przed II wojną światową warsztaty naprawcze, magazyny oraz wytwórnię lodu blokowego z 3 komorami zerowymi o zdolności produkcyjnej 45 ton lodu blokowego na dobę. Jedynie tankowanie paliwa odbywało się w basenie handlowym. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w 1938 r. w Darłówku zarejestrowanych było 159 rybaków.

Ważniejsza literatura

1. Jolanta Ilhrewicz, Osada z IV tysiąclecia pne w Dąbkach (gm. Darłowo), Darłowskie Zeszyty Naukowe nr 4, Darłowo 1993.
2. Kronika polska Galla - Anonim, tzw. Gall, przekład R. Grodeckiego zd. Narodowy im. Osollińskich, Kraków 1989, ks. II, rozdz. 28, s. 97.
3. B. Popielas - Szultka, Początki i lokacje miast na Pomorzu Sławieńsko-słupskim do połowy XIV w., Słupsk 1990.
4. Zb. Szopowski, Małe porty Pomorza Zachodniego w okresie do drugiej wojny światowej, PWN, W-wa 1962, s. 167.
5. Wilhelm Mollou, Erinnerungen eines alten Fischers. Der Kreis Schlawe. Husum 1986, t I s. 160 - 169.

6. Józef Lindmajer, Darłowo jako ośrodek przemysłowy w XIX i początkach XX wieku (do 1914 r.), Darłowskie Zeszyty Naukowe nr 5/94, TPZD Darłowo.
7. Józef Lindmajer, Przemiany gospodarcze na terenie rejencji koszalińskiej w latach 1850 - 1914. Biblioteka Słupska 1981, Rybołówstwo s. 257 - 261.
8. Ernst H v Michaelis, Die See - und Küstenfischerei Der Kreis Schlawe, Husum 1896, t I, s. 155 - 159.
9. Karl RosenowGeschichte des Rügenwalder Handels, Rügenwalde 1939.

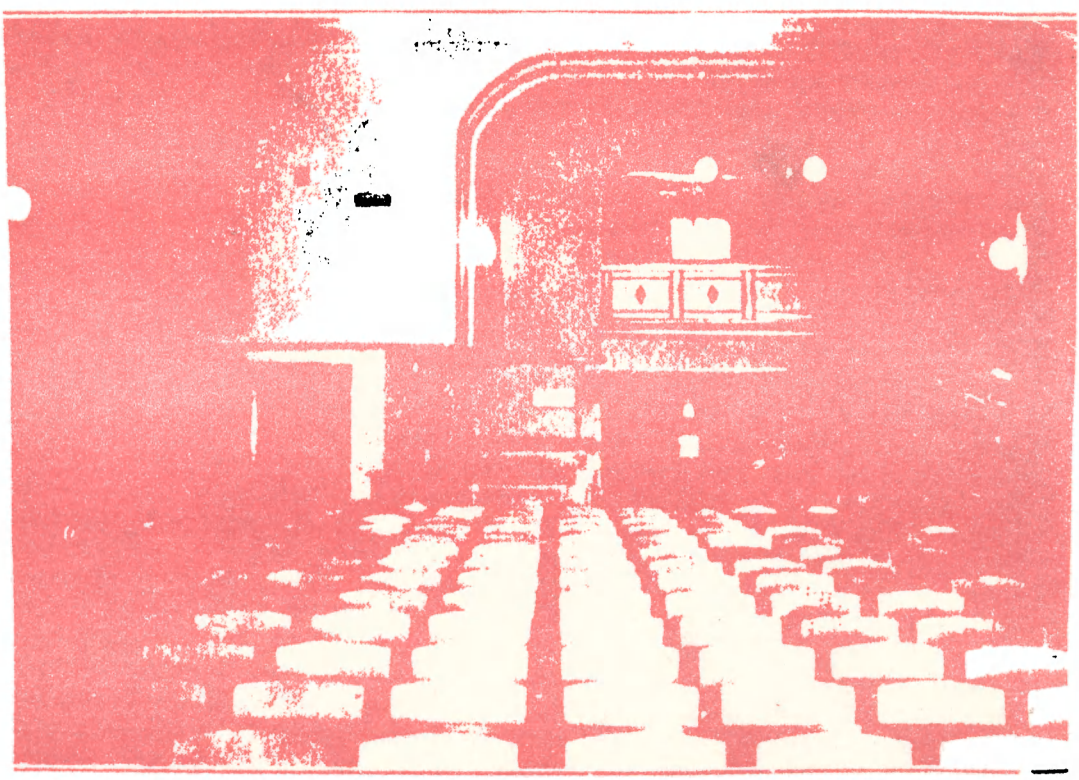

Sala kina w Sławnie.Początek lat 30-tych.